

# KATECHETYKA

SKRYPT DLA SŁUCHACZY  
SEMINARIÓW TEOLOGICZNYCH  
KOŚCIOŁA ZIELONOŚWIĄTKOWEGO  
W POLSCE

## SPIS TREŚCI

<b>I. ZAGADNIENIA OGÓLNE</b> .....	2
1. Nazwa, przedmiot, podział .....	2
2. Prawo i obowiązek nauczania katechetyki .....	2
3. Cel katechezy .....	3
4. Sfera psychiczna dziecka .....	5
5. Rozwój duchowy .....	33
6. Osoba katechety .....	44
<b>II. ZARYS KATECHETYKI MATERIALNEJ</b> .....	48
1. Biblia .....	48
2. Opowieści biblijne .....	49
3. Historia Kościoła .....	51
4. Pieśni .....	52
5. Życie zboru .....	54
6. Modlitwa .....	54
7. Program nauczania .....	57
<b>III. KATECHETYKA FORMALNA</b> .....	62
1. Stosunek do metody .....	62
2. Formy nauczania .....	63
3. Układ zajęć .....	67
4. Pomoce .....	74
5. Przygotowanie opowieści biblijnej .....	75
6. Nauka śpiewu .....	77
7. Nauka wersetów biblijnych .....	79
8. Modlitwa z dziećmi .....	80
9. Zajęcia dowolne (niespodzianki) .....	82
10. Czytanie Biblii z dziećmi .....	85
<b>IV. BIBLIOGRAFIA</b> .....	88

# I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

## 1. Nazwa, przedmiot, podział

1.1. Nazwa wywodzi się z greckiego *katechein* - rozbrzmiewać (znaczenie wtórne - nauczać, uczyć).

Od *katechein* wywodzą się pochodne: katecheta, katechumen, katecheza, itp. Metoda dawnego nauczania była ustna. Nauczyciel wpajał uczniom materiał nauczania przez opowiadanie i powtarzanie przez uczniów. Termin ten spotyka się kilkakrotnie w Nowym Testamencie (np. Łk 1:4; Dz 18:25; itp.).

1.2. Jak wynika z samej nazwy przedmiotem katechetyki jest nauczanie. Nazwy „katechetyka” używa się jednak dziś wyłącznie na oznaczenie nauczania biblijnego i dotyczy ono dzieci.

1.3. Katechetyka dzieli się na trzy części: na zasadniczą, materialną i formalną.

Katechetyka zasadnicza zajmuje się ogólnymi zagadnieniami dotyczącymi nauczania biblijnego, katechetyka materialna - materiałem nauczania, katechetyka formalna zaś - metodyką nauczania biblijnego. Mówiąc prościej, katechetyka materialna stara się udzielić odpowiedzi na pytanie: czego uczyć, a katechetyka formalna: jak uczyć.

W strukturze tej pracy zasadniczo przyjęto trzyczęściowy podział, jednak nie jest on sztywny. Szczególnie w rozdziałach o zagadnieniach psychofizycznych i ewangelizacji dzieci uznano za stosowne połączenie treści ogólnych z niektórymi sprawami dotyczącymi działu katechetyki materialnej i formalnej.

## 2. Prawo i obowiązek nauczania katechetyki

Biblia wyraźnie określa, kto powinien zająć się katechezą dzieci. Zaszczyt ten przysługuje przede wszystkim rodzicom, w następnym kolejności zborowi.

### 2.1. Rodzice

Badania i obserwacje wykazują, że żadna instytucja, żaden zakład opiekuńczo-wychowawczy, czy wszelkie inne zastępcze środowiska wychowawcze nie są w stanie zastąpić rodziny. W domu rodzinnym bowiem dokonuje się podstawowy proces wychowania dziecka i wprowadzania go w krąg kontaktów społecznych. Środowisko rodzinne jest głównym ośrodkiem rozwoju sfery emocjonalnej osobowości dziecka, jego postawy etyczno-moralnej. Najpierw w rodzinie dziecko „ogłada” Boga. Od rodziców więc zależy, czy obraz ten będzie prawidłowy czy skrzywiony. Wychowanie i nauczanie dzieci Bożego Słowa stanowi największą odpowiedzialność rodziców. Niektóre argumenty biblijne: Joel 1:3; Ef 6:4; 1 Tym 3:4; Tyt 1:6.

## 2.2. Zbór

Zbór nie jest zasadniczo zakładem wychowawczym ani dydaktycznym. Jest on społecznością ludzi wierzących, której przyświecają raczej inne cele. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że rodzice z różnych względów nie zawsze potrafią podołać swym obowiązkom w kwestii Bożego wychowania, zbór powinien rodzinie pomóc. Jeśli dziecko nie dowie się w domu, jaki sposób życia podoba się Bogu, musi to zobaczyć u swego przełożonego, u lidera młodzieży, u prowadzącego szkółkę niedzielną i u niektórych członków zboru. Zbór ma okazję w sposób systematyczny przybliżyć dziecku świat Biblii i w rezultacie doprowadzić do decyzji oddania się Jezusowi.

## 3. Cel katechezy

Katecheta, udając się na zajęcia, powinien zadać sobie pytanie, jaki jest sens tego, co czyni, co właściwie chce osiągnąć. W pracy katechetycznej możliwe są różne stanowiska.

### 3.1. Stanowisko religionistyczne

W orientacji religionistycznej wychodzi się od religii jako takiej. Jedną z jej form jest chrześcijaństwo, zajmujące szczytowe stanowisko w religijnym rozwoju ludzkości. Katecheza powinna więc zmierzać do tego, aby w dziecku religia ukształtowała się na wzór chrześcijański. Czyni się to przez zapoznanie z treścią Biblii. Jednym z przedstawicieli tego kierunku był R. Kabisch, który wyłożył swe poglądy w pracy zatytułowanej: „Wie lehren wir Religion?” („Jak uczymy religii?”)<sup>1</sup>. Powiada on: „Celem nauki religii jest przekazanie doświadczenia religijnego” oraz: „Nauka religii chce przekazać religię obiektywną, aby wytworzyć subiektywną”<sup>2</sup>, czyli młode pokolenie musi się zetknąć z religijnym życiem przeszłości i teraźniejszości, aby stać się pokoleniem chrześcijańsko-religijnym. Religii nie można wprawdzie nauczyć, ale można jakby zarazić nią. Czyni się to przez zastosowanie odpowiednich metod nauczania, przywiązuje się ogromną wagę do osiągnięć psychologii wychowawczej. Wydaje się, że Kabisch z jednej strony jest świadomy, że religii nauczyć nie można, z drugiej zaś sugeruje, iż można uczyć wyobrażeń i uczuć religijnych. Sądzi on, że można człowieka, „*przez planowe oddziaływanie doprowadzić do wykonywania duchowych lub cielesnych czynności, których się dotychczas nie znało lub tylko w niedoskonałym stopniu; można też doprowadzić do przeżywania lub spotęgowania stanów duchowych, które były człowiekowi dotychczas całkowicie lub częściowo obce*”.

Analizując dzieło Kabischa ma się wrażenie, że katecheza ma na celu wyćwiczenie pewnych duchowych skłonności, wyrobienie chrześcijańskiego światopoglądu. A przecież religia jest żywym stosunkiem do Boga, to Duch Święty a nie naukowa metoda jest przyczyną duchowych przeżyć.

Trochę z innej strony stanowisko religionistyczne prezentuje prof. M. Schian<sup>3</sup>. Stwierdza on, iż religia w swojej najgłębszej istocie jest stosunkiem człowieka do Boga, jest sprawą

---

1 Wie lehren wir Religion? - R. Kabisch, 1923, wyd. 6

2 Wie lehren wir Religion? - R. Kabisch, 1923, s. 94

3 Zarys katechetyki ewangelickiej - Andrzej Wantuła, Zwiastun, W-wa 1973, s. 10

wewnętrzna, najbardziej osobista. Nie można więc przekazać jej drugiemu, gdyż nie można jej objąć władzami rozumu. Schian pyta jednak, czy nie można niczego uczynić, by człowiekowi religię przybliżyć, udostępnić? Twierdzi on, że religia chrześcijańska jest powiązana z pewną wiedzą. Nie można być chrześcijaninem nie wiedząc nic o Chrystusie. Prof. Schian powiada wreszcie, że zadaniem katechezy nie jest jedynie uczyć, pomnażać wiedzę i urabiać umysł. Nauka religii chce też wpływać na całego człowieka, na jego osobowość.

### **3.2. Stanowisko teologiczne**

W katechetyce międzywojennej poczęła się kształtować nowa orientacja, którą nazwano teologiczną. Nie odrzuca ona całego dotychczasowego dorobku w dziedzinie nauczania kościelnego, lecz wychodzi z innych założeń i gdzie indziej kładzie akcenty. Nie mówi się już o nauczaniu religii, jak przedtem bywało, lecz o nauczaniu biblijnym, lub wręcz o nauczaniu Słowa Bożego. Nauczanie biblijne jest więc zwiastowaniem objawionego Słowa. Katecheta przychodzi na zajęcia nie po to, aby hodować religijność, lecz po to samo, po co idzie duchowny do kościoła; za kazalnicy, nad grób itp. Poselstwo, z którym przychodzi się do dzieci, jest w swej istocie tym samym poselstwem, z jakim idzie się do dojrzałych członków zboru. Punktem wyjścia i uzasadnienia nauczania biblijnego jest zatem objawienie, Słowo Boże - dobra nowina dla zagubionych dorosłych i małych. Chodzi więc o to, by Słowo trafiło do człowieka, narodziło go na nowo, przemieniło i wykształciło w nim Boży obraz.

Rozwój w katechetyce powojennej poszedł w kierunku orientacji teologicznej. Między katechetami są jeszcze dziś tacy, których można by słusznie nazwać religionistami. Większość jednak reprezentuje typ mieszany, inni reprezentują świadomie orientację teologiczną.

Stanowisko w tej kwestii jest bardzo istotne, gdyż zawsze wiąże się z nim kierunek drogi, przypomina ono zadanie i uświadamia treść, której ma służyć działalność katechety.

Stanowisko teologiczne jest w zasadzie zbieżne ze stanowiskiem społeczności ewangelicznych i takie podejście winni mieć katecheci podejmujący pracę z dziećmi.

Jednak celu, jaki postawili przed sobą zwolennicy kierunku teologicznego nie należy ujmować sztywno. Nie chodzi jedynie o to, by katecheta miał na uwadze przyprowadzenie dzieci do Chrystusa. Oprócz ewangelizacji Jezus ustanowił w kościele jeszcze inne służby - np. nauczanie i duszpasterstwo. Służby te mają szczególne zastosowanie również w przypadku dzieci. dziecko charakteryzuje się min. tym, że chłonie informacje docierające do niego. Jeśli będzie się zwlekać z nauczaniem i prowadzeniem dziecka do chwili, kiedy przyjmie ono Jezusa jako swego Pana i Zbawiciela, może minąć okres, w którym dziecko na nauczanie i prowadzenie jest najbardziej podatne.

Reasumując, celem ewangelicznej katechezy będzie takie oddziaływanie na dziecko, by stworzyć mu najbardziej optymalne warunki do podjęcia decyzji oddania się Chrystusowi - nowonarodzenia, oraz kształtowanie w dziecku zdrowej fizyczno-psychiczno-duchowej postawy.

## 4. Sfera psychiczna dziecka

*„... a cały duch wasz i dusza i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1Tes 5:23)*

Bóg troszczy się o każdą dziedzinę życia człowieka. Nie wolno twierdzić, że niektóre sfery osobowości powinno się traktować jako nieważne. Dlatego szczególnie osoby odpowiedzialne za chrześcijańskie nauczanie powinny znać prawidłowości rządzące wszechstronnym rozwojem człowieka, jego potrzeby fizyczne (nie mylić z tzw. naturą cielesną), psychiczne i duchowe.

Gdy mowa o katechezie, trzeba zdać sobie sprawę z tego, z kim się ma do czynienia. Już wcześniej zasygnalizowano, że obecna katecheza obejmuje swym nauczaniem tylko dzieci. Okoliczność ta ma odpowiednie znaczenie, gdyż do dzieci nie można podchodzić tak, jak się podchodzi do dorosłych. Dawniej nie zdawano sobie z tego sprawy i nie zwracano na to uwagi przy nauczaniu. Sądzono, że dziecko to człowiek dorosły w pomniejszeniu - tzn. iż podobnie myśli, odczuwa i widzi ten świat, w którym żyje, jak człowiek dorosły. Dziś wiadomo, że do dziecka trzeba mieć właściwe podejście. Trudno je znaleźć bez znajomości jego psychiki. Trzeba więc poznać przebieg rozwoju dziecka i prawa rządzące tym rozwojem.

Pod koniec ubiegłego wieku i w obecnym stuleciu rozpoczęto systematyczne obserwacje i badania psychiki dziecka, jego psychicznego rozwoju. Z rezultatami tych badań powinien się zapoznać każdy nauczyciel i wychowawca, a więc i katecheta, jeśli nie chce popełnić błędów pedagogicznych i dydaktycznych. Oszczędzi on przez to sobie i dzieciom wielu gorzkich chwil i rozczarowań.

Rozwój psychofizyczny jest wspólną cechą właściwą wszystkim ludziom. Przez słowo „rozwój” rozumieć należy zmiany zachodzące w człowieku, w jego całej strukturze fizycznej, psychicznej i duchowej. Zmiany te najczęściej nie polegają na pomnażaniu się już istniejących skłonności i zdolności, lecz na nieustannym przekształcaniu się w poszczególnych okresach rozwoju dominując pewne właściwości, które w głównej mierze decydują o zachowaniu się człowieka. Właściwości te zostały zbadane i na podstawie wyników tych badań próbowano ustalić okresy rozwojowe człowieka i scharakteryzować je. U różnych autorów spotyka się różne podziały i najczęściej ich opisy zawierają trochę inne ujęcia. Można jednak stwierdzić, że w sprawach zasadniczych są oni zgodni. W pracy tej podział okresów rozwojowych oparto na schemacie przedstawionym w „Psychologii rozwojowej dzieci i młodzieży”, zredagowanej przez Marię Żebrowską. Ze względu na to, że katechezą objęte są dzieci i młodzież szkolna, omówiono cechy charakterystyczne rozwoju psychofizycznego człowieka w przedziale od 3 do 18 roku życia. Podział ten przedstawia się następująco:

- a) wiek przedszkolny: 3-7 rok życia,
- b) młodszy wiek szkolny: 7-11 rok życia,
- c) wiek dorastania: 12-18 rok życia.

#### 4.1. Wiek przedszkolny

Wiek przedszkolny obejmuje okres życia dziecka od 3 do 7 lat. Jego tradycyjna nazwa wywodzi się stąd, że okres ten poprzedza podjęcie przez dziecko obowiązku szkolnego. U wszystkich dzieci w tym okresie zachodzą zmiany w psychice, typowe i charakterystyczne, pozwalające wyodrębnić ten okres spośród innych okresów rozwojowych.

W okresie przedszkolnym można wyróżnić trzy fazy:

- faza pierwsza (wczesna) od 3 do 4 lat,
- faza druga (średnia) od 4 do 5,5 lat,
- faza trzecia (późna) od 5,5 do 7 lat.

##### A. Ogólna charakterystyka rozwoju psychofizycznego dzieci w poszczególnych fazach.

Dzieci w wieku 3-4 lat. Dzieci w tej fazie są na ogół jeszcze mało samodzielne, tj. nie radzą sobie dobrze same w różnych sytuacjach życiowych i wymagają pomocy dorosłych nawet przy prostych czynnościach, takich jak mycie czy ubieranie się. Zasób doświadczeń tych dzieci jest jeszcze niewielki. Wprawdzie opanowały one już podstawy systemu gramatycznego języka ojczystego, a ich słownik czynny obejmuje ok. 1000 wyrazów, nie zawsze jednak łatwo porozumieć się z nimi, zwłaszcza gdy są w grupie, np. na zajęciach szkółki. Lepiej rozumieją polecenia kierowane do nich indywidualnie niż zbiorowe zakazy i nakazy wydawane całej grupie.

Dzieci 3-4 letnie znajdują się w stadium myślenia sensoryczno-motorycznego. Rozwiązują zadania przede wszystkim gdy mają bezpośredni kontakt z przedmiotami, w działaniu lub przy współdziałaniu dorosłych. Wyobraźnia dziecka jest już bardziej rozbudzona niż w wieku poniemowlęcym, co przejawia się np. w bażgrołach, którym nadaje ono określone znaczenie, czy też w podejmowaniu ról podczas zabawy tematycznej. Zabawy są nadal dość proste i krótkie, gdyż dziecko nie potrafi koncentrować uwagi przez dłuższy czas i szybko zmienia przedmiot swych zainteresowań. Chwiejność uczuciowa oraz duża wrażliwość dziecka na zmiany w otoczeniu społecznym sprawiają, że trzylatek może mieć trudności w przystosowaniu się do zajęć szkółki niedzielnej, zwłaszcza jeżeli poprzednio był wychowywany wyłącznie w domu rodzinnym.

Dzieci w wieku 4-5,5 lat. Dzieci w tym okresie są już bardziej samodzielne i zaradne. Przystosowują się lepiej do życia w grupie i nawiązują przyjazne, życzliwe kontakty z rówieśnikami. Nie brak jednak w tym wieku konfliktów między dziećmi, gdyż cztero- i pięcioletki bywają impulsywne i nie zrównoważone egocentryczne i agresywne. Lubią jednak towarzystwo innych dzieci, garną się do grupy i chętnie podejmują wspólne zabawy, chociaż nie potrafią ich same dobrze zaplanować. Dziecko w 5 roku życia wkracza w wiek pytań.

Staje się uporczywym badaczem i odkrywcą nieznanego mu głębiej świata, rzeczy, zjawisk, pojęć. Rozkwit wyobraźni i fantazji oraz szybkie postępy w dziedzinie mowy i myślenia pozwalają mu na wysnuwanie wciąż nowych problemów, na które nie potrafi

jeszcze samo znaleźć odpowiedzi. Próbuje rozwiązywać je zatem przy pomocy dorosłych, zasypując ich mnóstwem pytań o różne sprawy.

Aktywność intelektualna dziecka współistnieje z praktycznym, realnym działaniem na przedmiotach. Dzieci poznają też zjawiska świata przyrody i techniki w procesie spostrzegania, przez obserwację. Dziecko w tym wieku jest żywe i ruchliwe, dociekliwe i wścibskie. Jego doświadczenia ruchowe, sensoryczne i umysłowe są coraz szersze, ale poznanie otaczającej rzeczywistości wciąż powierzchowne, bo dziecko nie rozumie jeszcze istoty faktów i zdarzeń, nie pojmuje wielu związków logicznych, jakie je łączą.

**Dzieci w wieku 5,5-7 lat.** Ostatnia faza wieku przedszkolnego rozpoczyna się mniej więcej w połowie 6-go roku życia, kończy zaś z chwilą podjęcia nauki w szkole. W zachowaniu się dzieci w tym wieku przejawiają się wszystkie właściwości rozwojowe charakterystyczne dla okresu przedszkolnego, jak również załóżki nowych cech, które rozwiną się i ukształtują w następnym stadium rozwoju ortogenetycznego - w młodszym wieku szkolnym. Tak więc sześciolatek przejawia nadal żywe zainteresowanie światem przyrody oraz niektórymi zjawiskami życia społecznego, np. zawodami i pracą ludzką. Poznaje coraz więcej konkretnych własności przedmiotów i chłonie z ciekawością informacje o bliższym i dalszym otoczeniu. Zmienia się jednak sposób zdobywania wiedzy i doświadczenia. Dziecko w tym wieku jest już lepiej przystosowane do pracy w zespole. Zdolne do dłuższej trwającego wysiłku i skupienia uwagi, bez trudu uczestniczy w takich formach podawania wiadomości, jak pogadanka lub zajęcia kształtujące elementarne pojęcia matematyczne i przyrodnicze. Ulubioną formą spędzania czasu jest nadal zabawa. Zabawy sześciolatek są bardzo urozmaicone, organizowane w zespole kilkorga dzieci, często z podziałem ról i funkcji. Samodzielność dziecka i wyższy stopień jego uspołecznienia sprzyja też powierzaniu mu przez dorosłych odpowiedzialnych zadań, np. opieki nad młodszymi dziećmi czy też spełniania drobnych usług (pomoc w zakupach, w utrzymywaniu porządku w mieszkaniu itp.).

## **B. Rozwój fizyczny dziecka**

W wieku 3-7 lat następuje dalszy wzrost organizmu dziecka polegający na zwiększaniu się wymiarów i masy ciała. W porównaniu z poprzednimi okresami rozwojowymi, dziecko w wieku przedszkolnym coraz wolniej przybiera na wadze (2-3 kg rocznie), natomiast dość szybko rośnie (5-7 cm rocznie). Na początku okresu przedszkolnego kościec dziecka jest wrażliwy i giętki, a krzywizny kręgosłupa nie są jeszcze ustalone. Stawy są bardzo ruchome, więzadła stawowe są słabe i rozciągliwe. Bardzo słaba jest też muskulatura: włókna mięśniowe zawierają dużo wody, są wiotkie i cienkie, niezdolne do silnych i długotrwałych skurczów, wskutek czego dziecko nie jest wytrzymałe na wysiłek fizyczny, męczy je jednostajna pozycja oraz monotony i dłuższy trwający ruch, np. daleki spacer. W tej fazie łatwo może wytworzyć się wadliwa postawa ciała przy nierównomiernym rozkładzie ruchu i spoczynku czy też mało higienicznej odzieży, obuwia itp.

Około 5-go roku życia wskutek wzrostu masy i siły dużych grup mięśniowych, pojemność płuc wzrasta i oddech staje się głębszy. Dzieci w wieku przedszkolnym zapadają dość

często na choroby dróg oddechowych. Przyczyną tych schorzeń bywa min. przerost układu limfatycznego. Z drugiej strony węzły limfatyczne odgrywają ważną rolę w niszczeniu zarazków, gdyż krew nie posiada jeszcze dostatecznej ilości ciał odpornościowych, które pozwalałyby zwalczać skutecznie choroby zakaźne, na jakie narażony jest organizm dziecka.

Przewód pokarmowy dziecka w wieku przedszkolnym jest bardzo wrażliwy na działanie czynników uszkadzających takich jak zarazki, niewłaściwa dieta, nieświeże pokarmy.

Układ nerwowy rozwija się w wolniejszym tempie niż w pierwszych trzech latach życia, niemniej stale doskonalą się jego budowa i funkcje.

### **C. Rozwój działalności dziecka**

Podstawową formą aktywności dziecka w wieku przedszkolnym jest zabawa, chociaż nie jest ona jedynym przejawem jego działalności. Zabawa dziecka przybiera w tym okresie różnorakie i bogate formy. Staje się czynnością bardziej samodzielniejszą i twórczą w stosunku do zabawy małego dziecka. Od zabaw indywidualnych i samotnych dzieci przechodzą do zabaw zespołowych. Podczas zabawy dziecko poznaje otaczający je świat i utrwała wiadomości o nim. Katecheta, planując zajęcia: winien mieć to na uwadze, gdyż poprzez zabawę przybliży się dziecku treść zwiastowanego słowa. Szkółka niedzielna, szczególnie dla dzieci w tym wieku, absolutnie nie może być podobna do sztywnych lekcji szkolnych. Wiedząc o konieczności stosowania zabawy na zajęciach z dziećmi przedszkolnymi, trzeba pamiętać również o tym, że metoda ta nie może zniekształcać Słowa Bożego. Sztuka ta jest dość trudna, gdyż z jednej strony nie należy ograniczać twórczości dziecka w zabawie, z drugiej zaś trzeba uważać, by nie powstały u dzieci skrzywione pojęcia o ważnych sprawach. Z reguły powinno się unikać tych opowieści, w których pojawia się postać Pana Jezusa. Jeśli jednak chcemy zorganizować taką zabawę, fragmenty, w których występuje Pan Jezus, prowadzący może czytać z Biblii. Katecheta opowiada co tydzień o tym, co powiedział czy zrobił Jezus, więc dzieci z łatwością zaakceptują tę formę. Do najbardziej typowych dla okresu przedszkolnego zabaw należą zabawy tematyczne i konstrukcyjne.

#### **C.1. Zabawy tematyczne**

Zabawa tematyczna polega na bawieniu się w coś lub kogoś. Tematyka zabaw jest na ogół szeroka i różnorodna. Wraz z wiekiem rozszerza się krąg tematów. Zdaniem psychologów dzieci przechodzą od zabaw o treści wziętej z życia codziennego do inscenizowania w zabawach zdarzeń zaczerpniętych z opowiadań, bajek, filmów itp., w końcu zaś do zabaw odtwarzających szersze treści społeczne. Na zajęciach szkoły niedzielnej można więc organizować wspaniałe zabawy, podczas których realizować się będą różne cele, np. troska o młodszych, słabszych, chorych, współczucie, posłuszeństwo rodzicom itp. Można zabawić się np. w Dawida i Goliata, Dawida i Jonatana czy w małego Pana Jezusa, który został w Jeruzolimie po uroczystościach świątecznych. Praktycznie na każdej szkółce można zainicjować zabawę, która będzie wiązała się z tematem zajęć. Zazwyczaj, chociaż niekoniecznie, czyni się to po określonym wstępie, wprowadzeniu, zapoznaniu dzieci

z pewnym zjawiskiem czy historią biblijną.

Nawet wówczas, gdy dziecko powtarzając jeden i ten sam temat powtarza pewne stereotypowe czynności, jest to za każdym razem nieco inna zabawa, jakby wiele wariantów danego motywu. Dziecko zabarwia bowiem temat, będący podstawą jego zabawy, nowym doświadczeniem i aktualnymi przeżyciami, improwizuje i przekształca go, zmienia w szczegółach jego treść i formę. Dlatego nie należy się obawiać, gdy dzieci chcą bawić się w Dawida i Goliata po raz piąty. Prowadzący może wówczas przydzielić te same role innym dzieciom.

Przedmioty, którymi dziecko posługuje się w swej zabawie, mają przeważnie charakter umowny, zastępczy: krzesło może być wozem, patyk koniem, kawałek papieru tarczą, ziarna fasoli - kamieniami w procy Dawida. Nie tylko zabawki i przedmioty zastępcze są symbolami rzeczywistych przedmiotów lub istot, lecz często same ruchy i czynności są również umowne, skrótowe, dalekie od naturalistycznej wielkości i dokładności wzoru.

Zabawy tematyczne dzieci starszych są dłuższe i bardziej stałe. Dzieci trzymają się ustalonego tematu, nie zmieniając go w toku podjętej już zabawy, co zdarza się często u dzieci młodszych. A. P. Usowa stwierdziła, że stałość zabaw na dany temat wzrasta z 10-15 minut w najmłodszej grupie, do 40-50 minut w grupie najstarszej.

### **C.2. Zabawy konstrukcyjne**

Do zabaw konstrukcyjnych w ich najszerszym znaczeniu zalicza się wszystkie te czynności zabawowe, w wyniku których powstaje określony wytwór, np. wycięta z papieru lub ulepiona z gliny owieczka, zbudowane w piaskownicy Jerycho z potężnymi murami, które potem się zapadają, czy zwykłe budowanie z klocków wieży Babel.

Poprzez zabawy konstrukcyjne nie tylko kształci się precyzję ruchów, myślenie i wyobraźnię dziecka, rozwija jego uwagę, wytrwałość, systematyczność i umiejętność pokonywania przeszkód, lecz także jest możliwość utrwalić i bardziej przybliżyć dziecku pewne treści z Biblii.

Oczywiście stopień trudności zabaw konstrukcyjnych wzrasta z wiekiem. Dziecko może wykonywać pewne rzeczy wg wzoru bądź z wyobraźni. W zabawie dziecka mogą wystąpić elementy obydwu wyżej wymienionych zabaw. Można np. zorganizować zabawę, w której Abraham wraz ze swym synem Izaakiem idzie złożyć ofiarę. Jeśli są warunki, można urządzić wycieczkę na jakąś pobliską górę i przy pomocy starszych dzieci „złożyć ofiarę” zamiast Izaaka, wcześniej sporządzonego barana ze słomy.

### **D. Twórczość artystyczna dziecka**

Rysowanie, malowanie, wycinanie, lepienie z plasteliny i inne formy zajęć manipulacyjno-konstrukcyjnych wykonywanych przez dzieci, często określa się mianem „sztuki dziecka”. Niektórzy psychologowie podkreślają jednak, że w/w formy aktywności są dla dziecka raczej środkiem ekspresji niż „sposobem tworzenia piękna”.

Nie chodzi tu tyle o analizę stadiów rysowania czy charakterystykę posługiwania się ołówkiem, ile o zasygnalizowanie również tego typu działalności dziecka. Może warto

jedynie podkreślić, że z dziećmi najmłodszymi. pracuje się przede wszystkim kredkami, najlepiej woskowymi, lub miękkim ołówkiem. Dzieci starsze mogą używać jeszcze inne techniki. Twórczość dziecka można wykorzystać min. przy utrwalaniu materiału podanego na zajęciach. Warto wiedzieć, że dziecko przyswaja:

- 20% tego, co słyszy,
- 50% tego, co widzi,
- 80% tego, co słyszy, widzi i wykonuje.

## E. Rozwój procesów poznawczych

Podstawą rozszerzania się orientacji dziecka w świecie zewnętrznym jest rozwój jego procesów poznawczych, rozwój spostrzeżeń, pamięci i myślenia.

### E.1. Rozwój wrażeń i spostrzeżeń

W wieku przedszkolnym wzrasta wydatnie wrażliwość poszczególnych analizatorów na rozmaite podniety zewnętrzne oraz na bodźce wewnętrzne środowiska organizmu. Szczególnie ważną rolę w nabywaniu przez dziecko doświadczenia spełnia zmysł wzroku i słuchu.

Wiadomo, że dzieci potrafią wcześniej rozróżniać barwy niż poprawnie je nazywać. Już 3-letnie dzieci rozróżniają podstawowe barwy: czerwoną, żółtą, zieloną i niebieską, jednak dopiero w wieku 5 lat większość dzieci używa trafnych określeń przymiotnikowych na oznaczenie tych kolorów. Spostrzeżenia dzieci w wieku przedszkolnym cechuje *synkretyzm*, zwłaszcza we wczesnej i średniej fazie tego okresu rozwojowego. Dziecko nie potrafi więc przeprowadzić szczegółowej analizy spostrzeganego obiektu, rozczłonkować go na części, a następnie powiązać je w zwartą całość, lecz to, co spostrzega, ujmuje globalnie, a zatem w zarysowy i ogólnikowy sposób.

Katecheta przygotowując pomoce na zajęcia powinien wiedzieć, że młodsze dzieci wyróżniają w przedmiotach przede wszystkim tzw. cechy silne - własności łatwo uchwytnie i przyciągające mimo woli ich uwagę. Są to cechy wyglądu zewnętrznego, np. jaskrawa barwa, niezwykły kształt, głośny lub powtarzający się dźwięk itp.

Inną cechą spostrzeżeń dziecięcych jest ich ścisły związek z działaniem. Dziecko, szczególnie we wczesnej fazie wieku przedszkolnego, dostrzega przede wszystkim te przedmioty, które odgrywają bezpośrednią rolę w wykonywanej przez nie czynności.

Dzieci w tym okresie rozwojowym mają na ogół tendencję do „uprzedmiotowienia” abstrakcyjnych kształtów geometrycznych, tak więc dopatrują się w trójkącie „kieszonki” lub „daszka”, czworokąt może być „okienkiem” itp. Jeżeli więc na zajęciach np. o narodzeniu Pana Jezusa, dziecko narysuje coś niezrozumiałego, nie musi to jeszcze oznaczać, że temat został przekazany w niezbyt jasny sposób.

Rozwój spostrzeżeń analizowano również na podstawie wypowiedzi dzieci o obrazkach tematycznych. Można wyróżnić trzy stadia ujmowania zdarzeń na obrazku, odpowiadające coraz wyższym fazom spostrzegania rzeczywistości: stadium przedmiotów, czynności i stosunków. W pierwszym stadium dziecko wylicza przedmioty

i istoty („tu stajenka, tu mały Pan Jezus, tu rodzice, tu owieczka”), w drugim - opisuje obrazek wymieniając czynności osób i proste relacje przestrzenne (mama kołysze Pana Jezusa, owieczka leży, tata stoi), w trzecim - interpretuje obrazek jako całość logicznie powiązanych sytuacji i ciąg zdarzeń. Pod koniec wieku przedszkolnego dzieci znajdują się w drugim stadium.

Przejawem wzrostu wrażliwości słuchowej u dzieci w wieku przedszkolnym jest zarówno rozwój słuchu werbalnego, tj. zwiększenia wrażliwości na dźwięki mowy ludzkiej, jak też i słuchu muzycznego, co wyraża się w coraz lepszej umiejętności rozróżniania tonów pod względem ich wysokości, siły i barwy. Dzieci w tym wieku interesują się muzyką, lubią jej słuchać i potrafią śpiewać proste w układzie piosenki. Trzylatki upraszczają jednak zwykle budowę harmoniczną utworu, dostosowując część motywu do jednej dominującej frazy lub akordu. Starszym dzieciom również sprawia trudność ujmowanie pewnych interwałów, lecz szybciej się ich uczą.

W stosunku do poczucia melodii i harmonii, bardziej zaawansowane jest u dzieci w wieku przedszkolnym poczucie rytmu. Przy dźwiękach muzyki dzieci klaszczą, skaczą, przytupują i tańczą. Układy rytmiczne są jednak przez dzieci w tym wieku upraszczane, podobnie jak melodie. W toku dalszego rozwoju poczucia rytmu, dziecko przyswaja sobie najpierw takty parzyste: 2/4, 4/4, potem zaś nieparzyste 3/4.

## E.2. Rozwój uwagi, wyobraźni i pamięci

Uwaga dziecka w wieku przedszkolnym nie jest ani zbyt trwała, ani też przerzutna i podzielna. Dziecko zmienia często przedmioty zainteresowania, odrywa się od jednej czynności lub zabawy, aby przejść do następnej. Jego uwaga jest przede wszystkim mimowolna, skoncentrowana na bodźcach silnych i atrakcyjnych, a nie podtrzymywana wysiłkiem woli. Wraz z wiekiem czas trwania rozmaitych czynności wykonywanych przez dzieci wydłuża się, co świadczy o tym, że skupiają one coraz trwałej uwagę na rzeczach, którymi się zajmują. Kształtują się też zaczątki uwagi dowolnej. Pięcio- i sześciolatki potrafią już słuchać opowiadania dłużej, zachowują się spokojnie. Jednak katecheta winien pamiętać, że w prowadzeniu zajęć musi być bardzo sugestywny, musi tak zaplanować czynności, by nie trwały zbyt długo i nie nużyły dzieci.

Stopień koncentracji uwagi i umiejętność skupiania uwagi dowolnej zależy w dużej mierze od indywidualnych cech dzieci, zwłaszcza od typu temperamentu a nie tylko od wieku. Dzieci flegmatyczne na ogół łatwiej i dłużej koncentrują się na podjętej czynności niż dzieci żywe i ruchliwe.

W literaturze psychologicznej podkreśla się często, że dzieci w wieku przedszkolnym obdarzone są bujną wyobraźnią. Potrafią one nawet zmyślać rozmaite fakty i zdarzenia, które nie miały miejsca w rzeczywistości, przeżywają opowiadane im historie, jakby dzieła się to naprawdę. Trzeba być tu bardzo ostrożnym, by umieć odróżnić fantazjowanie dziecka od kłamstwa. Wyobraźnię dziecka cechuje *animizm*, to jest ożywianie przedmiotów martwych, *antropomorfizm* - traktowanie roślin i zwierząt na podobieństwo człowieka (tj. myślą i czują) i *artyfycjalizm*, który polega na przeświadczeniu, że świat

został stworzony przez człowieka lub jakąś istotę wyższą dla zaspokojenia potrzeb ludzkich.

Pamięć dzieci w wieku przedszkolnym ma charakter mimowolny, podobnie jak wyobraźnia i uwaga. Jednak dziecko w tym okresie gromadzi wielkie zasoby doświadczeń, być może większe niż te, które człowiek zdobywa w ciągu całego dalszego życia. Dziecko nie stawia sobie jeszcze specjalnego zapamiętania jakiegoś materiału w tym celu aby go później odtworzyć.

Przez umiejętne zorganizowanie zajęć, katecheta ma okazję nauczyć dziecko wielu tekstów biblijnych, słów piosenek czy innych informacji.

Badania nad pamięcią dziecka wykazały, że potrafi ono więcej zapamiętać podczas zabawy czy podczas innej formy aktywności (malowanie, rysowanie itp.). Prowadzący zajęcia łatwiej więc nauczy dziecko np. wersetu biblijnego, gdy uczyni to w pomysłowy, zabawny sposób. Na przykład werset z Psalmu 119 („*Słowo jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim*”) można „ukonkretnić” odpowiednimi rekwizytami, np. latarką, butami itp., lub zorganizować scenkę w ciemnym pokoju z zapaloną latarką. Taka forma nauki nie tylko bardziej sprzyja zapamiętywaniu, ale jak gdyby przenosi abstrakcyjną treść tekstu biblijnego w realny świat dziecka. Dziecko zapamiętuje taki tekst, ale przede wszystkim zaczyna go rozumieć i jest większe prawdopodobieństwo, że zastosuje go w życiu, a przecież, między innymi, o to w katechezie chodzi.

### **E.3. Rozwój myślenia**

Dla dzieci w wieku od 3-7 lat najbardziej typową formą myślenia, jest myślenie *konkretno-wyobrazeniowe*. Jest ono podporządkowane zadaniom praktycznym, przejawia się w rozwiązywaniu problemów podczas zabaw i codziennych zajęć. Nie jest to więc myślenie logiczne, jakim charakteryzują się dorośli, którzy na drodze operacji myślowych potrafią dostrzec w otaczającym ich świecie związki przyczynowo-skutkowe. Dziecko uzasadnia swe sądy w sposób naiwny i mało krytyczny, na podstawie zbyt małej ilości danych. Umiejętność uzasadniania logicznego pojawia się u dzieci później i rozwija się w wolniejszym tempie niż umiejętność wyciągania wniosków. Dzieci w 5 i 6 roku życia podają o blisko 30% więcej poprawnych wniosków niż uzasadnień. Mając to na uwadze, katecheta w żadnym wypadku nie może na zajęciach wygłaszać kazania jak dla dorosłych. W swym przekazie powinien wyeliminować zawiłe wywody, dygresje, aluzje itp. Prowadzący winien mówić jasno, prosto, często posługując się pomocami poglądowymi, odwołując się do przykładów ze świata dziecka.

### **F. Rozwój uczuciowy**

W porównaniu z wcześniejszymi okresami rozwojowymi, wiek przedszkolny cechuje wzbogacanie się i duże zróżnicowanie życia uczuciowego. Już wcześniej obserwować można u dziecka przejawy takich uczuć jak: gniew, strach, radość, wstyd, niechęć czy też zazdrość, jednak przejawy te są często niewyraźne i niejednoznaczne. W wieku przedszkolnym natomiast wymienione stany uczuciowe przejawiają się w sposób bardzo

wyrzasty. Dziecko nie umie maskować i tłumić swych przeżyć. Odzwierciedlają się one natychmiast w jego zachowaniu się, uzewnętrzniają w ruchach i gestach, w okrzykach i słowach. Mniej więcej do 6-go roku życia uczucia dzieci cechuje afektywność i impulsywność. Emocje silne i gwałtowne, choć krótkotrwałe, łatwo u dziecka powstają i wybuchają na zewnątrz. Dziecko jest również zmienne w swych nastrojach. W jednej chwili potrafi przejść od śmiechu do łez. Tę zmienność i nietrwałość uczuć dziecięcych określa się mianem *labilności uczuciowej*. Wszystko to sprawia, że dzieci w wieku przedszkolnym nie są jeszcze emocjonalnie zrównoważone. Mimo to psychologowie dostrzegli, że u dzieci w wieku 3-7 lat można kształtować uczucia moralne, społeczne i estetyczne - a więc rozmaite rodzaje uczuć wyższych. Dziecko w tym okresie powinno więc usłyszeć, więcej - zobaczyć w dorosłych Bożą miłość, gdyż potrafi ją na swój sposób zrozumieć i przyjąć. Dziecko potrafi również zrozumieć pojęci~ sprawiedliwości i winy w postępowaniu innych oraz własnym, może dostrzec Bożą wspaniałość, troskę o ludzi, Jego dobroć i przenieść te uczucia w swoje życie - zarówno w osobistym stosunku do Stwórcy, jak i do bliźniego.

### G. Kształtowanie się osobowości dziecka

Osobowość dziecka pod koniec okresu przedszkolnego z pewnością nie jest jeszcze całkowicie ukształtowana i skryształizowana. Należy jednak uprzytomnić sobie i podkreślić, że właśnie, w okresie dzieciństwa kształtują się główne nawyki i sposoby zachowania się, podstawowe potrzeby i skala uczuć oraz ważne wzory osobowościowe, z którymi dziecko pragnęłoby się utożsamić. Dzieciństwo, i to prawdopodobnie nie tylko pierwsze miesiące życia, lecz także wiek przedszkolny, może stać się okresem krytycznym dla rozwoju osobowości. Dlatego systematyczna katecheza powinna rozpocząć się już w 3 roku życia dziecka, a nie dopiero w wieku szkolnym, jak to pojmowano wcześniej. Przy okazji, nie ujmując znaczenia katechezy, z pokorą trzeba przyznać, że krótkie spotkania z dziećmi na szkółce raz w tygodniu, nie są w stanie decydująco wpłynąć na rozwój osobowości dziecka. Najsilniejszym czynnikiem w kształtowaniu się dziecięcej osobowości jest rodzinny dom, co podkreślono na wstępie. Dlatego dobrze jest, jeśli systematyczna katecheza ma miejsce, również w domu - wspaniały cel działalności i modlitw katechezy, jeśli chodzi o współpracę z rodzicami.

Z problematyką kształtowania się osobowości związane są ściśle badania nad rozwojem postaw i ocen moralnych u dzieci. Do najbardziej znanych w tej dziedzinie należą badania J. Piageta z 1932 r.

Moralność dzieci, mniej więcej do lat 7-8, jest zdaniem Piageta, moralnością heteronomiczną: normy moralne i zasady postępowania nie wynikają ze świadomego rozeznania jednostki w sytuacji i z jej dobrowolnego wyboru, lecz są dziecku narzucone z zewnątrz, przez dorosłych. Dziecko w wieku przedszkolnym wyznaje zasadę: „czynię dobrze, bo tak chcą inni”, a dorośli stanowią dla niego bezwzględny autorytet i wzór zachowania. Pod koniec tego okresu potrafi podporządkować się wymaganiom innych także dlatego, że chce postępować zgodnie z zasadami reprezentowanymi przez osoby,

które darzy szacunkiem (jest tu miejsce dla Boga), a nie tylko z obawy przed karą lub dla uzyskania nagrody.

Piaget wskazuje jeszcze na inne ciekawe zjawisko, a mianowicie na tzw. realizm moralny dzieci. Dziecko w wieku przedszkolnym nie wnika przy ocenie czyjegoś zachowania się w warunki i okoliczności zdarzenia oraz motywy, jakimi ktoś kierował się w danej sytuacji. Bierze pod uwagę jedynie to, czy dane postępowanie jest zgodne lub niezgodne z regułą albo też z nakazem czy zakazem narzuconym przez dorosłych. Pod koniec tego okresu rozwojowego, dzieci wkraczą zazwyczaj w fazę tzw. konformizmu moralnego, którą cechuje chęć postępowania dostosowanego do oczekiwań i wymogów osób z otoczenia, min. członków grupy rówieśniczej. Dziecko zaczyna się wówczas liczyć z normami grupy, podporządkowuje się zasadom przestrzeganim przez ogół jego rówieśników i jest wrażliwe na krytykę z ich strony.

#### 4.2. Młodszy wiek szkolny

Podobnie jak w wieku przedszkolnym, w następnym okresie rozwojowym tj. w młodszym wieku szkolnym, można wyróżnić trzy fazy. Pierwsza z nich obejmuje wiek 7-8 lat, druga - lata 9-10/11.

##### A. Ogólna charakterystyka faz młodszego okresu szkolnego

Fazę pierwszą (7 i 8 rok życia) charakteryzują złożone zjawiska związane z przekroczeniem przez dziecko progu szkoły, a następnie z adaptacją w środowisku szkolnym; dostosowaniem się do środowiska szkolnego i jego wymagań, do nauczycieli i rówieśników. Okres ten wymaga od dziecka dużego wysiłku fizycznego i psychicznego. Bardzo intensywne są w tej fazie przeżycia dziecka natury społecznej. Szuka ono poparcia w osobach dorosłych, przy czym szczególnego znaczenia nabiera w jego oczach nauczyciel, wychowawca, którego autorytet w sprawach szkolnych przewyższa nawet autorytet rodziców.

Dzieci stają się w coraz większym stopniu zdolne do koncentracji uwagi, do spostrzegania, obserwacji zjawisk. Rozwijają się podstawowe funkcje sfery intelektualnej: analiza i synteza wzrokowa, słuchowa i kinestetyczno-ruchowa.

Faza druga (9 i 10/11 rok życia) cechuje się wyraźnymi zmianami w sferze intelektualnej i w całej osobowości dziecka. Rozwijają się intensywnie mowa i myślenie. Myślenie dziecka rozwija się w kierunku zwiększonej aktywności i samodzielności. Zachodzą przeobrażenia w stosunkach dzieci z dorosłymi i rówieśnikami. Mimo wyraźnej potrzeby obcowania z dorosłymi i szukania u nich życzliwego oparcia i pomocy, dzieci nie uznają już ich autorytetu w sposób bezwarunkowy, skłaniając się do racjonalnej, rzeczowej, a częściowo nawet i krytycznej ich oceny. Narastająca potrzeba obcowania i współdziałania z rówieśnikami prowadzi do tego, że dzieci zaczynają kierować się normami współżycia wytworzonymi i obowiązującymi w grupie. Zdanie rówieśników w początkach tej fazy równoważy się ze zdaniem dorosłych, a w końcowym etapie zaczyna nawet w różnych sytuacjach zyskiwać przewagę. W drugiej fazie młodszego

wieku szkolnego zachodzą liczne zjawiska wyraźnie zbliżające dziecko do następnego progu rozwoju. Objawy dorastania, tak w sensie biologicznego dojrzewania jak i przeobrażeń psychicznych, występują już ok. 10-11 rok życia dziewcząt, co także należy do specyficznych zjawisk tego okresu.

## **B. Rozwój fizyczny**

Organizm dziecka w młodszym wieku szkolnym ogólnie się wzmocnił i wyraźnie uodpornił. Procent ciężkich zachorowań jest teraz trzykrotnie mniejszy niż był w okresie poniewowłęcym. Mięśnie dzieci siedmioletnich są jeszcze słabo rozwinięte. Mięśnie duże rozwijają się wcześniej niż drobne, w związku z czym dzieci w tym okresie wykonują dużo ruchów zbytecznych i szybkich, nie dostosowanych do rodzaju pracy. Prędzej też męczą się przy wykonywaniu czynności wymagających precyzji; duże znaczenie ma trening mięśni drobnych.

Układ kostny jako całość, jest nadal miękki i plastyczny, dlatego i w tym okresie wskutek nieprawidłowej postawy, kości i stawy łatwo ulegają deformacjom:

Zapotrzebowanie organizmu na kalorie jest w tym okresie - podobnie jak w okresie przedszkolnym - duże: prawie dwa razy większe na 1 kg wagi niż u człowieka dorosłego, ponieważ znaczną część pożywienia organizm zużywa w dalszym ciągu na rozrost ciała. Wielkie znaczenie dla prawidłowego rozwoju fizycznego ma też psychiczne samopoczucie dziecka. Można tę zależność określić lakonicznie i dobitnie: „Dziecko nieszczęśliwe źle rośnie”.

W końcu tego okresu zaczynają zachodzić zmiany w gruczołach i budowie ciała. U niektórych dzieci (zwłaszcza dziewcząt) występują już wyraźne zmiany i objawy dojrzewania płciowego, jednak wiek tego dojrzewania ma dużą rozpiętość i rozległe granice.

## **C. Główne formy działalności dziecka**

### **C.1. Nauka**

W wieku przedszkolnym uczenie się, zdobywanie doświadczeń i wiadomości odbywało się w sposób okolicznościowy, najczęściej przez otoczenie i przez samo dziecko nie zamierzony. Ta forma uczenia się będzie trwała nadal i przynosiła efekty, jedynie coraz częściej współwystępuje ona z uczeniem się zamierzonym, dowolnym, które dziecku rozpoczynającemu naukę niejednokrotnie nastęrcza trudności. Na zajęciach Szkołki Niedzielnej, katecheta może więc stopniowo omawiać tematy trudniejsze, bardziej angażujące, wymagające większego skupienia uwagi.

### **C.2. Zabawa**

Zabawa, chociaż przestaje być dominującą postacią działalności dziecka, jaką była w okresie przedszkolnym, nie zanika, lecz zmienia się zarówno pod względem formy jak i treści. Charakterystyczne dla dzieci w młodszym wieku szkolnym są zabawy oparte na pewnych zasadach gry. Zasady te regulują układ i podział sił bawiących się grup

dziecięcych. Każde dziecko w takiej zabawie ma swoją „pozycję”, uzgodnioną z pozycją innych uczestników zabawy. Tego rodzaju gry zespołowe mają zwykle charakter rywalizacji. Dobrze jest więc przeprowadzać na zajęciach szkółki np. quizy grupowe lub indywidualne czy inne formy współzawodnictwa.

Zabawa zmienia także swój charakter i funkcję. Dzieci przedszkolne pochtaniał głównie sam proces zabawy. Dzieci szkolne coraz bardziej zaczyna obchodzić jej wynik, rezultat, dlatego zabawa tych dzieci wymaga w jeszcze większym stopniu niż to miało miejsce w poprzednim okresie, ukierunkowania na jakiś wytknięty cel, napięcia woli i takiej organizacji zachowania się, aby cel ten udało się osiągnąć.

W młodszym wieku szkolnym, podobnie jak w okresie poprzednim, utrzymują się w znacznej mierze zabawy tematyczne i zabawy konstrukcyjne.

## **D. Twórczość artystyczna dziecka**

### ***D.1. Twórczość plastyczna***

Najistotniejszy kierunek zmiany w twórczości plastycznej u dziecka w młodszym wieku szkolnym polega na tym, iż zachodzi w tym okresie stopniowy zanik spontanicznej ekspresji. Dziecko rysując i malując nie szuka już w tej czynności przyjemności dla siebie, ale oddźwięku i aprobaty w reakcjach otoczenia. Rysunki dzieci w wieku szkolnym zaczynają być coraz lepszym „odbiciem” rzeczywistości, opierają się w większym stopniu na pamięci niż na wyobraźni, dzieci w większym stopniu myślą o tym, co rysują, niż przeżywają emocjonalnie i subiektywnie proces rysowania i sam wytwór. Wysiłek rysującego dziecka skierowany jest na to, aby jego „dzieło” było komunikatywne i jednoznaczne, zrozumiałe, a nie „dziwne”. Zaczyna więc ono chętnie naśladować, co często prowadzi do stereotypowych schematów. Psychologowie twierdzą, że nie jest to właściwość rozwojowa, a raczej wynik działania metod dydaktyczno-wychowawczych szkoły i ten niekorzystny przejaw można przewyciężyć, jeśli właściwie pokieruje się rozwojem tej sfery u dzieci. Katecheta powinien wiedzieć o takiej tendencji w twórczości plastycznej dziecka, i stwarzać odpowiednie warunki, by dzieci dalej wypowiadały się plastycznie w sposób pełnowartościowy i twórczy.

### ***D.2. Czytelnictwo i twórczość literacka***

Potężnym czynnikiem pobudzającym sferę przeżyć estetycznych i inspirującym twórczość artystyczną dzieci szkolnych jest także czytelnictwo. Odgrywa ono (jeśli jest właściwie organizowane) rolę pobudzającą wyobraźnię dziecka z jednej strony, a z drugiej stanowi nieustające źródło informacji i wiedzy. Ta forma przekazu zaczyna działać na dziecko jako potężny czynnik rozwoju już od 2 roku życia (książeczki beztekstowe, obrazkowe, oglądanie obrazków, objaśnianie ich i czytanie dziecku tekstów przez dorosłych) i podobne znaczenie ma dla dziecka w młodszym wieku szkolnym. Dobrze jest, jeśli katecheta dysponuje biblioteczką, w której znaleźć można pozycje z literatury chrześcijańskiej dla dzieci. Warto dodać, że nie tylko w literaturze chrześcijańskiej (której u nas jest tak mało) dziecko znajduje wiele rzeczy dotyczących chrześcijaństwa. Z dziećmi można

oglądać i czytać różne książeczki, wspólnie je omawiać pod kątem wiary chrześcijańskiej. Młodszy wiek szkolny często określa się wiekiem tzw. robinsonady. Dziecko lubi słuchać i czytać powieści przygodowe. Dzieci, a szczególnie chłopcy, są pełne podziwu dla dzielności, odwagi, sprytu, samodzielności. Dlatego warto jest omawiać tu historie biblijne, w których występują w/w. elementy (Józef i bracia, Mojżesz, Gedeon, Samson, Goliat i Dawid, podróże apostoła Pawła itp.).

U dziecka w tym okresie pojawia się również twórczość literacka. Dziecko potrafi już ustosunkować się do określonego zjawiska i swoje zdanie przekazać w formie pisemnej.

## **E. Rozwój procesów poznawczych**

### **E.1. Spostrzeganie**

Rozwój spostrzegania w młodszym wieku szkolnym polega głównie na tym, że dziecko nabiera umiejętności skupienia się na przedmiocie spostrzeganym lub obserwowanym. Należy jednak dodać, że rozwój spostrzegania jak i pozostałych elementów sfery intelektualnej dziecka zależy najczęściej od jego rozwoju indywidualnego, tzn. że u jednych dzieci rozwój jest dość zaawansowany, u drugich na poziomie normalnym, u jeszcze innych - poniżej przeciętnej.

Aby spostrzeganie miało przebieg aktywny, skierowany na określony cel (tj. aby dziecko uważało), trzeba ten proces umiejętnie organizować. Jeśli dziecko ma dobrze spostrzec, prawidłowo ująć np. formę przedmiotów bryłowych, nie wystarczy postawienie ich na dłoni, ale potrzebny jest jeszcze ruch obmacujący kształt przedmiotu. Problemy ze spostrzeganiem u dzieci pojawiają się również, gdy przedstawia się coś w konturach i schematach, nie ujmują one także należycie rysunków perspektywicznych (np. dorosła osoba w głębi, z powodu małych wymiarów może być potraktowana jako dziecko). Dlatego dobrze jest omówić elementy mogące sprawiać trudność w interpretacji przedstawionej rzeczy czy ilustracji.

### **E.2. Uwaga**

W ścisłym związku z procesem spostrzegania występuje proces uważania. Zjawisk spostrzegania nie można bowiem oddzielić od zjawisk uwagi. Uwaga dzieci rozwija się i kształtuje pod wpływem nauki szkolnej, stając się coraz bardziej zdolna do koncentracji trwałości i przetrutności. Jednak nadal trzeba pamiętać, że monotonia przebiegu zajęć sprzyja odwracaniu uwagi. Im młodsze dziecko tym mniej jest zdolne do trwania przez dłuższy czas w jakiejś stałej czynności psychicznej. Przy stosowaniu różnych metod i środków przekazu powinien być jednak zachowany umiar, inaczej można spowodować rozproszenie uwagi i chaotyczność procesów myślowych dzieci.

Uwaga dzieci w młodszym wieku szkolnym aktywizuje się, gdy uwzględnia się i wykorzystuje w procesie przekazu ich zainteresowania i wiąże nowy materiał z dawnymi ich wiadomościami, nawykami i doświadczeniami. Materiał nauczania łatwo przyswajają sobie wtedy, gdy ma on elementy nowości, pobudzające ich zainteresowania i gdy jednocześnie całość materiału nie jest całkiem obca.

Prowadzący zajęcia musi uwzględniać indywidualne właściwości dzieci tego samego rocznika, tym bardziej, gdy pracuje się z dziećmi w różnym wieku. Dziecko mało aktywne, o zwolnionym tempie pracy, wymaga aktywizowania i zachęty, zaszczepienia wiary we własne siły. Katecheta powinien zadbać o to, aby wszystkie dzieci przyswoiły sobie określoną wiedzę. Musi on więc sam posiadać uwagę bardzo podzielną. Tę właściwość rzadko posiada uwaga dzieci. Nabywa się ją raczej w młodości i w wieku dojrzałym.

### ***E.3. Pamięć uczenia się, motywacja działania***

Procesy zapamiętywania i reprodukcji, materiału przechodzą w młodszym wieku szkolnym znaczną ewolucję, polegającą na rozwoju uwagi dowolnej. Coraz częściej więc dziecko zapamiętuje to, co chce zapamiętać. Ponadto rozwój osobowości przebiega w związku z rozwojem myślenia dziecięcego, które jest coraz bardziej logiczne. A zatem rozwija się pamięć logiczna, dziecko zapamiętuje sens tego, czego się uczy. Niektóre dzieci mają problemy z tego rodzaju pamięcią i chcą je przezwyciężyć mechanicznym zapamiętywaniem. W tym wieku zdecydowanie powinno się dążyć do tego, by dzieci rozumiały, widziały sens uczonych się na pamięć np. biblijnych tekstów. Pamiętać należy, że samo wyrecytowanie przez dziecko takiego tekstu nie musi oznaczać, że go ono rozumie. Dziecko powinno umieć wyrecytować tekst, ale także powinno być w stanie oddać jego treść swoimi słowami.

W młodszym wieku szkolnym dokonuje się intensywny rozwój pamięci. Szybkość i trwałość, więc również skuteczność zapamiętywania, w okresie 7-11 roku życia wzrasta więcej niż dwa razy. W jedenastym roku życia dziecko jest w stanie nauczyć się na pamięć ponad dwukrotnie większego materiału niż dziecko przed szkołą. Jest to wspaniała możliwość nauki na pamięć wszystkiego, co umie.

Trzeba również pamiętać, że dziecko łatwiej i trwalej zapamiętuje to, co chce zapamiętać, co je interesuje, co jest dla niego przyjemne. Dlatego ważną rolę w zapamiętywaniu odgrywa motywacja.

Motywy odgrywają zasadniczą rolę w rozwoju całej osobowości, ponieważ stanowią główną siłę napędową do podejmowania wszelkich działań i rozwoju własnej aktywności. Motywy wchodzące w skład niezwykle złożonej sfery motywacyjnej osobowości różnią się nie tylko pod względem treści, ale i pod względem siły napędowej oraz stopnia uświadomienia. Istnieją więc motywy mimowolne i dowolne, bezpośrednio dane i pośrednie, uświadomione i nieuświadomione, są też motywy przypadkowe, sytuacyjne, jak i trwałe, stale działające, a wśród trwałych znajdują się i takie, które stale dominują nad innymi potrzebami i dążeniami. Ukierunkowanie fizyczno-psychiczno-duchowej osobowości jest wynikiem istnienia w niej tych właśnie trwałych i dominujących motywów zachowania się.

Sztuką jest rozwinięcie w dziecku odpowiedniej motywacji np. do modlitwy, czytania Bożego Słowa, uczenia się go na pamięć itp. Na początku w tej kwestii spore znaczenie ma ocena dorosłych, czyli system kar i nagród. Mogą to być np. pochwały słowne, rzeczy materialne, niespodzianki itp. Trzeba jednak uważać, by nagrody te nie stały się jedynym

celem w działaniu dziecka, a były raczej subtelnym bodźcem do aktywności. Katecheta musi bardzo uważać na wszelkiego rodzaju kary. Oczywiście kary cielesne i moralne (np. ośmieszanie) nie są tu brane w ogóle pod uwagę. Wiadomo, że na siłę i pod groźbą do Królestwa Bożego nie da się wciągnąć, ale czasem trzeba dać dziecku do zrozumienia, że jego zachowanie nie jest właściwe. Wypada to zrobić grzecznie i taktownie, ale poważnie, by dziecko wiedziało, że sprawa jest poważna. Dobrze stosowany system kar i nagród sprawia poczucie bezpieczeństwa u dzieci. Z tego wynika, że postawa katechety ma także istotne znaczenie w powstawaniu motywacji u dziecka. Oczywiście nie chodzi tu o pobożność na pokaz, lecz o to, kim katecheta naprawdę jest. Czy to, co głosi otrzymał od Boga, czy stosuje to w codziennym życiu itd. Dużą rolę w pojawianiu się oczekiwanych motywacji u dzieci ma sama organizacja zajęć. Dobrze przemyślane, przygotowane z modlitwą zajęcia sprawiają, że dziecko ośmieli się pomodlić na głos, podzieli się świadectwem, weźmie głos w dyskusji, podejmie właściwą decyzję itp. Nie zapominając o tym wszystkim, trzeba pamiętać, że najważniejsze, świadome i najtrwalsze motywy wytwarza Duch Święty (Flp 2:13), oczywiście przy współudziale samego człowieka i najczęściej za przewodnictwem człowieka (pastor, ewangelista, katecheta, członek zboru). Dlatego dziecko powinno przeżyć osobiste spotkanie z Bogiem, oddać mu swe życie i mieć z Nim ciągłą społeczność, bo dopiero wówczas modlitwa, czytanie Biblii, chodzenie do zboru, czyli pobożne życie człowieka ma sens.

#### **E.4. Rozwój myślenia**

Jedno z najbardziej podstawowych, jakościowych przeobrażeń, jakiemu ulega myślenie w okresie między 7 - 11 roku życia, polega na tym, iż staje się ono samodzielną wewnętrzną czynnością poznawczą, operującą pojęciami, realizowaną w słowach i przebiegającą z zasadami logiki. Ta nowa postać myślenia zwana bywa myśleniem pojęciowym, abstrakcyjnym, symbolicznym albo słowno-logicznym. Rozwój myślenia dziecka w młodszym wieku szkolnym w tym kierunku dokonuje się stopniowo. Dziecko coraz częściej potrafi oderwać się poza realną rzeczywistość, starając się ogarnąć i to, co potencjalnie możliwe. Rozwój ten wpływa na umiejętność wydawania sądów, rozumowania i wnioskowania u dziecka. W miarę poznawania przedmiotów i zjawisk dziecko zaczyna częściej prawidłowo ustosunkowywać się do nich. Z jednej strony nie należy więc traktować dziecka szkolnego jako infantylne, z drugiej zaś mimo wszystko nie można przeceniać jego możliwości. Nowy rodzaj myślenia, jaki pojawia się u dziecka w tym wieku, znajduje się właściwie w fazie początkowej, w wielu przypadkach jest więc jeszcze niedoskonały. Dlatego w przekazie treści trzeba jeszcze często stosować pomoce poglądowe. Przy okazji można dodać, że pomocy tych warto używać w nauczaniu i w późniejszych okresach rozwojowych, nawet w przypadku dorosłych. Zmienia się oczywiście ich rodzaj, sposób prezentacji, opis, częstotliwość itp.

#### **F. Rozwój uczuciowy**

Sfera emocjonalna, jako swoista dziedzina życia psychicznego, ulega w wieku szkolnym wielkim przeobrażeniom w kierunku coraz większej intelektualizacji emocji oraz rozwoju

uczuć wyższych. W pierwszych latach wieku szkolnego, nierzadko, podobnie jak to miało miejsce w wieku przedszkolnym, dziecko wyraża jeszcze w sposób burzliwy swoje emocje. Takie reakcje przejawiają dzieci np. w sytuacjach rodzinnych, podczas zabawy, zwłaszcza ruchowej lub w czasie oglądania żywo je poruszających widowisk lalkowych, filmów itp. Takie emocje, zarówno pozytywne: radość, tkliwość, wzruszenie, jak i negatywne: strach, złość, gniew, mają wyraźną przyczynę i są skierowane ku określonemu przedmiotowi. Różnica jednak między dzieckiem przedszkolnym i szkolnym zaznacza się w tym, iż dziecko szkolne nie daje im już takiego pełnego i nieskrępowanego upustu, stara się, zwłaszcza wobec rówieśników lub obcych osób dorosłych, pohamować je i zapanować nad nimi. Udaje mu się to zazwyczaj tylko częściowo.

Dziecko w młodszym wieku szkolnym staje się zdolne do przeżywania dłużej trwających stanów emocjonalnych lub nastrojów uczuciowych, które powstają pod wpływem sytuacji i zdarzeń, mających istotne znaczenie dla potrzeb i dążeń dziecka. Oczywiście owe stany emocjonalne mogą być bądź pozytywne, bądź negatywne, zależnie od tego, czy sytuacje działają w kierunku zaspokojenia, czy blokowania potrzeb dziecka.

Wreszcie najwyższą formą życia emocjonalnego, jaka staje się dostępna dzieciom na poziomie tego wieku, są rozwijające się uczucia wyższe: poznawcze, moralne, estetyczne i społeczne. Jest to już trwałe, określony i w znacznym stopniu uświadomiony przez dziecko stosunek emocjonalny do Boga, ludzi, przedmiotów i zjawisk.

### **G. Kształtowanie się osobowości**

Młodszy wiek szkolny, w który wkroczyło 7 letnie dziecko, cechuje doskonalenie się struktury całej osobowości. Pod wpływem zmieniających się warunków zewnętrznych i wewnętrznych, dokonuje się proces przeobrażenia istniejących w dziecku właściwości i pojawienia się nowych.

Zachodzą również zmiany w sferze moralnej dziecka. Wg J. Piageta, dzieci w pierwszej fazie młodszego wieku szkolnego, podobnie jak dzieci przedszkolne, znajdują się w heteronomicznym stadium rozwoju moralnego. Okres ten charakteryzuje to, że dziecko uznaje za sprawiedliwe wszelkie nakazy i zakazy formowane i wysuwane przez dorosłych. Autorytet dorosłych (rodziców w domu, nauczycieli w szkole) w tym okresie - jak podkreślono - jest bardzo wielki.

### **4.3. Wiek dorastania**

Wiek dorastania jest tym okresem w życiu człowieka, w którym dokonuje się przeobrażenie dziecka w osobę dorosłą. Na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu zachodzą radykalne zmiany fizyczne i psychiczne, umożliwiające spełnienie zadań właściwych człowiekowi dorosłemu. Zmiany te zachodzą na ogół szybko, są łatwo dostrzegalne, a z punktu widzenia wychowawczego, wymagają modyfikacji metod postępowania i dużej ich elastyczności.

Proces dorastania obejmuje wiele dziedzin osobowości, mówi się więc o dojrzewaniu fizjologicznym, dorastaniu społecznym, rozwoju umysłowym, dojrzewaniu

emocjonalnym i o dorastaniu kulturowym. Badania wskazują, że niektóre zmiany dokonują się głównie na początku tego okresu, inne w dalszych jego etapach. Spowodowało to próby podziału okresu dorastania na podokresy czy fazy. Jednak wiek dorastania nie doczekał się w literaturze psychologicznej ani jednolitej periodyzacji, ani uzgodnionej terminologii. Jedni prezentują podziały tego okresu, drudzy, twierdząc, że nie widać wyraźnych granic między okresami i fazami, są zdecydowanymi przeciwnikami dzielenia. Używa się także różnych terminów oznaczających ten okres, np.: „pokwitanie”, „faza pubertalna”, „pubescencja”. W niniejszych rozważaniach przyjęto periodyzację i terminologię najczęściej dziś stosowaną w Polsce. Okres 12 do 18 roku życia nazwano „wiekiem dorastania”, obejmując tą nazwą zarówno dojrzewanie biologiczne, jak i rozwój psychiczny i społeczny.

### A. Rozwój fizyczny

Rozwój fizyczny w wieku dorastania polega, podobnie jak we wcześniejszych okresach życia, na rozwoju struktury i funkcji organizmu. Obejmuje on zmiany anatomiczne i fizjologiczne, a więc zwiększanie się wysokości i ciężaru ciała, zmiany w proporcjach organów i ogólnym kształcie ciała oraz dojrzewanie fizjologiczne, znajdujące wyraz przede wszystkim w dojrzewaniu płciowym. Procesy te są ze sobą ściśle powiązane i wpływają na siebie nawzajem. Dla wieku dorastania, a zwłaszcza jego początków, znamienne jest ogólne przyspieszenie tempa rozwoju w porównaniu z okresem poprzednim.

Na podstawie znanych w Polsce badań R. Trześniowskiego wynika, że intensywny przyrost wysokości u dziewcząt zaczyna się co najmniej w wieku 11,5 i trwa do 14,5, po czym gwałtownie spada. Chłopcy natomiast najbardziej intensywnie rosną w wieku 13,5 do 15,5. Zwiększone tempo wzrostu występuje więc u dziewcząt o 2 lata wcześniej niż u chłopców. W następnych latach chłopcy coraz bardziej przewyższają dziewczęta osiąganym wzrostem.

Zjawisko wzmózonego tempa przyrostu długości ciała i jego ciężaru w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu (2-3 lata), określane jest przez badaczy tego okresu jako skok pokwitaniowy. Jest on zjawiskiem stałym, występuje u wszystkich dzieci, istniejące zaś różnice indywidualne i środowiskowe (np. wieś a miasto), dotyczy jedynie intensywności, czasu występowania i trwania tego procesu. Skok pokwitaniowy dotyczy także innych wymiarów ciała, jak np. długość kończyn, obwodu głowy, szerokość miednicy itp. Różnice w rytmie wzrastania różnych organów, tkanek czy części ciała u młodzieży w okresie dorastania powodują przejściowe dysproporcje w sylwetkach młodocianych, np. zbyt długie kończyny, co odbija się niekorzystnie na ruchach i ogólnej zręczności. Szybkiemu przyrostowi wysokości i ciężaru towarzyszą zmiany kształtów ciała. Pojawiają się drugo- i trzeciorzędne cechy płciowe. U dziewcząt rozszerzają się kości miednicowe, formują się piersi. U chłopców rozrastają się kości barkowe, pojawia się zarost na twarzy, następuje mutacja głosu. U obu płci pojawia się owłosienie w okolicach narządów płciowych i pod pachami.

Pojawiają się także zmiany w budowie i działalności organów wewnętrznych. Wzmaga się działanie gruczołów wydzielniczych skóry (łojowych i potowych), co wyraża się skłonnością do pocenia się, przetłuszczania się włosów, łojotoków skóry. Układ kostny i mięśniowy rozwijają się w różnym tempie, pierwszy szybciej niż drugi. Powoduje to często bóle mięśniowe oraz wpływa ujemnie na koordynację ruchową. Poważnym przeobrażeniem ulega również układ nerwowy. Zmiany tego układu objawiają się nadmierną wrażliwością i pobudliwością oraz zachwianiem równowagi podstawowych procesów pobudzenia i hamowania.

Przewagę uzyskuje proces pobudzenia, zaś funkcje hamowania ulegają wydatnemu obniżeniu. W związku z tym młodociani w sposób widoczny stają się nerwowi, drażliwi, nieopanowani, przeculeni, rozdrażnieni i niespokojni. Niektórzy szybko się męczą każdą pracą a organizm ich staje się bardziej niż w poprzednim okresie podatny na choroby. Do najpospolitszych chorób tego wieku należą: gruźlica płuc, gościec, anemia, choroby nerwowe, zaburzenia gruczołów dokrewnych, zwłaszcza tarczycy.

Fizjologiczne podłoże wyżej wymienionych przeobrażeń stanowią wzmożone procesy wydzielania gruczołów dokrewnych, do których należą: przysadka mózgowa, szyszynka, tarczyca, gruczoł trzustki, nadnercze i gruczoły płciowe. Wydzielają one do krwi substancje czynne zwane hormonami, które wywierają wpływ na przemianę materii, na szybszy lub powolniejszy rozwój poszczególnych tkanek organizmu, powodując w ten sposób przyspieszenie lub zwolnienie jego wzrostu.

Dojrzewanie płciowe u dziewcząt i chłopców nie jest jednakowe. Dziewczęta dojrzewają szybciej, wyprzedzając pod tym względem chłopców o ok. 2 lata. Jako moment dojrzałości płciowej u dziewcząt przyjmuje się zazwyczaj pierwszą menstruację (menarche), przypadającą przeciętnie na 13-14 roku życia. Różnice indywidualne pod tym względem są jednak duże i normalne, zdrowe dziewczęta mogą osiągnąć dojrzałość płciową w wieku od 9 do 20 lat. Wcześniejsze lub późniejsze wystąpienie miesiączki zalicza się do przypadków patologicznych.

Ustalenie kryterium dojrzałości u chłopców jest o wiele trudniejsze. Z reguły za takie kryterium uważa się pierwszy wytrysk nasienia, który przypada najczęściej na 15-16 roku życia, poza tym jednak bierze się pod uwagę: zmianę głosu, owłosienie części rodnych, owłosienie pod pachami.

## **B. Rozwój procesów poznawczych**

### ***B.1. Rozwój spostrzeżeń***

Spostrzeżenia u młodzieży, w porównaniu z poprzednim okresem rozwoju, są dokładniejsze, bogatsze w szczegóły, wielostronne w treści i bardziej świadomie ukierunkowane. Dzieje się tak dlatego, iż sprawność poszczególnych zmysłów osiąga swój szczytowy rozwój, a doskonalenie się uwagi dowolnej procesów myślowych umożliwia dokładniejszą analizę i syntezę spostrzeganej rzeczywistości.

Badania S. Szumana nad spostrzeganiem przez dzieci treści obrazków wykazały, że

wraz z wiekiem dzieci potrafią wyodrębnić coraz więcej istotnych elementów w treści pokazywanych im obrazków. Na przykład w obrazie Artura Grotgera „Głód” dzieci 7 letnie potrafiły wyróżnić tylko 58 elementów, dzieci 11 letnie - 189, zaś 13 letnie - aż 789 elementów, przy czym młodzież 13 letnia potrafiła nie tylko uchwycić elementy istotne, ale i wiązać je w sensowną całość. Inne badania Szumana nad rozumieniem obrazów o treści symbolicznej wykazały, że dzieci do 12 lat cechuje realistyczny stosunek do tych treści, tzn. że poza dosłowną treścią nie widzą żadnej innej ukrytej. Dopiero po 12 roku życia stopniowo zjawia się rozumienie przenośni, symboli itp.

### **B.2. Rozwój pamięci**

W zakresie pamięci zmiany dokonujące się u dorastających wyrażają się przede wszystkim w tym, że zaczynają się oni posługiwać w większej niż dotychczas mierze pamięcią logiczną. Mimo wszystko pamięć mechaniczna rozwija się nadal; jeśli istnieje potrzeba dosłownego zapamiętania jakiegoś materiału, to dorastający potrafi to uczynić prędzej i lepiej niż dziecko. Skokowo wzrasta też w wieku 11-12 lat liczba zapamiętywanych słów abstrakcyjnych.

Ważnym zjawiskiem, charakteryzującym rozwój pamięci w okresie dorastania, jest przekształcanie się pamięci mimowolnej w pamięć dowolną. Uczniowie 13-14 letni w porównaniu z uczniami młodszymi, lepiej potrafią zapamiętać dany materiał, jeśli są nastawieni na zapamiętanie w celu jego odtworzenia.

Duże znaczenie w rozwoju zapamiętywania mają metody pracy z młodzieżą. Właściwe metody kształcą pamięć logiczną za pomocą takich sposobów jak: wybiórcze traktowanie materiału, tj. oddzielnie spraw ważniejszych od mniej ważnych, uświadamianie celu zapamiętywania, odkrywanie sensu logicznego i znaczenia danego materiału, wiązanie zapamiętywanych treści z innymi wiadomościami, rozbijanie całości przyswajanego materiału na części znaczeniowe i wyszukiwanie w każdej części podstawowych tez, porządkowanie wiadomości w formie punktów itp. Niewłaściwe metody pracy sprzyjają utrwalaniu się nawyków posługiwania się pamięcią mechaniczną.

### **B.3. Rozwój myślenia**

Za najbardziej charakterystyczną cechą przeobrażeń dokonujących się w procesach myślenia w omawianym okresie uważa się stopniowe, ale bardzo widoczne przechodzenie od myślenia konkretnego i obrazowego do myślenia abstrakcyjnego.

Myślenie w tym okresie staje się myśleniem hipotetyczno-dedukcyjnym, tj. zdolnym do dedukowania wniosków z czystych hipotez, nie zaś tylko z realnych obserwacji. Młodzież nie tylko wykrywa, poprzez kolejno wykonywane czynności na przedmiotach, jakie stosunki zachodzą między nimi, ale z góry wyodrębnia zmienne wchodzące w skład zjawiska, przewiduje, jakie mogły zachodzić między nimi zależności.

W okresie tym nie tylko zmienia się metoda rozwiązywania zadań, ale ujawnia się również postawa wobec problemów. Obserwując jakieś zjawisko, funkcjonujący przyrząd itp., dziecko w młodszym wieku szkolnym interesuje się samymi faktami, można

powiedzieć, że chce poznać „praktyczne prawo”: jak działać, jak zrobić, żeby osiągnąć taki wynik itp. Młodzież natomiast docieka prawdy ogólnej, która kryje się za faktami, interesuje się tym, czy stwierdzony fakt zgodny jest z dotychczasową wiedzą, stara się wykręcić ogólne prawo kierujące danym zjawiskiem.

Zdolność myślenia logicznego staje się, więc - jak to zgodnie podkreśla wielu autorów - źródłem tak charakterystycznego dla młodzieży w tym okresie krytycyzmu. Obiektem krytyki stają się zarówno ludzie z bliższego i dalszego otoczenia, jak i fakty oraz zjawiska z otaczającej rzeczywistości społecznej. Młodzież łatwo spostrzega sprzeczności między postępowaniem ludzi a głoszonymi przez nich zasadami, między teorią a praktyką. Narastająca wiedza o świecie dostarcza młodzieży wiele materiału, który poddaje ona analizie, wyłuskując sprzeczności i niekonsekwencje. W związku z tym, młodzież jest skłonna do stawiania problemów, prowadzenia dyskusji i sporów, do dociekań myślowych i tzw. filozofowania. J. Pieter wymienia szereg cech, różniących filozofowanie młodzieży od dociekań ludzi dorosłych.

1. Przyjmowanie skrajnych stanowisk. Postawa młodzieży jest albo dogmatyczna albo sceptyczna (krytyczna), nigdy zaś relatywna. Nie uznaje ona stanowisk pośrednich, koncepcji filisterskich, służących wygodzie życia.
2. Młodzież jest doktrynerska, tzn. skłonna do tworzenia konstrukcji, wyciągania pochopnych wniosków, do powierzchownej krytyki. Doktrynerstwo młodzieży wyraża się również w tworzeniu utopii społecznych.
3. Młodzież wykazuje nieograniczoną wiarę w rozum i pragnienie wiedzy absolutnej. Wszystko to tłumaczy się brakiem doświadczenia, nieznanymi faktami oraz brakiem oporów logicznych.

Dorastających interesują m.in. zagadnienia światopoglądowe, a więc problem początku świata, istnienie Boga, sens życia, normy etyczne, wzajemne stosunki ludzi, itp. Wszystko, czego ich nauczono poddają ostrej weryfikacji. Te tendencje krytyczne prowadzą nieraz do załamania religijnych. Jest to okres wątpliwości na tym tle, okres, kiedy „niebo stoi w płomieniach”. Katecheta powinien znać owe tendencje, aby zająć względem nich rozsądne stanowisko. Trzeba okazać młodzieży zrozumienie dla jej krytyki i wątpliwości, przyjąć je jako objawy naturalne, zaapelować do szukania i walki o właściwy pogląd na świat i wskazać w oddali zwycięstwo.

#### **B.4. Wyobraźnia i fantazja**

Dużą rolę w okresie dorastania odgrywa wyobraźnia, która znajduje swój wyraz najczęściej w marzeniach i twórczości młodzieży. Wiąże się to z jednej strony z rozwojem myślenia hipotetyczno-dedukcyjnego, które pozwala na odrywanie się od aktualnej rzeczywistości i snucie przypuszczeń oraz przewidywań na temat swych dalszych losów, swych osiągnięć i roli w dalszym życiu, planów zmieniania i reformowania świata, nieraz bardzo fantastycznych i utopijnych. Z drugiej strony wyobraźnia młodocianych wiąże się ściśle z ich wzmożoną emocjonalnością. Dlatego dużo miejsca w życiu dorastających zajmują marzenia, które mają na ogół charakter kompensacyjno-życzeniowy. Młodzi

marzą o sławie i miłości, o niezwykłych przygodach i podróżach, o lepszej własnej sytuacji rodzinnej itp. Treść tych marzeń i fantazji zależy w dużym stopniu od warunków, w jakich młodzież żyje, od jej niezaspokojonych potrzeb, od nastawienia do życia itp.

Dorastający chętnie próbują swych sił na niwie twórczości, zwłaszcza literackiej, więc piszą wiersze, nowele, dramaty czy pamiętniki.

### C. Rozwój uczuciowy

Istnieją zasadnicze różnice między życiem uczuciowym w okresie dorastania i w innych fazach rozwoju dziecka. Zmiany te są widoczne nie tylko w treści przeżyć emocjonalnych, ale także w formie, tzn. w przebiegu, intensywności i dynamice. Rozwój życia uczuciowego w okresie dorastania jest tak silny, że psychologowie stwierdzili wyraźną hegemonię tej sfery nad innymi sferami życia psychicznego. Przyczyny i źródła wzmożonej emocjonalności dorastających tkwią zarówno w sferze fizjologicznej (przemiany w funkcjach hormonalnych organizmu) jak i sferze rozleglejszych doświadczeń społecznych (coraz bardziej aktywny udział dorastających w otaczającym życiu społecznym).

Jedną z cech życia emocjonalnego dorastających jest niezwykła intensywność i żywość przeżyć uczuciowych. Przeżycia, w tym okresie osiągają stopień wysokiego napięcia: smutek przeżywany bywa głęboko i często ma charakter „tragedii”, radość osiąga wysokie szczyty uniesienia. Inną znamioną cechą jest łatwość oscylacji między nastrojami krańcowymi: dorastający łatwo przechodzą od radości do smutku, od entuzjazmu do zniechęcenia, od nadziei do rozpacz. Wiąże się z tym specyficzna chwiejność emocjonalna. Ten sam człowiek przejawia nieraz biegunowo przeciwne skłonności i upodobania; np. raz garnie się do ludzi i poszukuje ich towarzystwa innym razem stroni od nich i pragnie samotności, raz jest dobry i litościwy kiedy indziej przejawia skłonność do okrucieństwa, przesadna pewność siebie, poczucie siły i mocy ustępuje miejsca stanom załamania, rezygnacji, brakowi wiary we własne siły i możliwości. Jako zjawisko charakterystyczne uczuć u dorastających określa się zatem to, iż ich radość lub smutek często nie wiąże się z określonym bodźcem. Dorastający sam nie wie, dlaczego jest mu smutno czy wesoło, dlaczego w danej chwili wszystko go cieszy, a innym razem wszystko drażni lub gniewa. Źródło tego rodzaju przeżyć psychologowie widzą w przemianach hormonalnych organizmu, które rzutując na układ nerwowy, wyrażają się w formie mglistych stanów emocjonalnych, niepokojów, nieumotywowanego rozdrażnienia i zmienności samopoczucia.

Psychologowie usiłują sformułować dyrektywy wskazujące jak wytwarzać warunki dla pomyślnego rozwoju emocjonalnego i jak zapobiegać powstawaniu zaburzeń w okresie dorastania. K.C. Carrison zwraca uwagę, iż podstawowym warunkiem normalnego rozwoju emocjonalnego jest uczestnictwo w życiu społecznym, przy czym uczestnictwo to powinno być dostosowane do poziomu dojrzałości jednostki. Innym ważnym warunkiem jest też właściwe kierownictwo, przyjazne i pełne zrozumienia dla właściwości dorastającego.

#### **D. Rozwój woli**

W miarę wzrastania sprawności fizycznej i rozwoju wszystkich funkcji psychicznych, wzrasta aktywność dorastających, nabierając cech coraz bardziej świadomej i celowej działalności. Działalność ta przejawia się bądź w formie pozytywnej - jako dążenie do wykonania określonej czynności, bądź w formie negatywnej - jako powstrzymanie się od jakiegoś działania.

W procesie kształtowania się woli, powszechnie obserwowanym u młodocianych zjawiskiem jest przekora. Przejawia się ona jako krnąbrność i nieposłuszeństwo wobec rodziców i wychowawców. Młodociany przeciwstawia swoją wolę woli rodziców i wychowawców, wzbrania się wykonać dane przez nich polecenia, zaczyna się w nieuzasadnionym uporze.

Psychologowie różnie tłumaczą zjawisko przekory. Ch. Buhler twierdzi, że przyczyną przekory jest poczucie własnej siły pociągające za sobą potrzebę swobody, niezależności i samodzielności. Ponieważ otoczenie traktuje go jako dziecko, łatwo dochodzi do konfliktów, których zewnętrzny powód może być zupełnie błahy. Szkoła Alfreda Adlera wyjaśnia, że przyczyną tego rodzaju objawów jest w gruncie rzeczy nie siła, lecz poczucie własnej (mniejszej) wartości. Za pomocą arogancji dorastający usiłuje zamaskować swoją słabość i niepewność, stwarzając sztuczne pozory siły i pewności siebie. Współcześni psychologowie amerykańscy skłonni są interpretować objawy przekory jako reakcje frustracyjne na ograniczanie, budzących się w tym okresie potrzeb: niezależności, swobody i samostanowienia. Przekora nie znika szybko, lecz stopniowo zmienia swe formy. W późniejszym stadium występuje w sferze czynności intelektualnych, jako wyraźna skłonność do polemik i sporów, przeciwstawiania się każdemu twierdzeniu i przekonaniu wyrażonemu przez innych.

Innym przejawem aktywności wolicjonalnej młodzieży jest potrzeba czynu, który bardzo często ma charakter „wyczynu” i mieści się w ramach powszechnie przyjętych form zachowania się. Zjawisko to często sprawia lekceważenie drobnych, codziennych obowiązków, a ogromny zapał do wszystkiego, co może być „przygodą”. Rolą wychowawców, rodziców, katechety będzie tu ujęcie energii młodocianych w łożysko działalności służącej prawidłowemu rozwojowi ich osobowości.

Mówiąc o rozwoju, woli, nie można pominąć wysiłków młodzieży, zmierzających do świadomego kształtowania, swego charakteru i ćwiczenia woli, do osiągnięcia upatrzonego ideału osobowości. Jest to naturalny przejaw aktywności, charakterystyczny dla okresu dorastania. Dobrze jest, jeśli młodzież ma możliwość studiować biografie wybitnych ludzi (P. Waldo, J. Wiclif, J. Hus, M. Luter, J. Kalwin, J. Wesley, S. Wigglesworth i inni), gdyż są one źródłem pozytywnych ideałów, z którymi dorastający mogliby się utożsamić. Katecheta powinien również zwracać uwagę, młodzieży na to, by wykorzystywała swoją aktywność samowychowawczą ku zwalczaniu negatywnych form zachowania się czy niepożądanych nawyków, jak np. uchylanie się od prac w domu, lenistwo, plotkarstwo itp., i kierować ją na tory prawdziwego chrześcijańskiego działania

(troska o starszych, opieka nad chorymi, systematyczna modlitwa i studiowanie Biblii itp.) Z dorastającymi powinno się również rozmawiać o niebezpieczeństwach narkomanii, picia alkoholu i palenia papierosów (Przyp. Sal. 20:1, 23:31-32; 1Kor 6:19-20, 10:23 i 31; Ef 5:18).

## **E. Rozwój działalności i kontaktów społecznych**

### **E.1. Stosunki rodzinne**

Wpływ rodziny, początkowo olbrzymi, w miarę dorastania dziecka stopniowo maleje. Stosunek młodocianych do rodziny ulega widocznym przeobrażeniom. Zachodzące zmiany dadzą się sprowadzić głównie do trzech momentów: kryzys autorytetu rodziców, konflikty z rodzicami i osłabienie więzi emocjonalnej. Te trzy wskaźniki zmieniającego się stosunku młodocianych do rodziny pozostają ze sobą w ścisłej współzależności i powiązaniu przyczynowo-skutkowym.

Kryzys autorytetu rodziców pojawia się jako rezultat wzrostu krytycyzmu na tle rozwoju sprawności umysłowych w tym okresie. Wnikliwa obserwacja rodziców pozwala dostrzec u nich cechy, których dotąd dzieci nie zauważały; zrastająca zdolność myślenia abstrakcyjnego umożliwia analizę ich postępowania, rozumienia motywów, jakimi się kierują, ocenę rezultatów. Wyniki tych badań często prowadzą do gorzkich rozczarowań. Na skutek tego młodociani tracą nieraz zaufanie do rodziców, przestają zwierzać się ze swoich przeżyć i kłopotów. Przed rodzicami młodzież zaczyna mieć własne tajemnice i domaga się, by rodzice je szanowali.

Konflikty z rodzicami - to następny sygnał zmieniających się stosunków w rodzinie. Badania nad młodzieżą polską, prowadzone przez I. Skorupską-Sobańską wykazały, że nasilenie stosunków konfliktowych przypada na wiek między 14 a 16 u dziewcząt i między 15 a 16 roku życia u chłopców.

Osłabienie więzi emocjonalnych w rodzinie stanowi naturalną konsekwencję obniżenia autorytetu rodzicielskiego oraz częstych konfliktów i nieporozumień między rodzicami a dziećmi. Objawia się to m.in. unikaniem towarzystwa rodziców, odtrącaniem objawów czułości ze strony rodziców, zamykaniem się w sobie, sztywnością, obojętnością na kłopoty i cierpienia rodziców, odmawianiem im pomocy w ciężkich sytuacjach itp. Często się zdarza, że zachowanie dorastających jest pełne sprzeczności. W pewnych sytuacjach okazują rodzicom daleko idące względy, w innych całkowicie się odwracają. Tego rodzaju postawa dorastających często wprowadza rodziców w błąd. Uważają oni, że dzieci nie potrzebują ich uczucia i również odwracają się od nich. Prowadzi to w sposób nieunikniony do dystansu uczuciowego, który może pociągać za sobą niepożądane konsekwencje w postaci całkowitego odejścia psychicznego dorastających. W rzeczywistości bowiem, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Młodzież nie traci w tym okresie potrzeby miłości rodzicielskiej. Przeciwnie, zawsze potrzebuje oparcia i dowodów tej miłości. Na tle zachwianej równowagi nerwowej i emocjonalnej, w obliczu ciągle nowych problemów, młodzieży bardzo potrzeba pewności, że jest przez rodziców akceptowana, że może zawsze liczyć na ich zrozumienie i pomoc.

## E.2. Stosunki społeczne poza domem

### a) Klasa szkolna

W ramach klasy szkolnej przebiega główna działalność młodzieży w okresie dorastania, tj. nauka. Na gruncie życia klasowego wyrastają różne formy konfliktów społecznych, zasady postępowania i normy współżycia społecznego. Ważnym czynnikiem kształtującym rozwój społeczny młodzieży jest współżycie z rówieśnikami. W okresie dorastania młodzież jest specjalnie wrażliwa na wpływy grupy rówieśniczej. Przyjmowanie norm grupowych przez członków spotyka się z akceptacją grupy, wyłamywanie się z tych norm pociąga jej dezaprobatę, próby nacisku i różnego rodzaju sankcje karne. Dorastająca młodzież na ogół bardzo usilnie zabiega o akceptację grupy. Gotowa jest postępować wbrew własnym przekonaniom, byle tylko zyskać uznanie grupy. Katecheta powinien uczulić młodzież na możliwość występowania negatywnych zjawisk w życiu klasy szkolnej i naświetlić wzorce chrześcijańskiego postępowania w takich sytuacjach. Nie będzie tu na pewno chodziło o jawny opór wobec wszelkiego zła i tępienie go, lecz raczej o mądrą i trzeźwą postawę.

### b) Nieformalne grupy młodzieżowe

Powstawanie samorządnych zespołów wśród młodzieży w wieku dorastania jest zjawiskiem powszechnym. Najczęściej wyróżnianymi typami małych nieformalnych grup rówieśniczych są: najbliżsi przyjaciele, małe paczki, szersze grupy koleżeńskie, bandy.

**Najbliżsi przyjaciele.** Problem przyjaźni jest dla młodzieży w tym okresie bardzo ważny. Ogromna większość wierzy w przyjaźń, szuka jej wokół siebie, oczekuje i tęskni za nią. Młodzież stawia pod adresem przyjaźni bardzo wysokie wymagania. Między przyjaciółmi musi istnieć wzajemne zrozumienie i zaufanie, gotowość niesienia pomocy i wysłuchania zwierzeń, wzajemne uznanie dla cech osobowości partnera. We wcześniejszych fazach dorastania obowiązuje wyłączość, wierność i bezkompromisowe przywiązanie. Wszelkie odchylenia pod tym względem uważane są za zdradę. W późniejszych fazach przyjaźń staje się bardziej „życiowa”. Przyjaciela czy przyjaciółkę lubi się ze wszystkimi zaletami i wadami.

**Paczki.** Są to drobne grupki młodzieży ściślej ze sobą zaprzyjaźnionej, liczące przeciętnie od 3 do 6 osób. Panuje między nimi zgodność poglądów, więzy wzajemnej sympatii i podziwu. Członkowie paczki starają się jak najwięcej czasu spędzać razem, rozmawiają często o sprawach paczki, wymieniają poglądy i zwierzenia, planują różne wspólne akcje, odwiedzają się wzajemnie, często członkowie paczki odrabiają wspólnie lekcje, pomagają sobie wzajemnie w trudnościach itp. Psychologowie uznają skłonność młodzieży do łączenia się w drobne grupki rówieśnicze za prawidłowość rozwojową tego wieku. Podają również dobre i złe skutki tego zjawiska. Osoby dorosłe najczęściej nie mają wpływu na działalność paczki, tym niemniej, przez umiejętne podsuwanie pewnych sposobów działania, mogą oni sprawić, że grupa taka będzie się rozwijała w prawidłowym kierunku.

**Grupy koleżeńskie.** Są one bardziej liczne niż paczki i mniej od nich ekskluzywne, posiadają bardziej luźną strukturę organizacyjną. Atrakcyjność ich polega na wspólnym spędzaniu wolnego czasu, spełnianiu wielu zwykłych czynności, głównie o charakterze towarzyskim.

**Bandy.** Najczęściej chodzi tu o grupy młodzieżowe, które zrzeszają osobników zaniedbywanych i odrzuconych w swym środowisku domowym, nie akceptowanych społecznie przez rówieśników w szkole. Zazwyczaj mają charakter negatywny. Szukają oni zaspokojenia swych potrzeb społecznych, głównie przynależności i uznania, a także, współuczestnictwa w grupie rówieśniczej, wśród podobnych sobie nieletnich, źle przystosowanych, wkraczających stopniowo na drogę przestępstwa.

W grupach nieformalnych bardzo ważną sprawą dla dorastających jest akceptacja, która jest jedną z najważniejszych potrzeb dorastającej młodzieży. Od akceptacji jednostki przez grupę zależy często prawidłowy rozwój społeczny. Dezaprobata w stosunku, do jednostki lub całkowite jej odłączenie ze strony grupy, pociąga za sobą objawy nieprzystosowania społecznego.

Dobrze jest, gdy prowadzący zajęcia z dorastającymi, wie o wyżej wymienionych zjawiskach i mechanizmach kierujących nimi. Przez umiejętne pokierowanie, między dorastającymi mogą pojawić się trwałe przyjaźnie i tzw. paczki. Wszyscy uczęszczający na zajęcia katechezy mają okazję stworzyć naturalną grupę koleżeńską, którą będą wiązały nie tylko te same poglądy, ale i wspólne przeżycia ze sobą i z Bogiem. Katecheta wiedząc o wielkim znaczeniu akceptacji, może zaproponować, by uczęszczający na zajęcia przy zborze, zaprosili na nie swych przyjaciół i tych, którzy być może nie są akceptowani przez swoją grupę rówieśniczą. W ten sposób można ogarnąć dużą liczbę młodzieży, zaspokoić jej potrzebę przynależności, pozwolić jej się wykazać i przede wszystkim umożliwić realne spotkanie z Bogiem. Oczywiście, aby do tego doszło, potrzebne jest solidne przygotowanie od strony duchowej i odpowiedni program. Oprócz zajęć w Szkole Niedzielnej, młodzież powinna co tygodniowo spotykać się nieformalnie, w miarę możliwości w prywatnych domach osób zajmujących się dorastającymi. Dobrze jest wspólnie z nastolatkami planować różne zajęcia. Mogą to być np. wspólne wyprawy za miasto, zimowiska, letnie obozy i kolonie, organizowanie chóru młodzieżowego lub zespołu instrumentalno-wokalnego, przedstawienia amatorskiego zespołu teatralnego, zajęcia plastyczne, rekreacyjne, stworzenie klubu dyskusyjnego, klubu hobbystów itp. Młodzież powinna brać udział w niesieniu pomocy ludziom starszym i chorym, na zajęciach z młodszymi dziećmi w przygotowaniu ewangelizacji czy w organizacji różnych imprez kościelnych. Należy powierzać jej wykonywanie ważnych prac, odpowiedzialnych zadań po to, by kształtować w niej i rozwijać właściwe postawy wobec Boga i bliźnich.

### **E.3. Rozwój heteroseksualny**

Przejście z wieku dziecięcego w wiek dorastania cechuje m.in. wzrost zainteresowań związanych ze sferą płci. Przede wszystkim więc budzi się ciekawość płciowa, zmierzająca do poznania budowy anatomicznej organów płciowych i ich funkcji oraz

roli dwóch płci w prokreacji. Młodociani szukają odpowiedzi na trapiące ich pytania w różnych publikacjach, sięgają po atlasy anatomiczne, encyklopedie, ilustracje i broszury uświadamiające. Niewłaściwy stosunek do spraw seksualnych, wyrażający się w nadmiernej wrażliwości, nienaturalnych reakcjach czy wulgaryzmie, jest wynikiem nieumiejętnego postępowania dorosłych, którzy z jednej strony sami nieraz wulgaryzują sprawy płciowe i sprowadzają je do stosunków zewnętrznych, z drugiej zaś, starają się sferę stosunków płciowych otaczać jak największą tajemnicą, uchylają się od rzeczowych wyjaśnień lub udzielają naiwnych i fałszywych odpowiedzi. Taki sposób postępowania prowadzi z reguły do podsycania ciekawości oraz traktowania sfery seksualnej jako grzesznej, nieczystej, nie zasługującej na szacunek i poważne traktowanie.

Badania przeprowadzone przez K. Imielińskiego dotyczące wieku, w jakim nastąpiło uświadomienie młodzieży wykazały, że ponad 80% zostało uświadomionych przed 14 rokiem życia, przy czym między 9 a 12 r. ż. aż 42,8%. Z tego widać wyraźnie, jak złudne są przekonania niektórych rodziców i wychowawców, iż odstawianie przed młodzieżą spraw seksualnych wpływa na chęć zaspokojenia ciekawości i żądzy poznania. Młodzież nie uświadomiona w sposób rzeczowy i zgodny z prawdą przez dorosłych, szuka sama źródeł poznania. Z badań K. Imielińskiego wynika, iż 45,5% ankietowanych zostało uświadomionych przez kolegów i koleżanki, 14,5% - przez książki, tylko 12,8% przez rodziców, a 9,9% - przez szkołę. Inne źródła uświadomienia - to krewni i znajomi, rodzeństwo, obserwacja życia płciowego u zwierząt. Najpoważniejsze źródło informacji stanowią zatem koledzy i koleżanki. Nie trzeba dodawać, że informacje przez nich przekazywane są bardzo nieścisłe, a nawet fałszywe, zaś sposób uświadomienia często brutalny i odrażający.

Wraz z dojrzewaniem płciowym budzą się nie tylko żywe zainteresowania tą dziedziną życia, ale występują pierwsze próby zaspokajania popędu płciowego, zwłaszcza u chłopców. Najczęstszą ich formą jest samogwałt (onанизm, masturbacja), który wśród starszych dorastających chłopców jest prawie powszechny (ok. 90%), u dziewcząt znacznie rzadszy.

Wyżej wymienione dane nie obejmują oczywiście młodzieży z naszych środowisk, tym niemniej można wysnuć przypuszczenie, że wykryte prawidłowości mogą mieć również miejsce w naszym kościele. Sfera seksualna człowieka jest ważną częścią jego osobowości. Odpowiednie opracowania pojawiające się coraz częściej w naszych kręgach, wykłady w zborach i na obozach młodzieżowych utwierdziły wiele osób w tym przekonaniu. Wydaje się jednak, że dużo trzeba jeszcze pracować, by do spraw seksu podchodzono we właściwy sposób. Mając na uwadze, że na razie tylko nieliczni rodzice spełniają należycie swe zadanie w tej dziedzinie, istotną rolę w przygotowaniu seksualnym mają katecheci. Dlatego w ramowym programie zajęć należy uwzględnić omówienie problemów dotyczących wychowania seksualnego. Nie chodzi więc o nagłe uświadomienie w jakimś okresie wieku, lecz o to, aby wraz z wychowaniem dziecko prowadzone było do małżeństwa i do zrozumienia cielesnych i duchowych funkcji u siebie i u płci odmiennej.

Normalny rozwój dziecka sprawia, że w określonych fazach wieku stawia ono dorosłym określone pytania:

- Między 4 a 6 r. ż. dziecko pyta: „Skąd się biorą małe dzieci?”.
- Między 6 a 8 r. ż.: „Jak małe dzieci wychodzą z brzucha matki?”.
- Między 12 a 14 r. ż.: „Kasia od sąsiadów nie ma męża, a jednak będzie miała dziecko?” (propozycje odpowiedzi na te pytania znajdziemy w książeczce ks. dr Hansa Joachima Thilo - „Gdy zaczynasz tracić cierpliwość”, Zwiastun, Warszawa 1984, s. 56).

Oczywiście nie można z tej sprawy uczynić szablonu. Jednak w żadnym wypadku nie należy sądzić, że dziecko, które nie pyta dorosłych, jest po prostu jeszcze zbyt dziecinne, by zadawać takie pytania. Brak tych pytań świadczy zawsze albo o zahamowaniu dziecka wobec rodziców, albo jest dowodem, że dziecko, chcąc nie chcąc, otrzymało już od kogoś odpowiedź na nurtujące je pytania.

Na zajęciach z dorastającymi powinno się poruszyć następujące sprawy dotyczące płci:

1. Anatomia i fizjologia mężczyzny i kobiety.
2. Rola stosunku płciowego w małżeństwie.
3. Miesiączkowanie (z dziewczętami od 10 r. ż.).
4. Ciąża i proces rodzenia.
5. Tak zwane mokre sny - polucje.
6. Samogwałt.
7. Wina i fantazja płciowa.
8. Moralność i odpowiedzialność.
9. Choroby weneryczne.
10. Środki antykoncepcyjne.

Rzeczą oczywistą jest, że sam katecheta musi być do tego odpowiednio przygotowany. Przy opracowywaniu w/w tematów trzeba sięgać do literatury fachowej i opracowań kościelnych; oto niektóre z nich:

- Ingrid Trobisch - „Być kobietą”, IW PAX, Warszawa 1983;
- Walter Trobisch - „Kochałem młoda dziewczynę”;
- Tim Lahaye - „Do szczęścia w małżeństwie”, Słowo Prawdy, Warszawa 1977;
- Paul Levis, Josh Mc Dowell - „Dawać, brać, kochać”, Kraków 1986;
- Clive Staples Lewis - „Cztery miłości”, IW PAX, Warszawa 1973;
- H-J. Thilo - „Gdy zaczynasz tracić cierpliwość”, Zwiastun, Warszawa 1984;
- Walter Trobisch - „Którędy do małżeństwa”;
- James Dobson - „Rozmowy z rodzicami”, 1986.

Cenną pomocą okaże się również wydrukowany w „Chrześcijaninie” nr 7/8 - 86 r. tekst pastora Dawida Wilkersona zatytułowany „Ku dojrzałemu chrześcijaństwu”. Adresowany jest on przede wszystkim do młodzieży i zawiera podstawowe zagadnienia wiary i moralności chrześcijańskiej. W niektórych sprawach może trzeba będzie zwrócić się o pomoc do osób bardziej kompetentnych.

Obowiązkiem katechety będzie okazanie młodzieży mocnego, duchowego wsparcia, zrozumienia, akceptacji. Trzeba też być świadomym, że sama edukacja seksualna nie uchroni młodzieży przed nieczystością. Dorastający muszą trwać w Chrystusie, w Jego Słowie, umysł powinni wypełniać czystymi myślami przy szczerym pragnieniu samego człowieka. Bóg zawsze pomoże mu przejść przez trudny okres, a nawet jeśli zdarzyło się coś niewłaściwego - jest gotowy to przebaczyć.

By mieć pełniejszy obraz przeobrażeń we wzajemnych stosunkach między dziewczętami i chłopcami, na koniec tego rozdziału podano schemat A. Schinfeldy, obrazujący 7 stadiów rozwoju wzajemnych stosunków między osobami różnych płci.

1. W okresie niemowlęcym i poniemowlęcym (wiek 0-3 lat), dziecko jest zainteresowane tylko sobą.
2. W okresie wczesnego dzieciństwa (od 3 do 7-8 r. ż.) chłopcy i dziewczynki poszukują towarzystwa innych dzieci niezależnie od płci.
3. Mniej więcej od 8 do 10 r. ż. chłopcy wolą bawić się i przebywać w towarzystwie chłopców, dziewczęta - w towarzystwie dziewcząt.
4. Wiek od 10 do 12 lat charakteryzuje się ostrym antagonizmem pomiędzy osobnikami różnych płci. Dziewczęta i chłopcy unikają się wzajemnie.
5. W wieku od 12 do 14 lat dziewczęta zaczynają się interesować chłopcami i starają się zwrócić na siebie ich uwagę. Chłopcy zaś nadal trzymają się z dala i wolą towarzystwo chłopców.
6. Między 14 a 16 r. ż. chłopcy zaczynają wykazywać zainteresowanie dziewczętami. Zaczynają tworzyć się „pary”.
7. Między 16 a 17 r. ż. żywią wzajemne zainteresowanie i chodzenie „parami” staje się zjawiskiem powszechnym.

## **F. Kształtowanie się osobowości**

Jednym z charakterystycznych objawów kształtowania się osobowości dorastających jest rozwój samodzielności. Ok. 12-13 r. ż. w rozwoju tym następuje znamieny zwrot, polegający na odkryciu świata psychicznego. Oprócz zainteresowań światem zewnętrznym, pojawiają się zainteresowania przeżyciami psychicznymi i światem doznań wewnętrznych. Młodociani zaczynają żywo interesować się cechami własnej osobowości, porównywać się z innymi ludźmi, co przyczynia się do silniejszego wyodrębnienia własnej indywidualności. Współcześni psychologowie, mówiąc o procesie wyodrębniania się własnego „ja”; nazywają go kształtowaniem się obrazu samego siebie. Rozumie się przez to wyobrażenia i pojęcia, jakie jednostka ma o sobie, tj. o swym wyglądzie zewnętrznym, zdolnościach, możliwościach podejmowania i wykonywania zadań, stosunku do innych ludzi, a także sposób, w jaki przeżywa i odbiera swe środowisko. Odgrywają tu ogromną rolę takie elementy jak: opinie i oceny dorosłych i rówieśników, aprobata i dezaprobata, pochwały i nagany, sukcesy i niepowodzenia, porównywanie się z innymi. Pewne znaczenie mają także czynniki indywidualne, jak typ układu nerwowego lub aktualny stan organizmu. Obraz samego siebie jest składową częścią osobowości i charakter

tego obrazu decyduje w dużym stopniu o samopoczuciu jednostki i jej stosunku do otaczającego świata. Obraz negatywny wywołuje niepokój, lęk i różne objawy nieprzystosowania. Obraz pozytywny daje pewność siebie, równowagę emocjonalną, przychylny stosunek do innych, lepsze kontakty z ludźmi, lepsze wyniki w nauce. Badania prowadzone w tej dziedzinie potwierdzają, że samoakceptacja idzie w parze z tolerancją innych, z sympatią i życzliwością dla innych oraz że osoba akceptująca siebie widzi świat przyjaźniejszym i życzliwszym niż osoba odrzucająca samą siebie.

Konfrontacja własnych cech osobowości z ideałami i wzorami społecznie uznanymi, wywołuje u młodzieży tendencje samowychowawcze. Pragnie ona dorównać uznanym przez siebie bohaterom, pracuje usilnie nad wyrobieniem takich właściwości, które pozwoliłyby się zbliżyć do obranego ideału. Jak wiadomo, ideał ten ulega zmianom. We wczesnym okresie dorastania, młodocią pragną naśladować osoby z bliższej lub dalszej rodziny, osoby adorowane, potem postacie z literatury, wreszcie wzory z otaczającej rzeczywistości społecznej.

W okresie dorastania, na skutek psychofizycznego rozwoju, następują przeobrażenia w dziedzinie zainteresowań, lecz tak:że powstaje ich zróżnicowanie i pogłębienie. Do zagadnień, które dla młodzieży stają się interesujące i które powinno się poruszać na zajęciach, należą:

1. zagadnienia związane z rozwojem życia psychicznego, sferą osobistych przeżyć i doznań, wzrastającą samowiedzą i samoświadomością oraz rozwojem własnej osobowości;
2. zagadnienia powstające na tle wzrastającej potrzeby obcowania z osobami innej płci;
3. zagadnienia wynikające z rozwoju społecznego młodzieży (związane z przynależnością do grupy rówieśniczej, wybranej organizacji, klasy szkolnej, wypływające z konieczności wyboru zawodu itp.);
4. zagadnienia związane z przyswajaniem wartości kulturowych, koniecznością dokonania wyboru i wykrystalizowania światopoglądu.

Doświadczenia zdobywane w toku zaspokajania zainteresowań, pogłębiają wiedzę i kształtują osobowość, a zabiegi z tym związane zużywają nadwyżkę energii, która w tym wieku mogłaby być łatwo skierowana na niepożądane tory.

## 5. Rozwój duchowy

O sferze duchowej dziecka na razie mniej wiadomo niż o jego stronie fizycznej i psychicznej. Znamy jednak zasadnicze podstawy, fundament, na którym przynajmniej główne sprawy można bezpiecznie oprzeć. Największym problemem dotyczącym tego zagadnienia, są możliwości duchowej percepcji dziecka. Do jakich przeżyć duchowych dziecko jest zdolne w danym okresie rozwojowym i jakie pojęcia z tej dziedziny są mu dostępne.

Psychologia religii porusza zazwyczaj najpierw zagadnienie tzw. dyspozycji religijnych. Czy człowiek posiada religijne „a priori” i jakiego jest ono charakteru. Nie ma ustalonego poglądu na to zagadnienie. Są tacy, którzy przeczą temu, jakoby człowiek posiadał dyspozycję religijną, inni zaś stoją na stanowisku, że religia jest każdemu człowiekowi dostępna. Tertulian (ok. 155-220) twierdził, że, dusza jest ze swej natury chrześcijańska. W naszych czasach wypowiadał się za religijnym „a priori” niemiecki filozof i teolog protestancki Ernest Troeltsch (1865-1923). Edward Spragner (1882-1963), niemiecki filozof, psycholog i pedagog przyjmował religijną strukturę duszy. C. G. Jung (1875-1961), sławny psychiatra i psychoanalityk uważał religię nie tylko za wrodzoną funkcję psychiki ludzkiej, lecz również za czynnik koordynacyjny jej czynności.

Każdy człowiek w swej istocie jest zdolny do przeżyć religijnych. Jest to zgodne z wolą Boga, objawioną w Biblii. Inna rzecz, że dyspozycja ta z różnych względów może w człowieku zanikać. Są ludzie otwarci na sprawy religii, natomiast są i tacy, których ta sprawa nie tylko nie interesuje, lecz wprost są dla niej zamknięci.

Nasuwa się pytanie, czy jest możliwe, aby dzieci mogły we właściwy sposób pojmować sprawy duchowe, więcej, czy mogą mieć prawdziwie duchowe przeżycie z Bogiem? Czy są w Biblii jakieś miejsca, wskazujące na to, że Bóg spodziewa się nie tylko, że dzieci będą nauczone wiary chrześcijańskiej, ale że będą miały z Nim duchowy kontakt? Okazuje się, że miejsc takich jest dość dużo, oto niektóre z nich:

1. **Ps 78:3-7** Wiersze 4-6 podkreślają ważność nauczania, ale wiersz 7 mówi o sferze duchowego przeżycia dzieci „...*aby mogły położyć nadzieję i ufność w Bogu i przestrzegać Jego przykazań*”.
2. **Kazn. Sal. 12:1** pokazuje, że duchowe przeżycie w dniach młodości jest nie tylko możliwe, ale polecane.
3. W Starym Testamencie można zobaczyć przykłady duchowego przeżycia u dzieci np.: Samuel (I Sam 3), Joasz (2 Kron 24:1-2).
4. **Mt. 18:6** - Pan Jezus mówi: „...*jednego z tych maluczkich, którzy wierzą we mnie*” - jest to słowo używane w całym Nowym Testamencie, określające zbawiającą wiarę (Dz 16:31; J 3:16 i inne).
5. **Tyt. 1:6** - najlepsze tłumaczenie mówi: „*Dzieci wierzące*”.
6. **1J 2:14** - zarówno kontekst jak i zastosowanie greckiego słowa „*paidion*” (podobnie jak Mt 18) wskazuje, że są to dzieci. Jest tam powiedziane, że poznały Ojca.
7. **J 4:46-54** - w wierszu 53 napisano: „*cały dom uwierzył*” - to obejmuje również dzieci.

We wszystkich podanych wyżej przykładach jest mowa o możliwości tego, aby dziecko zaufało Chrystusowi jako Zbawicielowi i stało się wierzące. Wiele miejsc w Nowym Testamencie mówi o tym, że zbawienie jest dla każdego, kto uwierzy. Nie ma ograniczenia dotyczącego rasy, narodowości, denominacji czy wieku. Jedynym warunkiem jest konieczność uwierzenia, czyli przyjęcia przez człowieka (dziecko też jest człowiekiem) Chrystusa jako swego Pana i Zbawcę.

Można podać wiele przykładów z życia tych, którzy przyjęli Jezusa jako małe dzieci i zostali prawdziwie odrodzeni. Oto wypowiedzi na ten temat niektórych z nich; dobrze znanych i doświadczonych ewangelistów:

**D. L. Moody:** „Nie zdajecie sobie sprawy z tego, ile niewiary jest w dzisiejszym kościele w nieuznawaniu nawrócenia dziecka”.

**K.H. Spurgeon:** „Jestem przekonany, że najlepsi nawróceni są wśród dzieci. Uważam ich nawrócenie za bardziej prawdziwe niż w jakiegokolwiek innej grupie, bardziej stałe i na dłuższą metę trwalsze”.

**Stefan Olford:** „Wierzę w ewangelizację dzieci, ponieważ sam narodziłem się na nowo, kiedy miałem 7 lat”.

**Jan Wesley:** „Jeżeli nie zatroszczymy się o wzrastające pokolenia, to obecne przebudzenie religijne będzie trwało tylko okres jednego pokolenia”.

**Billy Graham:** „Moja żona i córka znalazły Zbawiciela przed czwartym rokiem życia”.

**Polikarp Isaac Watts** i **Lord Shaftesbury** nawrócili się między 7 a 10 r. ż. **William Booth** założyciel Armii Zbawienia, po jednym ze spotkań ewangelizacyjnych powiedział - „Nawróciło się dwóch i pół ludzi”. Jego przyjaciele zdziwili się i spytali - „Dwóch dorosłych i dziecko?” „Nie” - odpowiedział Booth - „dwoje dzieci i jeden dorosły, dwa całe życia i połowa zmarnowanego”<sup>4</sup>.

Jak jednak zaczyna się budzić życie duchowe u dzieci? Zawsze przełomowym zjawiskiem, które czasem można dostrzec, jest oczywiście pokuta i nowonarodzenie. Ale trzeba pamiętać, że przed generalną decyzją oddania się Chrystusowi jest okres, w którym człowiek dochodzi do tej decyzji, okres budowania wyobrażenia o sobie i o Bogu. Proces ten trwa różnie i ma miejsce tak w przypadku dziecka jak i w przypadku dorosłego. Paweł wiedział, że uwierzenie w Chrystusa nie „rodzi się w próżni”! W Liście do Rzymian 10:13-14 napisał tak: „Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego zbawiony będzie. Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje?”.

Człowiek, zanim uwierzy, musi się dowiedzieć o Jezusie i Jego dziele zbawienia oraz o konsekwencjach ustosunkowania się do tego dzieła: Musi być ktoś, kto oznajmi mu tu prawdę. Bóg wyraźnie określił, kto ma być zwiastującym: w przypadku dziecka są nimi rodzice i zbór (patrz rozdział 2).

Jest dobrze znanym faktem, że dziecko identyfikuje z Bogiem swoich rodziców, czy rodzice tego chcą, czy nie. Dziecko słyszy o Bogu od starszych, widzi, gdy się modlą, gdy śpiewają, gdy czytają Biblię. Na samym początku nie rozumie jeszcze sensu tego wszystkiego, ale taka atmosfera wpływa na wewnętrzne kształtowanie dziecka i świadome swej odpowiedzialności, wychowanie nie może z tego zrezygnować. Oczywiście nie chodzi tu o pobożność na pokaz, dorośli powinni mieć czas na społeczność sam na sam z Bogiem, lecz dobrze jest, kiedy dziecko widzi swego ojca klęczącego czy pochylonego nad Biblią - nie należy za każdym razem „barykadować” drzwi przed dzieckiem.

---

4 Książka z instrukcjami dla wychowawców, Warszawa 1985, s.10

Dziecko w okresie wczesnego dzieciństwa jest zdolne do wyobrażenia sobie potężnej istoty Boga, który stworzył świat dla zaspokojenia potrzeb ludzkich (tzw. artycyzm). Dziecko odczuwa święty lęk i drżenie, jest zdolne do odczucia inności Boga. Jednak obraz Boga tworzy na wzór swego ojca, którego najczęściej uważa za wszechmocnego i wszystkowiedzącego, którego zadaniem jest ochrona dziecka - tzw. antropomorfizm. Swoją stosunek i uczucia do ojca ziemskiego przenosi na Boga (uczucie zależności, ufności, bezpieczeństwa i poszanowania). Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na możliwość występowania innego stosunku dziecka do Boga. Gdy relacja między ojcem a dzieckiem jest stale napięta albo dziecko nie widzi w ojcu osoby godnej zaufania, lecz raczej bardzo twardego mocodawcę, istnieje duże niebezpieczeństwo, że cała uśpiona nienawiść, która nie mogła dojść do głosu wobec ojca, teraz zostaje przeniesiona na Boga. Dlatego katecheta musi podkreślać, że Bóg jest naszym Ojcem, ale Ojcem, który jest zupełnie inny i o wiele lepszy niż ojcowie na tym świecie. Trzeba stale na nowo przypominać, że także rodzice i nauczyciele są wobec tego Ojca zobowiązani do posłuszeństwa.

Zjawisko tzw. antropomorfizmu ulega przekształceniu statystycznie między 6 a 8 r. ż. Do tego momentu dziecko wierzy w Boga, ponieważ tak powiedzieli mu rodzice. Teraz zaczyna zdawać sobie sprawę z ich ograniczoności, dlatego okres ten może być momentem krytycznym; dziecko albo zaczyna sięgać po przekazane mu idee, albo nie, może je przyjąć i stanąć na trwałszym fundamencie, albo też zacząć wątpić, tworząc podstawę odrzucenia wiary. Wniosek z tego, że oddziaływanie na dziecko do ok. 6 r. ż. jest bardzo istotne. U starszych dzieci występują również ważne momenty, ale ten pierwszy wydaje się być kluczowy.

Wiek przedszkolny to okres budzenia się w życiu dziecka duchowych uczuć i wyobrażeń, opartych na ślepej i ufniej wierze w autorytet starszych, lecz także na pierwszych osobistych doznaniach. Najczęściej są to wysłuchane modlitwy, dzięki którym dziecko poznaje Bożą miłość do niego, pojawia się także zrozumienie wiary i sprawiedliwości, które pod koniec okresu przedszkolnego stają się bardziej wyraźne. Dziecko w wieku przedszkolnym posiada bardzo rozbudowaną wyobraźnię, której charakter wpływa specyficznie na stosunek małego człowieka do otaczającego świata. Znajdująca się wokół niego rzeczywistość jest w jego oczach często malownicza i bajkowa. Cudowny świat dziecka, które potrafi sobie wszystko wyobrazić, trzeba wiązać z konkretną treścią historyczną. Słuchając opowiadań biblijnych, dziecko nie powinno ich słuchać jak bajek. Dlatego opowiadać należy sugestywnie, ale w prosty sposób, podając prawdziwe informacje, unikając sensacji i tajemniczości. Następnym stopniem rozwoju obrazu Boga u dziecka będzie przeniesienie dotychczasowych wyobrażeń o Nim na postać Jezusa. Dokona się to spontanicznie, gdy dzieci na lekcjach katechezy lub w domu usłyszą opowiadania o Nim. W Jezusie stanie się dla nich Bóg dostrzegalny i dziecko będzie mogło z Nim obcować. On stanie się odtąd ośrodkiem wyobrażeń dziecięcych o Bogu, wyobrażeniem Bożej miłości. W Jezusie Chrystusie przyjmie Bóg konkretną postać ludzką i to w ten sposób, że dziecko będzie identyfikowało tę postać z Bogiem. Dochodzi do tego pod koniec wieku przedszkolnego i w młodszym wieku szkolnym.

W młodszym wieku szkolnym (7-10) rozwija się świat pojęć i uczuć religijnych dziecka. Wżywa się ono w dzieje i przeżycia postaci biblijnych. W dużej mierze ma to wpływ na rozwój procesów poznawczych dziecka - spostrzeganie, uwagę i myślenie. Dziecko potrafi już w historiach biblijnych dostrzec wiele cennych rzeczy. Tzw. religia naturalna dziecka zostaje odziana w biblijna, chrześcijańską szatę. Podobnie jak we wcześniejszych okresach rozwojowych, tak i tutaj bardzo duży wpływ na dziecko ma przykład dorosłych. Wcześniej oddziaływanie starszych na dzieci odbywało się bez większej świadomości dziecka. Teraz ono samo świadomie przypatruje się postępowaniu dorosłych, identyfikuje się z wybranymi postaciami, często traktując je jak bohaterów. Dlatego m.in. dzieci fascynują opowiadania o życiu chrześcijańskich przywódców, misjonarzy i postaci biblijnych. W okresie tym, szczególnie w pierwszej fazie, nadal trzeba unikać problematyzowania i filozofowania. Mniej więcej w połowie młodszego wieku szkolnego (9-10 r. ż.), następuje uduchowienie pojęcia Boga: Bóg jest wszędzie, jest niewidzialny, nie można go narysować. Trzeba jednak pamiętać przy tym o różnicach indywidualnych dzieci. Zasygnalizowane przemiany są pewnymi prawidłowościami kolejnych okresów, a nie sztywnym szablonem. Dziecko w młodszym wieku szkolnym chce zrozumieć Boży plan zbawienia, szuka pomocy u Boga, pragnie doświadczyć Bożej miłości i przebaczenia. Często doprowadza to do podjęcia decyzji pójścia za Chrystusem.

Wiek dorastania wydaje się być najbardziej burzliwym okresem w rozwoju duchowym. Doświadczenia dziecka stają się bardziej rzeczowe, pojawiają się próby ustosunkowania się do nich, co pociąga za sobą nie tylko cenę, lecz również praktyczne nastawienie. Ta nowa orientacja powoduje zmianę postawy dziecka w odniesieniu do Boga i opowiadań biblijnych. Wzrastające realistyczne nastawienie do świata wywołuje pytania, świadczące o zainteresowaniu dorastających porządkiem świata i prawami, które nim rządzą. Zaczynają się interesować normami moralnymi, pojęciem życia, śmierci, wieczności, nieba i piekła, drugiego przyjścia Pana na ziemię itp. Dla dziecka ważne staje się to, co jest rzeczywiste, a rzeczywiste jest to, co można na podstawie ogólnych praw wyjaśnić. W umysłach dzieci coraz częściej pojawia się pytanie czy to rzeczywiście jest prawda? Świadczy to o rodzącym się krytycyzmie i pierwszych wątpliwościach. Dzieciom nie wystarcza teraz prosta wiara, chcą wszystko zrozumieć. Odpowiadając na ich pytania należy czynić to z powagą. Jeśli czasem nie znamy odpowiedzi, trzeba to otwarcie wyznać, poprosić o czas i jeśli to możliwe - znaleźć ją. Taka postawa bardziej się im podoba niż wysiłki bycia dorosłym. Problemowe pytania można również omówić w trakcie dyskusji, w którą młodzież bardzo chętnie się włącza. U młodzieży są takie pytania i wątpliwości, których sama często nie chce wyjawiać. Brak pomocy w tych sprawach może prowadzić do załamania, buntu i odejścia. W poprzednim rozdziale zasygnalizowano najczęstsze problemy, z jakimi borykają się dorastający; jeszcze raz trzeba podkreślić, że katecheta powinien sprawy te znać i poruszać w swej pracy.

Ze względu na bardzo często występujące u młodzieży kompleksy niższości, ważną sprawą jest zwiastowanie im Boga sprawiedliwego i miłosiernego, który rozumie, przebacza, akceptuje i chce pomóc.

Bardzo niebezpieczny bywa w tym wieku wszelki przymus stosowany przez dorosłych. W połowie okresu dojrzewania (13-16 lat) niektóre dzieci buntują się, gdy wskazuje im się dokładnie, w co mają wierzyć. Toteż wszystkie najważniejsze prawdy wiary trzeba przekazać dzieciom możliwie przed tym okresem. Jeżeli wcześniejsze prowadzenie było właściwe, dziecko mimo wszystko ma wewnętrzną ostoję, na której może się oprzeć.

Na koniec warto wspomnieć o zjawisku przekory w aspekcie duchowych poszukiwań. Przyjmując postawę opozycji, młodzi ludzie z niechrześcijańskich domów znajdują w tym czasie drogę do Boga, a u młodzieży z kręgów chrześcijańskich występuje trend wręcz przeciwny. Dobrze jest wiedzieć o tym planując ewangelizację dorastających.

### 5.1. Wiek odpowiedzialności

Narodzone dziecko nie zdaje sobie sprawy ze złożoności świata. Przez pierwsze miesiące reaguje na zasadzie odruchów bezwarunkowych. Następuje proces rozwoju i dopiero po kilku latach nabierają znaczenia pojęcia dobra i zła. Prawdą jest jednak, że nawet bardzo małe dziecko, w swej upadłej naturze należy do całej ludzkości. Kiedy jednak rozpoczyna się osobista odpowiedzialność za ten stan? Czy jest coś takiego jak „wiek odpowiedzialności”? W tym względzie Biblia nie jest bardzo ścisła i dogmatyczna. Jednak są fragmenty, które wydają się wskazywać na istnienie takiego wieku:

***Iz 7:16** „Gdyż zanim chłopiec nauczy się odrzucać zło, a wybierać dobro, kraj, przed którego obu królami drżysz, będzie spustoszony”.*

***Deut 1:39** „Takie małe dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy dziś jeszcze nie rozróżniają między dobrem a złem, tam wejdą”.*

Wynika z tego, że jest chwila, w której rozpoczyna się odpowiedzialność ludzka, ale Biblia nigdzie nie podaje dokładnego wieku. Wydaje się, że to różnie bywa i zależy od indywidualnego rozwoju dziecka. Można przyjąć, że wiek ten zaczyna się między 4 a 12 rokiem życia.

### 5.2. Problem przyszłości zmarłych dzieci

Do niedawna jeszcze duży procent ludzkości nigdy nie osiągnął dojrzałości. Znaczna jej część umierała w niemowlęctwie. W ostatnich czasach ta tragiczna sytuacja zaczęła się poprawiać. Podejmuje się skoordynowane działania, aby zapobiec wysokiej śmiertelności niemowląt i poprawić sytuację zdrowotną narodów.

Powstaje tu pytanie, gdzie są dusze tych niezliczonych milionów ludzi, którzy umarli w wieku dzieciństwa? Gdzie naprawdę są ci, którzy stanowią zaskakująco duży procent ludzi żyjących na ziemi tylko kilka miesięcy, tygodni czy sekund? Czy mamy twierdzić, że ogromna ich większość doświadcza w jakiś sposób agonii wiecznego potępienia?

### A. Błędne podejścia

Po pierwsze jest stanowisko, które można określić jako dominujące w Kościele Rzymskokatolickim. Sprowadza się ono do tego, że wszystkie niechrzczone dzieci są

zgubione w tym sensie, że po śmierci idą do „Limbus Infantum”, miejsca położonego na peryferiach piekła. Ich cierpienie polega raczej na braku nagrody niż na karze<sup>5</sup>.

Aczkolwiek stanowisko to zawiera element prawdy (uznaje bowiem fakt, iż odpowiedzialność zależy od możliwości), to jednak jest fałszywe w dwóch miejscach. Po pierwsze - Pismo Święte nigdzie nie przykłada tak wielkiej uwagi do braku chrztu; po drugie też nie uczy ono o istnieniu takiego miejsca jak „Limbus Infantum”.

Całkowicie przeciwne jest stanowisko tych, którzy utrzymują, iż wszystkie niemowlęta są niewinne. Zgodnie z ich poglądem, „grzech pierworodny”, o ile można tu o nim mówić, nie jest karalny, jeżeli osoba nie grzeszy w obecnym życiu, ponieważ zaś małe dzieci nie mogą grzeszyć i są niewinne, więc jeżeli umierają w dzieciństwie, zostają zbawione. Takie, bądź podobne jemu, stanowisko prezentują dzisiaj liczni protestanci.

## B. Cytaty z prac reformowanych teologów

*„Wszyscy, którzy umierają w niemowlęctwie są zbawieni. Można to wywnioskować z biblijnej nauki o analogii między Adamem i Chrystusem (Rzym 5:18-19). Biblia nigdzie nie wyłącza żadnych niemowląt - chrzczonych czy nie chrzczonych, urodzonych w chrześcijaństwie czy w krajach pogańskich, z wierzących czy niewierzących rodziców - z dobrodziejstw odkupienia przez Chrystusa”<sup>6</sup>.*

*„Ich przeznaczenie określone jest niezależnie od ich wyboru, przez bezwarunkowy wyrok Boży, którego wykonanie nie zależy od żadnej ich działalności. Ich zbawienie dokonuje się przez bezwarunkowe zastosowanie dla ich dusz łaski Chrystusa, co dokonuje się poprzez natychmiastowe i nieodwołalne działanie Ducha Świętego, które jest niezależne i poprzedza wszystkie akty ich własnej woli. Dowodzi to, iż są one bezwarunkowo przeznaczone od samego początku świata”<sup>7</sup>.*

Niemniej jednak nie wszyscy reformowani teologowie wypowiadają się z taką pewnością. Niektórzy wyraźnie czynią różnicę między niemowlętami rodziców wierzących i niewierzących. *„Dzieci przymierza - ochrzczone lub nie ochrzczone idą po śmierci do nieba, co do przeznaczenia wszystkich innych, to tak mało nam na ten temat wiadomo, że najlepsze, co możemy uczynić, to powstrzymać się od wszelkich zdecydowanych sądów”<sup>8</sup>.* Podobnie L. Berkhoff, choć w pełni jest przekonany o zbawieniu dzieci bogobojnych rodziców, odnośnie innych dzieci stwierdza: *„Nie ma żadnych biblijnych dowodów, na których moglibyśmy opierać nadzieje, iż dzieci pogan, które nie osiągnęły przed śmiercią zdolności do rozróżniania, będą zbawione”<sup>9</sup>.*

---

5 Eschatologia - skrypt dla studentów Seminarium Teologicznego w Warszawie, W-wa 1985, s. 84

6 Teologia Systematyczna - Charles Chodge, zeszyt 1, s. 26

7 Dwa studia nad historią doktryny - B. B. Warfield, s. 230

8 Dogmatyka Reformowanych - H. Barinck, wyd. 3, vol. IV, s. 711

9 Teologia systematyczna, s. 638, 639

### C. Biblijna nauka

1. Jeżeli ci, którzy umarli w niemowlęctwie są zbawieni, nie dzieje się to na podstawie ich niewinności, lecz dzięki łasce Boga wobec nich.
2. Fakt, że Bóg troszczy się nie tylko o dzieci ludzi wierzących lecz także o dzieci niewierzących, a nawet o tych, którzy „nie umieją rozróżniać między tym, co prawe, a tym, co lewe”, jest jasno wyłożony w Ks. Jonasza 4:11.
3. Niemowlęta nie grzeszą w żadnej mierze na sposób ludzi dorosłych, którzy odrzucają naukę Ewangelii.
4. Biblia nigdzie nie mówi, iż dzieci ludzi niewierzących doznają zbawienia. Jednak na podstawie tego, co powiedziano wyżej, można skłaniać się ku wierze, iż wszystkie dzieci są zbawione.
5. Wszystkim wierzącym i ich dzieciom Bóg dał obietnicę, którą można znaleźć w Gen 17:7; Dz 2:38-39 i 1Kor 7:14. Zgodnie z tym, w Kanonach z Dort, stwierdza się<sup>10</sup>: „ponieważ z woli Boga musimy sądzić że Słowa Jego, które dowodzi, iż dzięki łasce przymierza, którą wraz z rodzicami swymi są objęte, bogobojni rodzice nie powinni mieć żadnych wątpliwości o wybraniu i zbawieniu ich dzieci, które upodobało się Bogu do siebie powołać w niemowlęctwie”.

### 5.3. Ewangelizacja dzieci

W Biblii nie ma „oddzielnej teologii” dla dzieci. Znajduje się w niej jedynie nauka o zgubionej ludzkości, która potrzebuje ewangelii o Panu Jezusie Chrystusie. Z dotychczasowych informacji wynika, że dziecko nie można traktować jak człowieka dorosłego, ale i w jego życiu przychodzi moment, w którym zaczyna rozumieć dobro i zło. Tak więc dziecko w pewnej chwili jest odpowiedzialne za swoje postępowanie. Dlatego również dzieci muszą się narodzić na nowo. Pan Jezus wyraźnie podkreślił, że nie wolno lekceważyć ich duchowych potrzeb (Mat 18:1-11).

Żeby móc przyjąć zbawienie (narodzić się na nowo), trzeba przede wszystkim:

1. Mieć przekonanie o własnym grzechu i jego konsekwencjach.
2. Wiedzieć i uwierzyć w wartość ofiary Jezusa.
3. Wyznać swój grzech Bogu, zechcieć zmienić swe życie i przyjąć wiarą Boży dar.

Te elementy muszą być w nastawieniu każdego człowieka, który pragnie być zbawiony. Nasuwa się pytanie, czy dziecko jest w stanie mieć takie nastawienie? Chodzi tu przede wszystkim o dzieci przedszkolne, gdyż dzieci pod koniec młodsze go wieku szkolnego i w okresie dorastania z całą pewnością mogą być gotowe do przyjęcia Chrystusa.

Na wstępie jednak trzeba przypomnieć, że nie chodzi tu tylko o możliwości intelektualne. Poznanie swego faktycznego stanu przed Bogiem nie jest zdolnością wyłącznie samego człowieka, istotną rolę spełnia tu Duch Święty (J 16:8).

Okazuje się, że dziecko nie ma żadnych trudności w przyjęciu faktu, że jest grzeszne. Przy omawianiu rozwoju osobowości dziecka przedszkolnego, zwrócono uwagę na zjawisko

---

<sup>10</sup> Eschatologia - skrypt dla studentów ST

tw. realizmu moralnego dzieci. Dla dziecka jest istotne, czy ktoś przestąpił dany zakaz, czy nie. Widzi to bardzo ostro i wyraźnie. Dlatego można nawet przypuścić, że dziecko ma większe przekonanie o grzechu niż człowiek dorosły, który w swym postępowaniu bardzo często kieruje się tzw. etyką sytuacyjną. Dorosły potrafi doskonale się usprawiedliwić, powołując się na warunki, okoliczności i motywy.

Wspomniany wcześniej J. Piaget, badał również ewolucję w rozumieniu przez dzieci takich pojęć, moralnych jak: „kłamstwo” i „sprawiedliwość”<sup>11</sup>. Okazało się, że dzieci w okresie przedszkolnym i na początku wieku szkolnego na pytanie: „dlaczego nie wolno kłamać”, odpowiadały najczęściej, że za kłamstwo grozi kara, i trochę później - bo kłamstwo jest złe samo w sobie. Zauważono również, że dzieci są przekonane, iż człowiek postępujący źle jest człowiekiem niedobrym i musi go spotkać kara. I tak na przykład pod złodziejem nagle załamuje się most lub wpada do dołu, z którego nie może wyjść. Dziecko ma więc świadomość grzechu i jego konsekwencji. Czasem jest ona tak duża, że trzeba być ostrożnym w przedstawianiu tego zagadnienia. Bujna wyobraźnia dziecka może szkodliwie wyolbrzymić fakty.

Dziecko jest również w stanie przyjąć ewangelię. Specyfika jego nastawienia do otaczającego świata sprawia, że dziecko nie ma tak wielkich intelektualnych oporów w uwierzeniu. Ufa dorosłym i przyjmuje z radością wszystko, co koreluje z jego potrzebami. A poczucie winy w naturalny sposób wywołuje stan napięcia, które człowiek stara się usunąć. Dlatego dziecko zaakceptuje prawdę o kochającym Ojcu, który zgodził się dać Swego Syna na śmierć za grzechy ludzi. Dziecku nie jest obce pojęcie miłości, troski i przebaczenia, doznaje tego w codziennym życiu od rodziców. Uczucia te przenosi na Boga, potrafi więc kochać Go, ufać Mu i szukać u Niego pomocy.

## A. Prowadzenie dzieci do Chrystusa

### A.1. Sprawy ogólne

Chwila, w której powinno paść wezwanie pójścia za Jezusem, zależy najczęściej od atmosfery panującej w danym momencie zajęć. Katecheta może to do pewnego stopnia przewidzieć, planując konkretny temat i jego realizację. Oczywiście nie można podchodzić do tego wyłącznie w sposób instrumentalny. Prowadzący powinien trwać w społeczności z Duchem Świętym, razem z Nim przygotowywać zajęcia i prowadzić je. Czasem dzieje się tak, że wezwanie jest jak gdyby naturalną konsekwencją zwiastowanego na zajęciach słowa, widać reakcje dzieci i ich oczekiwania. Trzeba to zobaczyć, wyczuć i zdecydować. Wypływa z tego wniosek, że nie zawsze wzywamy dzieci do pójścia za Chrystusem, więcej, nie powinniśmy tego robić za często z tą samą grupą dzieci, gdyż może powstać u nich niewłaściwy stosunek do tej sprawy.

Nie jest tak istotne pytanie: kiedy dziecko dokonało świadomego wyboru pójścia za Jezusem? Ważniejszą sprawą jest, czy dziecko w chwili obecnej idzie za Nim i ufa Mu. Wiele dzieci wychowuje się w domach chrześcijańskich, kochają one Jezusa, idą za Nim, ale nie pamiętają momentu, kiedy w świadomy sposób postanowiły oddać Mu swoje

---

11 Psychologia rozwoju dzieci i młodzieży, s. 653

życie. W chwili, gdy spotkają się z zaproszeniem do przyjęcia zbawienia, może pojawić się u nich poczucie niepewności. Gdy dziecko twierdzi, że chce podjąć taką decyzję, trzeba się upewnić, czy rzeczywiście chodzi mu o zbawienie.

W przedstawianiu ewangelii należy unikać żargonu kościelnego, np. *stanie się owcą dobrego pasterza, wchodzenie w arkę zbawienia, pójście pod krzyż, posiadanie oczyszczonych serduszek, przyodziewanie się szatami sprawiedliwości, bycie pod przykryciem krwi*, itp.

Czasem dzieci przyjmują Jezusa z niewłaściwych motywacji. Może to być, np. strach przed piekłem, nadzieja uzyskania obiecane go prezentu, chęć przypodobania się prowadzącemu. Zaproszenie podane w tajemniczy sposób, odzew przyjaciela lub nuda również może być przyczyną oczekiwanej reakcji.

Gdy kilkoro dzieci podniesie rękę na znak decyzji, nie wystarczy ogólnie pomodlić się nad nimi. Dlatego wcześniej trzeba uprzedzić o takiej ewentualności kilka osób przygotowanych do rozmów z dziećmi, by po wezwaniu każde dziecko mogło natychmiast znaleźć swego duszpasterza.

### A.2. Zwiastowanie ewangelii

Już wcześniej zasygnalizowano, że do dziecka trzeba mówić prosto i jasno, postępując się pomocami i przykładami z jego życia. Treść ewangelii można zwiastować w różny sposób. Jednym z rozwiązań może być analiza wersetu z Obj 3:20 „*Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli kto usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną*”. Po wyjaśnieniu podstawowych faktów związanych z ewangelią, tj. grzechu, jego konsekwencji i ofiary Jezusa, można przy pomocy pytań i odpowiedzi na temat wyżej wspomnianego wersetu, przybliżyć dzieciom Dobrą Nowinę, np.:

- Jezus puka do drzwi. Nie włamuje się.
- Kłamka jest tylko od wewnątrz. Otworzyć może tylko właściciel.
- Jeśli usłyszysz Jego głos mówiący ci o potrzebie przebaczenia i życiu wiecznym, możesz otworzyć drzwi swojego życia.
- Jezus wejdzie do twego życia, jeśli Go o to poprosisz. To jest Jego obietnica.
- Będzie z tobą na zawsze.

### A.3. Zaproszenie

Po przedstawieniu wszystkiego, co dotyczy ewangelii, dzieci powinny powstać i skupić się w modlitwie. Powinien prowadzić ją katecheta. Jeśli nawet wcześniej zaplanował wezwanie, a wydaje mu się, że nie jest to najlepszy czas (np. dzieci są rozproszone), powinien w modlitwie dziękczynnej za ofiarę Pana Jezusa i Jego dar zbawienia zakończyć tę część zajęć. Jeśli natomiast widzi, że „grunt jest odpowiednio przygotowany”, niech poprosi, by dzieci pochyliły głowy, zamknęły oczy (ważne jest, by dzieci się skupiły, by reakcje przyjaciół nie wpływały na ich postawę) i pomodliły się razem z prowadzącym. Po krótkiej modlitwie, która jeszcze bardziej skupi dzieci, można zaprosić je, aby oddały swoje życie Jezusowi i chciały iść za Nim. Dobrze jest, aby dzieci potwierdzały swe decyzje podnoszeniem rąk – katechecie daje to możliwość zorientowania się, z iloma dziećmi

trzeba później porozmawiać. Jeśli są takie osoby, można ogólnie i krótko podziękować za nie i dodać, że te dzieci, które podjęły decyzję mogą się spotkać z prowadzącym po zakończeniu zajęć. W takiej sytuacji trzeba zajęcia zakończyć, dać znać duszpasterzom i rozpocząć indywidualne rozmowy.

#### A.4. Rozmowy indywidualne

Dobrze jest pamiętać o zasadzie, że chłopcami zajmują się mężczyźni lub starsi chłopcy a dziewczętami kobiety. Trzeba unikać zbyt bliskich kontaktów zewnętrznych z dziećmi, aby nie powstały nieporozumienia, jakie istnieją w brudnym świecie. Zbytne przytulanie się dzieci nie pomaga w wyjaśnianiu tematów, a może mieć zbyt emocjonalne zabarwienie.

a) W rozmowie z dzieckiem trzeba stworzyć atmosferę szczerości. Nie należy siadać wyżej od dziecka, lecz na tym samym poziomie. Trzeba je wysłuchać z uwagą, nie zajmując się w tym czasie innymi rzeczami. Jeśli będzie inaczej dziecko szybko wyczuje, że rozmówca jest zajęty. Nie wolno głośić kazań, ale dać mu czas na wyjaśnienie swoich uczuć. Możliwe, że będzie potrzebna pomoc duszpasterza w wystawianiu się dziecka; w razie jej konieczności, trzeba to czynić bardzo ostrożnie.

b) Należy upewnić się, czy dziecku rzeczywiście chodzi o przyjęcie Chrystusa. Mogą być inne przyczyny.

c) Trzeba się upewnić, czy dziecko rozumie poselstwo ewangelii. Można to zrobić powołując się na Obj 3:20. Wówczas należy unikać pytań, na które dziecko może udzielić odpowiedzi tak lub nie (dziecko może próbować zgadywać). Jeśli potrafi ono czytać, niech samo odczyta na głos ten werset. Wtedy uprzejmie i delikatnie można zadawać pytania, np.:

- kto powiedział te słowa?
- jakie drzwi tu chodzi?
- jakie obietnice są zawarte w tym wierszu? co musisz zrobić?
- co potem się stanie?
- dlaczego Jezus musi wejść do twego życia?
- jak długo chcesz, aby Jezus pozostał, w twoim życiu?
- czy myślisz, że zapomnisz o Nim jak dorośniesz?
- czy nadal możesz źle czynić, gdy On wejdzie do twojego życia?
- dlaczego nie?
- czy już więcej nie będziesz grzeszyć?
- co będziesz musiał robić?

**Jeśli dziecko potrzebuje zapewnienia, można zadać mu takie pytania:**

- jeśli poprosisz Jezusa, aby wszedł do twego serca, co On uczyni?
- skąd to wiesz?
- kim jest Jezus? Czym różni się od innych ludzi?
- czy kłamstwo jest grzechem?
- czy łamanie obietnicy jest grzechem?

- czy Pan Jezus może kłamać, grzeszyć, nie dotrzymać obietnicy?
- skąd wiesz, że Jezus jest w twoim sercu?
- co stanie się, gdy zgrzeszysz? Czy Pan Jezus odejdzie?
- czy ty nadal jesteś dzieckiem swoich rodziców, nawet jeśli postępujesz źle?

d) Gdy jest pewność, że dziecko rozumie ewangelię i że powiedziało już wszystko, co wiedziało i chciało, można pomodlić się z nim. Trzeba zaproponować, by dziecko samo się pomodliło, a jeśli mu trudno, niech powtarza modlitwę za duszpasterzem. Dobrze jest, by na koniec dziecko pomodliło się krótką modlitwą dziękczynną za to, co otrzymało od Jezusa.

e) Na zakończenie można poprosić dziecko, by przeczytało ten wiersz jeszcze raz, a w domu postarało się go zapamiętać. Jeśli dziecko nie ma w domu Biblii, a może ją mieć, na początek najlepiej podarować mu Ewangelię Jana i zachęcić do codziennego czytania i modlitwy. Wskazane jest, aby dziecko składało świadectwo w domu, na zajęciach w szkole i wśród swoich przyjaciół. Trzeba również przypomnieć mu, że bardzo ważne jest przy tym jego własne postępowanie.

Należy pamiętać o kontakcie z rodzicami, którzy powinni wiedzieć, co dzieje się z ich dzieckiem. Należy im wyjaśnić, co przeżyło ich dziecko i delikatnie zasugerować sposób postępowania. Niektórzy rodzice myślą, że dzieci z chwilą oddania swego życia Jezusowi będą spokojne, zawsze chętne do pomocy i w ogóle przestaną czynić źle. Dzieci ze swej strony uczynią wszystko, by zmienić swe życie, ale nie wolno myśleć, że przestaną być dziećmi. Zresztą, w tej kwestii podobnie jest z dorosłymi - wierzący nadal jest człowiekiem. Wypływa z tego wniosek, że katecheta musi teraz bacznie czuwać nad rozwojem duchowym takiego dziecka. Może jeszcze bardziej niż przedtem powinien trwać w modlitwie o nie, szukać z nim kontaktu, utwierdzać je i udzielać potrzebnych rad.

## 6. Osoba katechety

Utrwaliło się przekonanie, że praca z dziećmi jest ostatnim zajęciem, jakiego człowiek powinien się podjąć. Na tego, kto się tym zajmuje, do dziś patrzy się jeszcze z cieniem lekceważenia, z przekonaniem, że jest on dopiero na progu, a może przed progiem poważnej służby. Jednym z celów tej pracy jest uświadomienie, że nie każdy może nauczać dzieci. Praca z dziećmi jest może bardziej odpowiedzialna niż wiele innych, wyeksponowanych w kościele spraw. Istnieją obecnie zbory na tzw. wymarcu; przyczyną tego jest brak w nich dzieci i młodzieży. Nie dano im tego, czego potrzebowały, więc szukają zaspokojenia swych potrzeb w świecie. Dlatego osoby odpowiedzialne za biblijne prowadzenie dzieci muszą mieć powołanie. Nie chodzi tu o potoczne rozumienie tego słowa, mowa o powołaniu Bożym. *„Katecheta przychodzi na zajęcia nie po to, by hodować religijność, lecz przychodzi po to samo, po co idzie duchowny do kościoła, za kazalnicy, nad grób.”* Ponadnaturalny charakter kościoła wymaga takiego rodzaju przywództwa, które wznosiłoby się ponad to, co ludzie. Odpowiedzialni za zbór muszą wiedzieć o tej zasadzie i modlić się o odpowiednich ludzi.

Rozpoznanie osób nadających się do pracy z dziećmi nie jest rzeczą prostą. Na zagadnienie to często patrzy się z perspektywy naturalnych uzdolnień człowieka i pewnych cech jego osobowości. Fakt, że czynniki te w połączeniu z przygotowaniem szkolnym mogą pomagać w pracy, lecz w odniesieniu do duchowego prowadzenia, nie mają decydującego znaczenia. Ludzi powołanych przez Boga nie zdobywa się na drodze wyborów, nie zdobywa się ich w żaden ludzki sposób. Prawdziwym katechetą nie zostaje się też po ukończeniu odpowiedniego kursu. Może to uczynić jedynie Bóg. On ustanawia jednych prorokami, drugich pasterzami, którzy prowadzą powierzone im stadko. Gdy Jego szukający wzrok spocznie na człowieku z odpowiednimi kwalifikacjami, wtedy On sam namaszcza go Swym Duchem i odłącza, aby go użyć do szczególnego zadania.

*„Duchowe namaszczenie zdobywa się przez wiele modlitw i łez. Zdobywa się je przez wyznanie grzechów i obnażenie swego serca, przez upokorzenie się przed Bogiem i poddanie się Mu; przez śmiałe zerwanie z jakimkolwiek bałwanem, przez zdecydowane, bezkompromisowe, pozbawione utyskiwań uchwycenie się Krzyża i niezmiennie, pełne wiary patrzenie na ukrzyżowanego Jezusa. Namaszczenia duchowego nie można zdobyć szukając rzeczy wielkich dla samego siebie, a raczej przeciwnie, tak jak Paweł, ze względu na Chrystusa - uznać to, co moglibyśmy zdobyć dla siebie, za nic nie warte. Jest to wysoka cena, ale musi zostać bezwzględnie zapłaconą przez tego, kto chce być nie tylko formalnym, lecz przede wszystkim duchowym przywódcą ludzi”<sup>12</sup>.*

Tak wysoka poprzeczka może odstraszyć wiele osób pragnących zająć się szkółką. Wiadomo, że łatwiej byłoby głosić, iż robić to może każda „ciocia”, lub osoba pracująca w przedszkolu czy szkole. Jednak dopóki nie zacznie się od Bożego początku, praca z dziećmi w dziele Pańskim nie będzie przynosiła właściwych owoców. Warto tu wspomnieć o jednym z niewłaściwych sposobów czekania na Bożą wolę. Niektóre osoby czują, że mają zająć się dziećmi, ale czekają na wyraźne kierownictwo Boże. Czekając nic nie robią, a „statkiem który stoi na kotwicy pokierować nie można”. Najczęściej faktyczne pomazanie otrzymuje się w oczekującym działaniu.

Katecheta musi rozwijać dar, który otrzymał od Pana. Chodzi tu zarówno o coraz ściślejszą społeczność z Bogiem, jak i o pogłębienie swoich wiadomości. Sprawy poruszone w niniejszej pracy są ważne, ale to tylko zarys przedmiotu. Dlatego trzeba sięgać po literaturę, w której dokładnie omówiono to zagadnienie. Znaleźć ją można w bibliotekach pedagogicznych. Mimo, że są to opracowania świeckie, jest tam wiele potrzebnych i cennych informacji, nieodzownych w normalnej pracy. Prowadzący szkółkę powinien również czynnie uczestniczyć we wszelkiego rodzaju kursach, konferencjach czy zjazdach dla katechetów. W razie potrzeby zбір powinien stwarzać udogodnienia w tej kwestii.

Katecheta musi rozwijać swoją osobowość. Nie tylko jego słowa uczą, ale i jego postawa. Słowo nie poparte przykładem często przynosi wręcz odwrotny skutek. Mówiąc więc o uprzejmości, cierpliwości, wyrozumieniu, itp., trzeba samemu tak postępować. Dać

może wiele jedynie wówczas, gdy to, czego uczy jest jego własnością. Katecheta całą swoją osobą musi stać za tym, co głosi, co chce dać drugim. Dzieci nie umieją odróżnić sprawy od osoby. Nie potrafi, tego nawet wielu dorosłych.

Cechy, jakimi powinien charakteryzować się katecheta mają wiele wspólnego z cechami ewangelisty, nauczyciela czy pastora. Przed katechetą praktycznie stoją te same wymogi, co przed każdym innym duchownym. Ap. Paweł dał ogólną charakterystykę takich ludzi w 1 Tym 3:1-13 i Tyt 1:6-10. Do tych kwalifikacji dołączono kilka, które wydają się konieczne w przypadku pracującego z dziećmi.

1. Nie świeżo nawrócony. Biblia zazwyczaj nie mówi o fizycznym wieku przywódcy, a raczej o jego duchowym stażu. Dojrzałość zawsze jest funkcją czasu i doświadczeń nabytych w tym okresie. Nie chodzi tu o dostówną liczbę lat od nawrócenia.
2. Nienaganny - bez zarzutu. Człowiek, który nie może robić niczego, co należałoby zganić jako powszechnie uznane za niewłaściwe. Nie chodzi tu o doskonałość.
3. Trzeźwy. Słowo *sofron* użyte przez Ap. Pawła tłumaczone jest jako: rozważny, rozsądny, trzeźwo myślący, mądrze oceniający. Człowiek trzeźwy potrafi więc mieć prawidłowy pogląd o sobie i sprawach wokół niego.
4. Umiarkowany. Umiejący zachować umiar, „chwalący” między ekstremami czyli człowiek nie przechodzący od skrajności, do skrajności.
5. Przyzwoity. Porządny, mający zamiłowanie do porządku. Jest więc tu mowa o człowieku, w życiu którego panuje porządek.
6. Gościnnie. Chrześcijańska gościnność jest czymś, co należy czynić w kontekście miłości. „A kto przyjmie jedno takie dziecko w imię moje, mnie przyjmuje.” (Mt 18:5). George McDonald często mawiał, że „żaden człowiek nie zostałby uczniem Jezusa, gdyby dzieci bały się bawić pod Jego drzwiami”<sup>13</sup>.
7. Dobry nauczyciel. Zdolny do uczenia siebie i innych.
8. Nie oddający się pijaństwu. Greckie słowo *paroinos*, użyte tutaj, oznacza dosłownie człowieka, który „zbyt długo przesiaduje przygnie”. Inaczej mówiąc, wypija za dużo, wskutek czego traci trzeźwość myślenia.
9. Nieporywczy. Nie skory do gniewu, wystrzegający się gwałtownego reagowania w każdej sytuacji życia, nie skłonny do bicia.
10. Łagodny. Nie znaczy słaby, chodzi o przystępność (Jezus wypędzający przekupniów ze świątyni).
11. Niekłótlivy. Kłótlivość to werbalna walka z innymi, spieranie się i rywalizacja. „Błogosławieni pokój czyniący” (Mt 5:9).
12. Nie chciwy na pieniądze. Biblia nie mówi, że chrześcijanin nie powinien mieć pieniędzy. Stwierdza tylko, że nie powinien być ich niewolnikiem.
13. Dobrze zarządzający domem. Właściwie wypełniający swe rodzinne obowiązki. Nie znaczy, że ma stworzyć doskonałą rodzinę.

---

13 Ewangelia Mateusza, William Barclay, Słowo Prawdy, W-wa 1977, s. 84

14. Cieszący się dobrym imieniem u tych, którzy nie należą do kościoła. Trzeba rozróżnić zarzuty ze względu na wiarę w Jezusa od zarzutów z powodu niewłaściwego postępowania. „*A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw*” (1P 4:15).
15. Miłujący dobro. „Miłować dobro” oznacza pragnąć czynić to, co dobre, a nie to, co złe. Jest to jeden z wyników procesu duchowego dojrzewania. Nie pojawia się to nagle. Warunkami są: poświęcenie się Bogu, znajomość Jego Słowa i modlitwa o Bożą mądrość.
16. Sprawiedliwy. Postępujący zgodnie z prawem.
17. Pobożny. Być pobożnym, znaczy być wolnym od grzechu i obłudy, prowadzić uświęcone życie.
18. Przyjaciół dzieci. Katecheta nie może być panem, który wyświadcza dzieciom łaskę, że się do nich zniża. Musi być pełen uprzejmości i taktu.
19. Znający dziecko. Jego charakterystyczne cechy rozwojowe, aktualny fizyczno-psychiczno-duchowy stan, warunki rodzinne, itp.
20. Potrafiący słuchać. Nie tylko robić wrażenie, że się uważnie słucha. Można nie zrozumieć dziecka gdy się ma podzieloną uwagę, gdy zamiast uważnie słuchać, myśli się o odpowiedzi, gdy stara się słyszeć detale, szczegóły kosztem tego, co istotne, najważniejsze.
21. Dotrzymujący tajemnicy. Godny zaufania. Nie plotkujący.
22. Mający czas. W obliczu tego, katecheta powinien ustalić, jakie ma w życiu priorytety. Nie można poświęcać czasu sprawom drugorzędnym, kosztem spraw pierwszoplanowych.

Z pewnością jest to nie cała lista cech, jakie powinien mieć katecheta. Dlatego wskazane jest, by prowadzący Szkółkę sam szukał z modlitwą tego, czego jeszcze nie ma w swej postawie, lub co powinien zmienić. Pomóc mu w tym może odpowiednia literatura. Poleca się pozycje: J. Oswalda Sandersa „Duchowe przywództwo”, Warszawa 1983; Tima Lahaye'a „Temperament i Duch Święty”, Słowo Prawdy, Warszawa 1986 i „Duszpasterstwo” - James Lee Beall, Marjorie Barber, Warszawa 1984. Zasygnalizowane wcześniej kwalifikacje opisał Gene A. Getz, którego opracowanie pt. „Cechy duchowego przywódcy” drukowano na łamach „Chrześcijanina” od VII.1984 r. do II.1987 r.

## II. ZARYS KATECHETYKI MATERIALNEJ

Katechetyka materialna udziela odpowiedzi na pytanie: czego uczyć? Zajmuje się więc materiałem nauczania. Materiał ten jest uwarunkowany istotą nauczania biblijnego, którą jest zwiastowanie Słowa Bożego. Wynika z tego, że nauczanie biblijne, jak sama nazwa wskazuje, czerpie swój główny materiał z Biblii.

Treść Biblii jest bogata i różnorodna. Ze względów dydaktycznych trzeba z niej wyłuskać to co zasadnicze. Najbardziej odpowiednie pod tym względem będą opowieści biblijne, w których przekazywać się będzie wszystko to, co o Bogu i człowieku wiedzieć się powinno, i które będą osnową zajęć.

Istotnym zagadnieniem w nauczaniu biblijnym jest również historia Kościoła. Poznanie dziejów chrześcijaństwa, wgląd w fakty z przeszłości i ich ocena utwierdza w przekonaniu. Wskazane jest, by w programie katechezy uwzględniono rozwój Kościoła.

Stosunek człowieka do objawienia Bożego wyrażał się również w pieśni. Jest ona świadectwem życia z Bogiem i wyrazem pobożności chrześcijańskiej, która wypowiada się w dziękczynieniu, uwielbieniu i prośbie. Dlatego i ona należy do materiału nauczania biblijnego.

Młodego człowieka powinno się również przygotować do uczestnictwa w życiu zborowym. Musi on wiedzieć, na jakich zasadach zbor funkcjonuje, jakie prawa i obowiązki ma każdy członek należący do wspólnoty chrześcijańskiej. Do materiału katechezy trzeba również włączyć życie zboru.

Następnym przedmiotem nauczania w katechetyce jest modlitwa. Jest ona naturalnym przejawem życia duchowego człowieka. Jest ona wielkim błogosławieństwem danym od Boga. Dar ten trzeba umieć przyjąć i właściwie nim służyć. Modlitwy trzeba się nauczyć i naukę tę powinno się rozpocząć jak najwcześniej.

Materiał katechezy obejmuje więc Biblię, którą dzieci poznawały słuchając opowieści biblijnych, historię Kościoła, śpiew, życie zboru i modlitwę.

### 1. Biblia

Podstawą w nauczaniu katechetyki, głównym źródłem materiału, jest Biblia. Dzieci muszą wyrobić w sobie prawidłowy stosunek do niej. By do tego doszło od samego początku, trzeba podawać dzieciom najważniejsze informacje o Biblii dostosowane do ich wieku.

Biblia jest posłaniem Boga do ludzi. Jest jedną z najstarszych ksiąg świata, która do dzisiaj jest pełna realizmu i świeżości. Nazywa się ja również Pismem Świętym, ponieważ mówi o rzeczach świętych i chce przynieść człowiekowi błogosławieństwo i zbawienie. Dlatego, m.in., mówi się o niej jako o Słowie Bożym, przez nią Bóg przemawia do ludzi. Wielkim dowodem na to wszystko jest spełnienie i spełnianie się tego, co przepowiedziała.

Biblię napisali ludzie dla narodów żyjących w różnych czasach i w różnych warunkach. Osoby te nie spisały swej własnej, ludzkiej mądrości, ale przedstawili Prawdę, którą natchnął ich Duch Boży. Ostatecznie więc autorem Biblii jest Duch Święty.

Omawiając Biblię, trzeba zwrócić uwagę na jej strukturę. Składa się ona z dwóch głównych części: ze Starego i Nowego Testamentu. Stary Testament jest przygotowaniem, a Nowy Testament wykonaniem zbawczego planu Boga. Biblia składa się z 66 ksiąg: 39 ksiąg Starego Testamentu i 27 Nowego. Mimo, iż pisana była przez 30 do 40 autorów i na przestrzeni prawie 2000 lat - jest jednością.

Do Starego Testamentu należy: 17 ksiąg historycznych, 5 ksiąg nauczających i 17 ksiąg prorockich. W Nowym Testamencie jest: 5 ksiąg historycznych, 21 ksiąg nauczających i 1 księga prorocka. Dzieci mogą również nauczyć się kolejnych ksiąg Biblii.

Przede wszystkim dziecko powinno wiedzieć, o czym głównie jest mowa w Biblii. Pismo Święte mówi o istocie, woli i działaniu Boga, o grzechu i zepsuciu ludzi i o zbawieniu w Chrystusie. Naucza ono więc, w co mamy wierzyć i jak powinniśmy żyć. Jednak nie każdy, kto czyta Biblię, znajduje drogę do Boga. Żeby zrozumieć sens, trzeba ją czytać z głęboką czcią i modlić się o oświecenie; to, co jest w niej napisane odnosić do siebie i stosować do tego swoją wiarę i swoje życie.

## 2. Opowieści biblijne

Tak jak kazanie na nabożeństwie, tak opowieść biblijna na szkółce jest główną i konieczną formą zwiastowania Bożego Słowa. *„Bez zwiastowania, nabożeństwo (i szkółka) może przekształcić się w zwykłą liturgiczną procedurę albo stać się doskonale zinstrumentowaną metodą wyzwolenia energii prowadzoną przez kierownika, doskonale zapoznanego z metodami doprowadzania ludzi do odpowiedniego stanu”<sup>14</sup>.*

Mimo, że słuchaczami są dzieci, opowieści biblijnej nie można przekazywać jak ciekawą bajkę. Opowieść ma skierować dzieci do Boga, któremu należy oddać cześć w duchu i w prawdzie, musi ona być zgodna z duchem Dobrej Nowiny. Dlatego opowieść biblijna powinna zwiastować Boga, który stworzył świat, człowieka i Jego doskonały plan dla rodu ludzkiego. Musi powiedzieć o niedostosowaniu się pierwszych ludzi do Bożych przykazań i konsekwencjach tego. Opowieść dla dzieci powinna głosić o Jezusie, Jego życiu na ziemi i zbawieniu, którego dokonał na krzyżu. W końcu musi ostrzec i zarazem zapewnić, że Jezus Chrystus przyjdzie jeszcze raz, by wziąć do siebie tych, którzy w Niego uwierzyli, przyjęli Go i potwierdzili to chrześcijańskim życiem, zaś pozostałych odłączyć na potępienie wieczne.

Nie chodzi więc o to, by dzieci zapoznały się jedynie z fabułą zawartą w poszczególnych opowiadaniach, lecz chodzi przede wszystkim o to, by poznały wolę Bożą i radosne zwiastowanie o Chrystusie. Nie chodzi o to, by dzieci poznawały historię ludu izraelskiego, fakty i wydarzenia z przeszłości, lecz o to, żeby poprzez nie usłyszały głos Boży i zobaczyły Jego czyny. Biblia bowiem jest nie tylko starą księgą przeszłości, lecz jest zarazem księgą

mówiącą o aktualnym życiu z Bogiem. Ten podwójny aspekt opowiadań biblijnych powinien mieć katecheta stale na uwadze.

Opowiadania biblijne należy czerpać ze Starego i Nowego Testamentu. W dziejach nauczania kościelnego odzywały się głosy, wypowiadające się przeciw Staremu Testamentowi jako źródle materiału nauczania<sup>15</sup>. Wysuwano przeciwko niemu różne zarzuty: religijne, moralne i naukowe. Powiadano np., że Stary Testament reprezentuje przedchrześcijański stopień religii i moralności, że jego pojęcie Boga jest nacechowane antropomorfizmem, że mówi o Bogu gniewu i zemsty, dlatego nie należy dzieciom zwiastować takiego Boga. Również pod względem moralnym, pewne historie ze Starego Testamentu wywołują pewne zastrzeżenia. Powiada się na przykład, że moralność patriarchów i innych postaci, nie może stanowić wzoru do naśladowania, że nawet psalterz zawiera psalmy zemsty, z którymi nie należy zapoznawać dzieci. Mówi się wreszcie, że niejedno opowiadanie starotestamentowe znajduje się w jawnej niezgodzie z zapatrywaniami współczesnej nauki.

Na te i podobne zarzuty należy odpowiedzieć, że między pismami Starego i Nowego Testamentu istnieje tak ścisła zależność, że bez znajomości Starego Testamentu nie można zrozumieć Nowego, że zastrzeżenia religijne i moralne dotyczące opowiadań starotestamentowych nie mogą być decydujące, gdyż one właśnie stanowią tło, na którym występuje w pełni nowość poselstwa Jezusa, że pojęcie Boga u dziecka jest z natury starotestamentowe, tj. antropomorficzne, że wreszcie stosunek samego Jezusa do Starego Testamentu był pozytywny. Najważniejszym argumentem za zachowaniem opowiadań biblijnych ze Starego Testamentu w programach nauczania jest jednak ta okoliczność, że jest on częścią objawienia Bożego. Z kart Starego Testamentu przemawia i dziś do ludzi Bóg, i mowę tę powinny poznać również dzieci. Ponadto Stary Testament zawiera opowiadania, które ze względów dydaktycznych są dla katechety wprost nie do zastąpienia; są interesujące, żywe, pogłądowe, proste i bliskie dzieciom. Również starotestamentowe pojęcia religijne i moralne są dostępne dla dzieci. Mogą one wczuć się w te opowiadania z łatwością. Na ich podstawie katecheta może wykazać, jak się żyje z dala od Boga, a jak z Bogiem. Na przykładach Starego Testamentu można uprzystępnić dzieciom takie pojęcia jak: grzech, pokora, miłosierdzie, wiara, ufność, wierność, pokuta, pycha, sprawiedliwość itd. Z tych powodów należy uwzględnić w programie materiały wzięte ze Starego Testamentu.

Szczególną uwagę trzeba poświęcić opowiadaniom biblijnym z Nowego Testamentu. Jezus jest centralną postacią Biblii. Stary Testament zwrócony jest ku Chrystusowi, cały Nowy Testament głosi Jego chwałę. On jest najważniejszy w całym nauczaniu Kościoła. Bez zwiastowania Jezusa Chrystusa jako proroka (nauczyciela), kapłana (Golgota) i króla (zmartwychwstałego i uwielbionego Pana) traci sens całe nauczanie kościelne. Nie chodzi przy tym o danie jakiegoś szkicu życia Jezusa, lecz o Jego istotę i znaczenie. Dzieci powinny patrzeć na Jezusa tak, jak to wyłożył M. Luter: *„jest moim Panem, który mnie, zgubionego i potępionego człowieka, wybawił, odkupił, pozyskał od grzechu, śmierci,*

---

<sup>15</sup> Zarys katechetyki ewangelickiej - Andrzej Wantuła, Zwiastun, s. 81

władzy szatana, nie złotem ani srebrem, ale krwią swoją świętą i drogą i niewinną męką swoją i śmiercią”<sup>16</sup>. Z drugiej strony, chociaż nie chodzi o zwykły życiorys Jezusa, trzeba dzieci zapoznać z pewnymi faktami z Jego życia, które złożą się na pełny Jego obraz.

Dzieje Jezusa nie kończą się jednak z chwilą Jego odejścia z tej ziemi. Mają one ciąg dalszy, który trwa do dziś. Tym dalszym ciągiem jest wylanie Ducha Świętego, powstanie Kościoła i misji. Do tego okresu sięga materiał nowotestamentowy, który wchodzi w program nauczania biblijnego.

### 3. Historia Kościoła

Historia Kościoła przedstawia dzieje Bożego objawienia począwszy od powstania pierwszego zboru aż do dni obecnych. Dzieje te to nie tylko cząstka ludzkich dziejów, dziejów świeckich, lecz także dzieje tego życia, które się zrodziło i rodzi wśród ludzi, z Ducha Świętego. Są to dzieje wiary, jej owoców i form, w jakich się ona przejawiała we wszystkich dziedzinach życia. W nauczaniu biblijnym takie historie trzeba porównywać do dzisiejszego życia Kościoła; wówczas młody chrześcijanin będzie widział siebie w kontekście bogatej historii wiary chrześcijańskiej. W ten sposób stanie się historia Kościoła nauką życia chrześcijańskiego.

Współczesne programy nauczania biblijnego zgadzają się z tym, że nie chodzi o systematyczny wykład historii kościelnej, o chronologiczny zarys całości, lecz o fragmenty, o wybrane obrazy, które mają pokazać, jak Ewangelia o Jezusie Chrystusie była skuteczna. Problematykę zwiastowaną z „przerabiania materiałów historycznych, poruszają nowe ewangeliczne programy nauczania. Przytoczone poniżej wypowiedzi pomagają zrozumieć cel nauczania historii Kościoła<sup>17</sup>.

Program badeński powiada, że historia Kościoła „... ma pokazywać, iż również w czasach pobiblijnych czyniono takie same doświadczenia wiary o jakich świadczy Pismo Święte”.

Program heski stwierdza: „Historia Kościoła opisuje drogę zboru Jezusa Chrystusa poprzez wieki na całym świecie. Przedstawia ona chrześcijaństwo w posłuszeństwie i nieposłuszeństwie, w pokuszeniu i wytrwaniu”. Program saksoński głosi: „*Historia Kościoła opowiada o mężach i kobietach, przez których posłuszeństwo zmartwychwstały Pan tworzy ciągle na nowo żywy zbór*”.

Program westfalski powiada: „*Nauczanie historii kościelnej powinno, w przeciwieństwie do historii świeckiej, pokazać, jak żywy - Pan, przez zwiastowanie Jego Słowa, ingeruje w życie człowieka i buduje swój zbór. Ukazuje ono, jak zbór chrześcijański, wśród walk z przeciwnościami, wyznaje imię swego Pana, uwielbia je służyć światu swoją miłością. To należy przedstawić -nie w powiązanym zarysie, lecz w charakterystycznych, pojedynczych obrazkach*”.

Program wittenberski wreszcie utrzymuje: „*Przy materiale historyczno-kościelnym nie chodzi o to, aby dać powiązaną z sobą historię Kościoła w zarysie, lecz o pojedyncze obrazy. Należy się przy tym wystrzegać niewłaściwego idealizowania poszczególnych postaci lub historycznych*

---

16 Zarys katechetyki ewangelickiej - Andrzej Wantuła, Zwiastun, s. 84

17 Zarys katechetyki ewangelickiej - Andrzej Wantuła, Zwiastun, s. 91

wydarzeń kościelnych. Trzeba raczej uwypuklić myśl, że Bóg buduje Swe Królestwo również wtedy, gdy wierni zawodzą”.

Przytoczone głosy naświetlają wielostronnie zagadnienie korzystania z historycznego materiału nauczania i przedstawiają jego rolę we właściwy sposób. Trzeba się zgodzić z duchem tych wypowiedzi. Historyczny materiał w katechezie będzie selekcją z bogatego materiału przeszłości. Oprócz prezentacji osób potężnie przez Boga używanych, trzeba tu uwzględnić Reformację i jej przedstawicieli, powiązać to z obecnym życiem i działalnością konkretnego „ugrupowania ewangelicznego”. Pomocą może tu być podręcznik ks. A. Wantuły: „Zwiąże wiadomości z historii Kościoła”, wyd. Z. Warszawa 1964.

Warto jeszcze wspomnieć o zaleceniu programu heskiego mówiącego, że przedstawianie historii powinno być podbudowane biblijnie. Myśl ta sugeruje, że obrazy w historii Kościoła mogą być użyte w związku z przedstawieniem opowiadań biblijnych jako ilustracji służących za przykład posłuszeństwa lub nieposłuszeństwa, zaparcia się lub wierności zboru. Odwrotnie, w trakcie opowiadania wybranych fragmentów z historii Kościoła można zwrócić uwagę na wskazania Pisma Świętego, ostrzeżenia itp. Realizowanie programu z historii Kościoła powinno się rozpocząć na zajęciach z dziećmi dorastającymi.

#### 4. Pieśni

*„Rozmawiając ze sobą przez psalmy i hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając w sercu swoim Panu” (Ef 5:19).*

Śpiew jest jednym z ważnych sposobów komunikacji między ludźmi a Bogiem - jest indywidualnym i zbiorowym przekazywaniem Bogu uwielbienia, dziękczynienia, miłości, nadziei chrześcijanina, jego tęsknoty i prośby. W Piśmie Świętym jest wiele miejsc pozwalających zrozumieć, jak ogromne znaczenie ma śpiew. Pieśnią Mojżesz uwielbił Boga, gdy zastępy wojsk faraona potonęły w Morzu Czerwonym, a Miriam przedstawiona jako prorokini, nie tylko poprowadziła lud w zwycięskiej pieśni, ale wzięła tamburyn i poprowadziła niewiasty w muzyce i tańcu (Ex 15:1-20). Pieśnią Debora opowiedziała, jakich czynów dokonał Pan (Sędz 5:1-31). Pieśnią Go czcił Dawid, dziękował Mu i prosił Go, pieśnią optakiwał śmierć Saula i Jonatana, pieśnią, pouczał, napominał lud itd.

Śpiew jest szczególną formą społeczności człowieka z jego Stwórcą. Śpiew jednoczy wiernych wokół Boga. Oddziałuje na samego człowieka. Dlatego trzeba śpiewać, trzeba się uczyć dobrze śpiewać.

Dobrze wykonać pieśń, to znaczy zaśpiewać ją „z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej” zgodnie z nutami, w odpowiednim tempie, z dobrą dykcją. Ale to jeszcze nie koniec - trzeba skierować ją do Boga, gdyż można włożyć w pieśń cały swój talent i serce, lecz zaśpiewać ją dla siebie, śpiewamy nawet nie dla ludzi - „wszystko od Niego, przez Niego i dla Niego”. Dopiero tą drogą śpiew staje się błogosławieństwem dla słuchaczy i wykonawców. Nauczyć dzieci pieśni, to znaczy nauczyć jej w taki właśnie

sposób: Trudne to zadanie, ale taki powinien być cel śpiewania w żywym kościele.

Dobór pieśni jest również ważny. Nie każda bowiem pieśń, nawet ta, którą nazwano chrześcijańską spełnia wymagane kryteria. Jej autorem musi być człowiek żyjący z Bogiem, powinna mieć ona właściwy tekst i odpowiednią melodię.

Słowa pieśni mają być wzięte bezpośrednio z Biblii, np. śpiewanie psalmów, wersetów itp., lub pośrednio tzn. są one parafrazą konkretnego, biblijnego tekstu. Słowa pieśni mogą również wyrażać osobiste przeżycia czy obserwacje autora. Ogólnym i zasadniczym wymogiem takiego tekstu jest jego zgodność z duchem biblijnego poselstwa.

Melodia (muzyka) jest również ważna. Akcentuje ona charakter konkretnej pieśni. Są np. teksty poważne, mówiące o majestacie Boga, Jego sprawiedliwości, miłości itp., które powinny mieć także poważną muzykę. Poważną nie znaczy smutną, wolną i cichą, muzyka może być oczywiście radosna i żywa i głośna, wywołująca radosny hałas. Muzyka nigdy nie może zupełnie zagłuszać poselstwa, powinna być akompaniamentem. Duchowe pieśni i radosna muzyka przemawiają przede wszystkim do serca a nie do mięśni. Jeśli muzyka wywołuje reakcję w mięśniach i powierzchowne uczucia - to nie jest duchowa.<sup>18</sup> Nie chodzi tu oczywiście o pozbawienie pieśni całkowitego prawa do oddziaływania również na ciało, bo i ono przecież należy do Boga („*Dawid skakał i tańczył przed Panem*” 2Sam 6:16). Bóg stworzył nas nie tylko jako stworzenia, które myślą i działają, ale także odczuwają. Możemy zostać poruszeni pieśnią tak, że swoje uczucia okażemy podniesieniem, rak, kłanieniem czy płasaniem. *„Jednak nie można dopuścić do tego, aby strona fizyczna błyszczała, tzn. abyśmy koncentrowali naszą uwagę na tym, co robią ręce i nogi, gdyż wtedy zdążamy w kierunku pustego formalizmu. Jakkolwiek może być nam pomocne, klęknięcie do modlitwy, sam akt klęczenia nie zastępuje pokornego i unizonego ducha. Jakkolwiek w modlitwie można podnosić ręce podczas śpiewu, sam akt: fizyczny może okazać się pustym gestem, jeśli nie towarzyszy mu czystość serca. Powinniśmy się zgodzić na nieskrępowanie tych ludzi, którzy chcą klaskać w czasie nabożeństwa, gdy odczuwają radość, ale powstrzymując się od skłonności do lansowania oklasków, jako swego rodzaju zwyczaju liturgicznego”*<sup>19</sup>.

W przypadku dzieci na sprawę tę trzeba spojrzeć trochę inaczej. Dziecko, w przeciwieństwie do dorosłego nie jest zdolne do dojrzałej refleksji nad swą reakcją. To, co robi, jest spontaniczne, wypływa z jego wnętrza, reaguje całą swą istotą. Dlatego więc nie należy obawiać się, że klaskanie czy podskakiwanie dzieci w trakcie śpiewania może doprowadzić do złych nawyków, do pojawienia się pustej formy. Na motywację klaskania czy innych reakcji w czasie śpiewu, można i trzeba zwracać uwagę dzieciom w młodszym wieku szkolnym. Pieśń kościelna należy do materiału nauczania biblijnego i powinna być starannie pielęgnowana na zajęciach. Katecheta, który nie śpiewa z dziećmi pieśni, wyrządza krzywdę nie tylko im, lecz również Kościołowi. Żywy Kościół jest Kościołem śpiewającym żywa wiara w zgromadzeniu wierzących wypowiada się najlepiej w pieśni i modlitwie.

---

18 Ku dojrzałemu chrześcijaństwu - D. Wilkerson, Chrześcijanin nr 7-8/86, s. 38

19 O nabożeństwie chrześcijańskim, s. 24-256

## 5. Życie zboru

Nauczanie biblijne powinno być ściśle powiązane z nabożeństwowym życiem zboru. Stwierdzenie to jest uznawane przez całą współczesną katechetykę i stanowi nowość w porównaniu ze stanem, jaki panował przed kilku dziesiątkami lat, kiedy to tego aspektu nauczania biblijnego w ogóle nie brano pod uwagę<sup>20</sup>. Nie wystarczy, żeby katechumeni posiadli znajomość głównej treści objawienia, najważniejszych zasad nauki chrześcijańskiej i znaczniejszych wydarzeń z historii Kościoła, trzeba, żeby poznali życie zboru i umieli brać w nim coraz pełniejszy i coraz bardziej świadomy udział.

Wiadomo, że nie chodzi o sztuczne włączenie człowieka do Kościoła. Jest to i tak niemożliwe, gdyż uczynić to może jedynie Duch Święty, z chwilą nowonarodzenia człowieka. Kościół to przecież zgromadzenie ludu wybranego przez Boga a nie przez człowieka. Nawet jeśli ktoś da się ochrzcić w wodzie i formalnie należy do zboru, nie oznacza jeszcze, że jest on częścią Kościoła Żywego. Chodzi tu więc o wykonanie wszystkiego, co z ludzkiej strony należy wykonać, a resztę z modlitwą powierzyć Bogu.

Sprawa wiązania nauczania biblijnego ze świadomym i aktywnym uczestnictwem w życiu zborowym jest istotna. Są w zborach ludzie przyzwyczajeni tylko do tzw. brania. Nie chcą się wysilać, by np. wziąć gości na nocleg, ugościć obiadem, zaangażować się przy organizowaniu różnych imprez kościelnych itd. Duże znaczenie ma tu nauczanie zborowe. Jednak kiedy i gdzie najlepiej je zacząć? Jak najwcześniej - w domu, na Szkółce, na spotkaniu młodzieżowym. Dobre podejście w tej kwestii mają te zbory, które widzą potrzebę włączania do działania wszystkich znajdujących się pod ich wpływem osób. Dlatego niechaj dzieci i młodzież uczestniczą w nabożeństwie, niechaj śpiewają, dzielą się świadectwami, usługują przedstawieniami itp. Nie chodzi tu o różnorodność a o wytworzenie w człowieku świadomej potrzeby usługiwania swym darem zborowi, dostrzeżenia go w sobie i rozwijania go.

By człowiek bardziej świadomie uczestniczył w nabożeństwie, musi znać prawdziwy powód zgromadzania się i znaczenie poszczególnych części nabożeństwa (uwielbianie, śpiew, modlitwa, kazanie, kolekta itp.). Dzieci powinny się dowiedzieć o tym, a także o znaczeniu chrztu wodnego. Wieczerzy Pańskiej, ślubu i pogrzebu. Należy je także zapoznać z powołaniem pastora, ewangelistów, członków Rady Zborowej i całej organizacji zboru. Informowanie o tych sprawach z reguły powinno rozpoczynać się na zajęciach z dziećmi w młodszym wieku szkolnym, a ostateczne podsumowanie nabytych wiadomości, z dorastającymi.

## 6. Modlitwa

Na zajęciach katechezy, dzieci powinno się wdrażać do osobistego życia modlitewnego. Modlitwa jest wielkim przywilejem chrześcijanina, często jest drogą do mocy i zwycięstwa. Chociaż tak jest, nie wszyscy mają zwyczaj regularnie i gorliwie się modlić. Drugą skrajnością jest jej nadużywanie, traktowanie jako środka do załatwiania

---

<sup>20</sup> Zarys katechetyki ewangelickiej, s. 97

wszelkich spraw, zaspokajania wszystkich potrzeb itp.

Katecheta sam powinien znać wartość modlitwy, praktykować ją i uczyć dzieci właściwego do niej stosunku. By pomóc katechecie w tym względzie, przedstawiono krótkie studium na temat modlitwy, którego myśli powinien prowadzący przekazać w toku nauczania.

Modlitwa w słownictwie chrześcijańskim oznacza zwrócenie się do Boga, czy to w słowach czy w gestach. W sensie religijnym, jest zwróceniem się do Boga, by przedstawić Mu to, co się chce Mu przekazać. Modlitwa jest darem, możliwością daną nam przez Boga.

Modlitwa to nie seria żądań wobec Boga. Nie jest też „działalnością”, jest językiem społeczności z Bogiem. Jest to najbliższe obcowanie Pana Jezusa Chrystusa z człowiekiem.

**a) Modlitwa jest:**

- społecznością z Bogiem;
- daniem Bogu, ofiarowaniem - wyrażamy wówczas swą akceptację Boga, wdzięczność;
- odbieraniem;
- współpracą z Bogiem - Bóg traktuje człowieka jako partnera, nie jako petenta.

**b) Wartość modlitwy**

- nie przynosi nic Bogu - jest dobrodziejstwem dla nas, wzbogaca nasze duchowe życie;
- uświadamia nam, jak bardzo potrzebujemy pomocy w naszym duchowym wzroście;
- pokazuje stan naszego wnętrza, pozwala, by Jezus zaczął tam działać.

**c) Cel modlitwy**

- nie modlimy się do Boga, by nam coś da (takie rozumowanie jest podejściem pogańskim, przez modlitwę chcą sobie zjednać przychyłność Boga - On zawsze jest taki sam, zawsze nas kocha);
- nie modlimy się po to, by powiedzieć czego nam potrzeba - On o tym wie;
- modlić się, to znaczy mieć szczery i intymny kontakt z Jezusem Chrystusem.

Bóg niczego nie chce czynić bez naszego udziału. On chce naszego głosu, przyzwolenia.

**d) Czy można uczyć się modlitwy?**

Trzeba ją praktykować, podobnie jak dziecko uczy się wyrażać swoje myśli. 1 Kor 13:11 - musi być rozwój. Uczymy się przez poznawanie i działanie, podobnie jak kierowca, lekarz itp., nie wystarczy sama teoria.

- Modlitwę należy praktykować indywidualnie (Łk 18:13; Mt 6:6).
- Modlitwę należy praktykować zespołowo (Dz 1:14, 2:42).
- Modlitwy należy uczyć się od Ducha Świętego (Rz 8:26).

**e) Oznaki prawdziwej modlitwy**

- jest potwierdzeniem naszego życia, odzwierciedla autentyczne, codzienne życie, braterską miłość itp. (Mt 7:21; Łk 6:46);

- łagodność - uspokaja nasze wnętrza (Mt 11:29);
  - pokora (Mt 6:6);
  - wiara (Hbr 11:6) - bez wiary modlitwa jest jedynie krzykiem w ciemności. W wierze musimy akceptować Boga, mamy być gotowi na Boże rozwiązanie, a nie trzymać się własnej koncepcji.
- f) **Dostępność modlitwy**
- każdy może się modlić, nie jest to przeznaczone dla „elity” (Mt 11:25).
- g) **Miejsce modlitwy**
- jej wartość nie zależy od miejsca (Mt 6:6; J 4:21-24);
  - miejsce modlitwy zależy najczęściej od charakteru spraw przedstawianych Bogu, np. jeśli modlimy się o swoje prywatne sprawy, to w „komorze” itp.
- h) **Program modlitwy**
- trzeba wiedzieć, o co się modlić, nie należy się modlić ogólnikowo. Można zrobić sobie program, listę potrzeb itp.
- i) **Postawa w modlitwie**
- klęcząc (Iz 45:23; Ezdr 9:5; Łk 22:41; Ef 3:14);
  - „padnięcie na twarz” (Num 20:6; Joz 5:14; Mt 26:39). Ten sposób praktykowano często w Starym Testamencie;
  - „w kucki” (1Król 18:42);
  - stojąc (1Sam 1:9-10; Neh 9:5; Król 8:22; Mk 11:25; Łk 18:11,13);
  - siedząc (Dz 2:2; 1Król 19:4);
  - „pochylić głowę i oddać pokłon” (Gen 24:26; Ex 4:31, 34:8).

Żadna z postaw nie może być wskaźnikiem duchowości. Decyduje postawa **wewnętrzna**.

- j) **Czas modlitwy**
- trzeba mieć konkretny, wyznaczony czas modlitwy (Mt 14:23; Mk 1:35; Łk 22:41, 6:12);
  - powinien być to czas w którym mówimy i słuchamy;
  - Daniel modlił się trzy razy dziennie.

Czas modlitwy jest różny, zależy od indywidualnych potrzeb. Z drugiej strony Biblia mówi, że mamy modlić się przez cały czas - chodzi tu najprawdopodobniej o nieustanne wewnętrzne modlitewne nastawienie (Łk 21:36; Ef 6:18; 1Tes 5:17).

- k) **Rodzaje modlitw**
- indywidualna;
  - przyczynna, wstawiennicza;
  - pochwalna;
  - prośba;
  - dziękczynna - np. przy posiłkach;
  - modlitwa w Duchu Świętym;
  - pokutna.

### l) Elementy modlitwy

- uwielbianie - jest korzeniem modlitwy, jest najgłębszym podziwem. Chwalić trzeba w duchu i w prawdzie (J 4:23-24) i w ciele naszym (1Kor 6:20), w każdym czasie (Ps 34:2; Ps 71:14), bez względu na okoliczności (Hab 3:17-19) - jest aktem woli, nie nastroju. Często pozbawia nas smutku, daje radość, prowadzi do wyzwolenia itp.
- dziękczynienie - np. za spełnione prośby. Powinno być czynnością stałą nie tylko w wyniku dobrego nastroju. Nie wystarczy dziękować ogólnie, dobrze jest dziękować za poszczególne rzeczy.
- wyznanie - np. pokuta. Za każdy poszczególny grzech powinniśmy Boga przeprosić.
- poświęcenie - w każdej modlitwie powinniśmy wszystko poświęcać (Rz 6:19).
- prośba - najczęściej dominuje w modlitwach. „Wartość chrześcijanina poznaje się po tym, o co prosi jego modlitwa”. Modlitwa nie może być handlowaniem z Bogiem.

### m) Warunki wysłuchania modlitwy

- w imieniu Jezusa;
- wewnętrzna cisza i skupienie;
- wiara;
- pokora;
- wytrwałość;
- bezinteresowność;
- konkretność;
- jednomyślność.

### n) Trudności w modlitwie

- wątpliwość - powoduje brak ufności;
- przekonanie, że Bóg i tak określił już przyszłość;
- zaniedbanie (Jk 4:2; 1Sam 12:23);
- niewłaściwe nastawienie - np. proponowanie Bogu sposobu rozwiązania, czasu;
- wydawanie Bogu rozkazów;
- zapominanie o modlitwie w imieniu Jezusa (nie chodzi o formułę);
- eksponowanie swojej osoby, swoich zasług itp.;
- nieposłuszeństwo (Przyp 28:9), trzeba nauczyć się słuchać dobrych rad;
- nieuczciwość i obłuda (Mt 15:81);
- modlitwa kosztuje i trzeba się poświęcić (Mk 9:29);
- brak odpowiedzi (choć brak odpowiedzi też może być odpowiedzią).

## 7. Program nauczania

Po ustaleniu składowych części materiału nauczania, trzeba go skoordynować i rozłożyć na cały okres nauki, a więc trzeba opracować cały program nauczania. Nie jest to sprawa prosta ani łatwa. Dowodem są ciągłe prośby stworzenia uniwersalnego programu, odpowiadającego wymogom specyficznego nauczania katechezy. Były i są różne

propozycje. Wskazuje się na ich zalety i wady. W polskich kręgach ewangelicznych nie istnieje również program, który wskazywałby szczegółową drogę, po której mogliby pewnie stąpać katecheci. Znaczną pomocą okazują się „Szkiecy Biblijne”, zawierające dość obszerny wybór tematów zajęć. Dużym problemem jest jednak brak odpowiednich materiałów i pomocy. W tej sytuacji lokalne zbory zdane są często wyłącznie na swoją inicjatywę, chociaż teraz (lata 1985-87) podczas konferencji i szkoleń katechetów, jest możliwość zakupu potrzebnych pomocy i materiałów. Na razie jednak, w kwestii programu nauczania, katecheci zdani są na samych siebie. Przy opracowaniu programu warto wziąć pod uwagę pewne wytyczne, na ogół akceptowane. Oto one<sup>21</sup>:

a) Program nauczania powinien, w miarę możliwości, uwzględniać wymagania psychologii rozwojowej. Jej znajomość ułatwia ustalenie okresów podania dzieciom poszczególnych opowiadań biblijnych i innego materiału.

b) Katechetyka uważa dziś program nauczania za twór żywy, elastyczny, który należy traktować swobodnie i uważać go za przewodnika, a nie za sztywny szablon. Każdy katecheta przy korzystaniu z programu nauczania powinien być jego myślącym współtwórcą, a nie niewolnikiem.

c) Zwiastowanie Słowa Bożego, które stanowi istotę nauczania biblijnego, jest nie tylko głosem, lecz także nauczaniem. Nauczanie biblijne musi więc uwzględnić pewne wymogi z dziedziny metodyki nauczania. Metoda nie jest najistotniejsza, lecz jest rzeczą ważną, jeżeli nauczanie nie ma się zmienić w chaotyczne gadulstwo. Materiał nauczania powinien być związany z życiem, a nie stanowić jakiegoś systemu oderwanego od rzeczywistości dziecka.

d) Materiał nauczania powinien być ułożony na zasadzie dwustopniowości: na niższym stopniu jest on traktowany epizodycznie, zaś na wyższym coraz bardziej systematycznie. Pierwszy stopień obejmuje lata do 12 r. ż. Dopiero w następnych latach zaczyna się kurs porządkowania i systematyzowania.

e) Za najważniejsze w materiale nauczania należy uważać to, co jest najistotniejsze. Zasadę tę trzeba stosować w wypadku konieczności ograniczenia i redukcji materiału nauczania. Za dobrą zasadę należy uznać radę zawartą w znanej formule: lepiej podawać mniej materiału i przerobić go gruntownie niż dużo materiału, a powierzchownie.

f) Poszczególne części składowe materiału nauczania powinny być ze sobą związane. Znaczy to, że opowiadania biblijne należy powiązać z pieśniami, modlitwą lub historią Kościoła. Powinno się to dzieć już na niższym szczeblu nauczania, pomimo epizodycznego układu materiału.

g) Uznaje się na ogół zasadę, iż program nauczania musi zawierać więcej materiału aniżeli można w praktyce zrealizować, musi więc być opracowany na wyrost. Katecheta musi dokonywać w nim wyboru i uwzględnić okoliczności, wśród których odbywa się nauczanie.

---

<sup>21</sup> Zarys katechetyki ewangelickiej, s. 104

Jako jeszcze jedną pomoc, przytoczono listę opowieści dla dzieci w wieku 3-5 lat, zamieszczoną w „Książce z instrukcjami dla wychowawców”, Warszawa 1986.

### Stary Testament

1. Pierwszych pięć dni stworzenia: Gen 1:1-25.
2. Szósty i siódmy dzień stworzenia: Gen 1:26-2:25.
3. Upadek człowieka i obietnica odkupienia. Pomimo smutku, Bóg obiecuje być z nami: Gen 3:1-21.
4. Życie Adama i Ewy po wypędzeniu z raju - Gen 3:22-24. Zarys historii Kaina i Abela: Gen 4:8 i radość Adama i Ewy z powodu narodzin Seta: Gen 4:25.
5. Wzrost liczby ludności zamieszkującej ziemię. Część ludzi pragnie słuchać Boga, inni odwracają się od Niego. Enoch, Jabal, Jubal, Tubel-Kain: Gen 4:19-22; 5:6-32.
6. Potop. Zbawienna miłość Boża: Gen 6:8-9:22.
7. Powołanie Abrahama. Początek jego wędrówki: Gen 12:1-9.
8. Narodziny Izaaka: Gen 21:1-7.
9. Przygotowanie Izaaka do małżeństwa: Gen 24:1-45,58-67.
10. Narodziny i dzieciństwo Jakuba i Ezawa (soczewica): Gen 25:27-34.
11. Izaak błogosławi swych synów: Gen 27:1-35.
12. Ucieczka Jakuba i jego sen: Gen 27:41-46, 28:5,10-18.
13. Jakub u swego wuja Labana. Jego małżeństwo z Bożego polecenia i powrót po 20 latach do domu: Gen 29:1-20, 31:3-13,17-18.
14. Spotkanie Jakuba z Ezawem i powrót do Kanaanu: Gen 33:1-7,16-18.
15. Jakub obdarza swego syna wspaniałą szatą, aby pokazać, że chce, by Józef został w przyszłości głową rodziny, ponieważ Józef kocha Boga: Gen 37:1-4.
16. Sny Józefa. Reakcje jego braci: Gen 37:5-11.
17. Józef zostaje sprzedany i uprowadzony do Egiptu: Gen 37:12-36.
18. Służba Józefa u Potyfara i pobyt w więzieniu: Gen 39:1-23.
19. Bóg daje Józefowi mądrość w wyjaśnianiu snów: Gen 40:1-21.
20. Faraon mianuje Józefa swoim zastępcą w Egipcie: Gen 41:1-45.
21. Pierwsza podróż braci Józefa do Egiptu: Gen 41:46-49, 42:1-37.
22. Druga podróż. Józef pozwala się rozpoznać braciom: Gen 43:1-14,24- 34,44, 45:1-15.
23. Podróż Jakuba z całą rodziną do Egiptu: Gen 45:16-28, 46:29-30.
24. Narodziny Mojżesza i jego dzieciństwo na dworze faraona: Ex 1:8-16, 2:1-10.
25. Życie i praca u Midianitów: Ex 2:11-22.
26. Płonący krzew: Ex 2:23-3:12.
27. Faraon odmawia wypuszczenia ludu izraelskiego z niewoli. Wspomnij w kilku słowach o plagach: Ex 4:27-5,19, 8:1-15, 9:8-12.

28. Ustanowienie Paschy. Dziesiąta plaga. Wyjście z Egiptu: Ex 10:21-29, 12:21-36.
29. Przejście Izraelitów przez morze. Święto wyzwolenia: Ex 14:1-15,19.
30. Życie na pustyni: Ex 15:27, 16:13-18.
31. Bóg nadaje przykazania na górze Synaj: Ex 19:1-6, 20:1-21, 24:12-18.
32. Złoty cielec. Grzech i przebaczenie: Ex 32:1-24,30-34.
33. Szpiedzy i kiść winogron: Lev 13:16-33, 14:20-25.
34. Jozue zostaje przewodnikiem ludu jako następca Mojżesza. Mojżesz odchodzi do Pana: Deut 34. Przejście Izraelitów przez Jordan: Joz 3 i 5.
35. Zburzenie Jerycha i wejście do miasta: Joz 6:1-20.
36. Po śmierci Jozuego Izraelici zapominają o Bogu. Gedeon: Sędz 6:1-23, 7:7-22.
37. Elimelech wyrusza na Moabitów. Powrót Noemi z Rut: Rut 1:1-22.
38. Rut i Boaz. Narodziny Obeda: Rut 2:21-23, 4:13-17.
39. Narodziny Samuela. Będzie on wyjątkowym sługą Bożym: 1Sam 1:12,19-28, 3:1-10,19-21.
40. Samuel namaszcza Dawida na króla: 1Sam 16:1-13.
41. Dawid jako pasterz. Pokonanie lwa i niedźwiedzia: 1Sam 17:34-36.
42. Goliat (nie zapomnij wspomnieć, że królem jest jeszcze Saul): 1Sam 17:1-52.
43. Dawid w pałacu królewskim. Jego bitwy: 1Sam 18:1-16, 19:9-12.
44. Dawid oszczędza Saulowi życie w jaskini: 1Sam 24:1-22.
45. Dawid zostaje królem w Jerozolimie i przygotowuje budowę świątyni: 2Sam 5:1-5, 7:1-29.
46. Sen króla Salomona. Przepiękna świątynia: 1Król 1:38-40, 1Kron 28:1-13; 2Kron 1:1-13, 6:7-10.
47. Achab i Izabel. Głód. Eliasz nad potokiem: 1Król 16:29-33, 17:1-6.
48. Eliasz i uboga wdowa z synem: 1Król 17:7-16.
49. Eliasz i chory człowiek z dalekiego kraju: 2Król 4:8-37.
50. Jonasz: Jon 1:1-17, 2:1-10.
51. Czterech przyjaciół w pogańskim kraju: Dan 1:1-12,18-19, 3:1-30, 6:1-28.

## **Nowy Testament**

1. Zachariasz otrzymuje wiadomość o narodzinach syna - Łk 1:5-25.
2. Anioł zwiastuje Marii narodziny Syna Bożego - Łk 1:26-56.
3. Narodziny Jezusa - Łk 2:1-20.
4. Jezus jako chłopiec w świątyni - Łk 2:40-52.
5. Wesele w Kanie - J 2:11.
6. Jezus wybiera swych pierwszych uczniów - J 1:35-42, Mt 4:18-22.
7. Cudowny połów ryb - Łk 5:1-11.
8. Jezus uzdrawia trędowatego - Mt 8:1-4; Łk 5:12-16.
9. Jezus ucisza burzę na morzu - Mt 8:23-27; Mk 4:35-41; Łk 8:22-25.
10. Jezus przebacza grzechy i uzdrawia - Mt 9:1-8; Mk 2:1-12, Łk 5:17-26.
11. Jezus karmi 5 tys. ludzi - Mt 14:13-21; Mk 6:30-44; Łk 9:10-17.
12. Jezus chodzi po morzu - Mt 14:22-36; Mk 6:45-53; J 6:16-21.
13. Dobry Samarytanin - Łk 10:25-37.
14. „*Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie*” - Mt 19:13-15; Mk 10:13-16; Łk 18:15-17.
15. Dobry pasterz i jego trzoda - J 10:1-6; Łk 15:1-7.
16. Bartymeusz - Mt 20:29-34; Mk 10:46-52; Łk 18:35-43.
17. Zachcheusz - Łk 19:1-10.
18. Hosanna! - Mt 21:1-11; Mk 11:1; Łk 19:28-44.
19. Jezus myje stopy swym uczniom - J 13:1-17.
20. Wyjście Judasza. Myśl Piotra, że jest lepszym uczniem od innych - Mt 26:20-25; Mk 14:17-20,26-31.
21. Jezus w ciemnym ogrodzie słucha głosu swego Ojca - Mk 14:32-50.
22. Trzykrotne zaparcie się Piotra - Mk 14:66,72.
23. Pan Jezus pragnie cierpieć i umrzeć za ludzi - Mk 15:1-5,16-18,43-47; J 19:23-30.
24. Nowy szczęśliwy dzień - Mt 27:62-66, 28:1-10.
25. Pan Jezus spotyka się znowu z uczniami - J 20:19-29.
26. Jezus nad Morzem Tyberiadzkim - J 21:1-8.
27. Pan Jezus idzie do Ojca w niebie - Łk 24:50-53; Dz 1:4-11.
28. Zesłanie Ducha Świętego - Dz 2:1-12,22-24,36-41.
29. Piotr w imieniu Jezusa uzdrawia chorego żebraka - Dz 3:1-10.
30. Anioł otwiera drzwi więzienia, w którym znajduje się Piotr - Dz 12:3-18.
31. Ważny gość z Afryki może również zostać uczniem Jezusa - Dz 8:26-40.
32. Przemiana Pawła z wroga w przyjaciela Jezusa - Dz 9:1-19.
33. Głoszenie ewangelii przez Pawła i jego towarzyszy w dalekich krajach - Dz 13:2-5, 16:5-15, 17:1-12,34. Oczekiwanie na wielką niespodziankę - Ap 1:9, 21:1-5, 21:22-22:5.

Nie należy czytać podanych wyżej fragmentów Pisma Świętego; mają one służyć nauczycielowi w przygotowaniu się do lekcji.

### III. KATECHETYKA FORMALNA

Katechetyka formalna zajmuje się formami nauczania biblijnego. Odpowiada ona na pytanie: jak uczyć? Przez formy nauczania należy rozumieć sposoby prowadzące do przyswajania sobie przez dzieci materiału nauczania. Nie ma jednego sposobu nauczania. Monopolu nie posiada żadna forma. W ciągu wieków pojawiały się różne formy. Powstał też szczególny dział dydaktyki, który zajmuje się sposobami nauczania. Nazywa się go metodyką nauczania. Zajmuje się ona sposobami, czyli formami uczenia. Postępować metodycznie, znaczy postępować świadomie i zgodnie z ustalonymi regułami. Metoda - to sposób naukowego postępowania, to świadome i planowe dążenie do celu zgodnie z obowiązującymi w danej dziedzinie zasadami.

Różne przedmioty mają swoje metodyki nauczania. Nauczanie biblijne ma też swoiste sposoby, czyli formy nauczania.

#### 1. Stosunek do metody

Nie można w tej sprawie popadać w skrajności, tzn. ufać bezkrytycznie metodzie, psychologii rozwojowej itp., lub twierdzić, że wystarczy tylko się modlić. Obie postawy wymagają korekty. Pan Jezus powiedział: „Módl się i pracuj”.

Dzisiejsza katechetyka często zajmuje w stosunku do metody stanowisko krytyczne, niekiedy nawet nieufne. O ile w przeszłości przeceniano nieraz w nauczaniu kościelnym znaczenie metody, o tyle dziś ogranicza się jej rolę, podchodzi do niej sceptycznie, a nawet wręcz lekceważy się ją. Dawniej sądzono, że pewnymi sposobami można doprowadzić człowieka do wiary; dziś nikt nie hołduje takim złudzeniom. Przeciwnie, kwestionuje się nieraz użyteczność i wartość metody w dziedzinie biblijnego nauczania i wychowania. Wiary w Boga nie można wyuczyć. To nie leży w granicach ludzkich możliwości. Narodziny wiary są dziełem Ducha Świętego. Przeceniać wartość metody ma miejsce tam, gdzie człowiek przecenia własne możliwości, gdzie sobie samemu zbyt ufa.

**Jaki więc powinien być stosunek katechety do metody?**

a) metodyki nauczania biblijnego nie należy lekceważyć. Lekceważenie to może niekiedy wynikać z entuzjazmu religijnego, częściej jednak wynika z wygodnictwa lub lenistwa. Trudem, jaki niewątpliwie towarzyszy nauczaniu biblijnemu, nie wolno obarczać jedynie Ducha Świętego. Duch Święty może czynić, co chce, to prawda, lecz to nie zwalnia katechety od solidnej pracy i sumiennego przygotowania zajęć. Duch Święty nie nagradza lenistwa, pychy czy nieuctwa. Pytanie: jak należy dzieciom zwiastować treść objawienia Bożego? - ciąży stale na katechecie, gdyż jego zaniedbania mogą utrudnić działalność Ducha Świętego. Jakże ma się zrodzić wiara, jeżeli dzieci nie usłyszą dobrego Słowa Bożego, z którego powstaje wiara (Rz 10:17). Nie usłyszą zaś go, jeśli nie będzie głoszone we właściwy sposób. Jeżeli rola Ducha świętego polega na budzeniu wiary, to rola katechety polega na tym, żeby wraz z planowanym postępowaniem, czyli zgodnie z ustalonymi regułami, dojść z dziećmi tam, gdzie może się narodzić wiara. Wiara

nie jest owocem żadnych sztuk ludzkich, nie jest ona związana łańcuchem przyczyny i skutku z jakimś działaniem lecz z drugiej strony, opieszałość ludzka i nieumiejętność nie powinny stać jej na drodze. Przeciwnie, katecheta powinien uczynić wszystko, co do niego należy, aby Słowo Boże dotarło we właściwy sposób do dziecka.

b) Bóg posługuje się w działaniu swoim człowiekiem i jego słowem, czyli sposobem wyrażania myśli. Katecheta musi więc uwzględnić ludzką zdolność pojmowania. Swoje myśli i Słowo, włożył Bóg najpierw do ducha proroków, którzy je z kolei zwiastowali swoim słuchaczom w dostępnej im formie. W ten sposób zostały uwzględnione właściwości umysłu ludzkiego. Dziś sprawa wygląda podobnie. Jeżeli ktoś chce głosić człowiekowi Słowo Boże, musi również wziąć pod uwagę zdolności jego pojmowania i przyswajania sobie. Tu właśnie jest miejsce na uwzględnienie dorobku psychologii rozwojowej i metodyki nauczania. Zwiastowanie powinno być dostosowane do wieku człowieka, jego poziomu umysłowego i środowiska, w jakim żyje.

c) nie należy więc przeceniać metody, ale nie wolno też jej nie doceniać. Burkert<sup>22</sup> zwrócił trafnie uwagę, że w działalności katechety tkwi u podstaw paradoks polegający na tym, iż działanie ludzkie jest ściśle powiązane z działaniem Bożym. Człowiek pracuje, a Bóg tworzy. Człowiek działa, a więc zwiastuje, uczy, lecz czyni to w wierze, że to, czego on sam nie może uczynić i osiągnąć przez swoje działanie, może sprawić Bóg, tzn. wzbudzić wiarę. Toteż katecheta powinien w swojej pracy prosić o pomoc Ducha Świętego. Burkert konkluduje: „*Prośba o pomoc Ducha Świętego, który przez słowo powołuje do wiary, jest stanowczo ważniejsze niż cała metodyka*”.

## 2. Formy nauczania

Sposób, jakiego używa katecheta w celu podania dzieciom materiału nauczania, nazywa się formą nauczania. Można i należy stosować różne sposoby. Będą one zależały przede wszystkim od materiału nauczania. Również w katechezie, materiał nauczania jest punktem wyjścia w poszukiwaniu odpowiedniej formy. Istota nauczania biblijnego polega na zwiastowaniu Słowa Bożego. Objawienie Boże nie jest wysnute z głębi duszy człowieka, nie można go wymyślić. Materiał nauczania biblijnego jest w przeważającej większości materiałem objawionym. Uświadomienie sobie tego faktu ma praktyczne znaczenie. Katecheta idzie do dzieci, aby im zwiastować Słowo Boże, dzieci zaś mają to zwiastowanie usłyszeć. Fakt ten podsuwa główny sposób postępowania przy przekazywaniu dzieciom materiału nauczania. Katecheta posługuje się dwoma zasadniczymi formami: akroamatyczną i erotematyczną<sup>23</sup>:

a) **Forma akroamatyczna.** Nazwa jest pochodzenia greckiego. *Akroasthai* znaczy słuchać. Forma Ta wychodzi z założenia, że dzieci mają na zajęciach słuchać, aby przez to przyswoić sobie materiał nauczania. Rola katechezy polega tu na podawaniu dziecku nowego materiału. Z tego powodu nazwano tę formę, formą podającą (z punktu widzenia katechezy).

---

22 Methodik des kirlichen Unterrichts - A. Burkert, 1951, s. 32

23 Zarys katechetyki ewangelickiej s. 110

Jest to bardzo stara forma nauczania, chyba najstarsza. Odpowiada ona skłonnościom psychicznym dziecka, gdyż dzieci zawsze bardzo chętnie słuchają, zwłaszcza gdy im się podaje materiał w sposób ciekawy. Przez słuchanie należy jednak rozumieć nie tylko czynność bierną, lecz również aktywną. Opowiadać należy tak, by dziecko słuchało aktywnie, tzn. brało osobisty udział w tym, co mu się opowiada. Między opowiadającym a słuchającym powinna się nawiązać nić wspólnego słuchania i przeżywania opowiadanej treści. Przy tym dziecko nie powinno mieć wrażenia, że się opowiada jakieś bajki oderwane od życia, lecz powinno mieć świadomość, że to mówi Bóg, że poza tym, o czym słucho, działa Bóg i to nas dotyczy.

Forma ta posiada pewne zalety. Jest stosunkowo łatwa, oszczędna w czasie, pozwala skupić uwagę większej liczby dzieci i doprowadzić do wywołania odpowiedniego nastroju, sprzyjającego przeżywaniu danego materiału, wreszcie zaś znajduje się ona na jednej linii z istotą nauczania biblijnego, które polega na zwiastowaniu.

Obok tych niewątpliwych zalet kryją się w niej również niebezpieczeństwa. Nieumiejętne jej stosowanie może doprowadzić dzieci do myślowego wygodnictwa a nawet nudy. Sprzyja ona także bierności dzieci. Pomimo tych zastrzeżeń trzeba powiedzieć, że nauczanie biblijne nie może się obejść bez formy akroamatycznej. Jest ona główną formą nauczania biblijnego. Trudno sobie wyobrazić katechetę, który by nie umiał się nią posługiwać. Aby ta forma była skuteczna, trzeba uwzględnić pewne reguły dotyczące opowiadania. Oto one:

1. Opowiadać należy pogładowo, tzn. tak, aby treść pobudzała wyobraźnię i była obrazowa, barwna, zrozumiała; trzeba unikać pojęć ogólnych i wyrażeń obcych - dziecko lubi konkrety i szczegóły.
2. Opowiadać należy żywo, zajmująco, ciepło, z przejęciem.
3. Opowiadać należy raczej powoli i dobitnie, wyraźnie; trzeba pamiętać, że materiał jest dla dzieci nowy, należy stosować małe pauzy, które są oddechem dla umysłu i serc dzieci.
4. Opowiadać należy swobodnie, a więc bez zaglądania do książki i bez czytania; to, o czym się mówi, musi być dokładnie opanowane.
5. Przy opowiadaniu należy mieć na uwadze wskazania psychologii rozwojowej odnośnie wieku dzieci.

**b) Forma erotematyczna.** Nazwa pochodzenia greckiego, *erotau* znaczy pytać. Forma ta wychodzi z założenia, że dzieci powinny być naprowadzane do celu nauczania drogą zadawania pytań. Stosowniejsza byłaby nazwa: forma henrystyczna (od greckiego *henrisko* - znaleźć to, czego się szuka, wykryć, odkryć). Forma ta może być henrezą częściową, niekiedy nawet pozorną. Ma to miejsce wówczas, gdy dzieci pozornie zdążają do prawdy, a gruncie rzeczy nie bardzo wiedzą, do czego mają dochodzić i czego poszukiwać. Na pytania katechety można wszak odpowiadać w sposób mechaniczny i bezmyślny, zgadując na „chybił - trafił”.

Forma pytająca posiada swoją historię, chyba równie bogatą, jak forma akroamatyczna. W dobie Oświecenia stosowali ją z zamiłowaniem tzw. sokratycy, w naszych czasach posługiwała się nią przede wszystkim szkoła twórcza.

Forma ta posiada niewątpliwe zalety. Jej główną zaletą jest to, że pobudza dzieci do czynnego udziału w zajęciach. Pozwala też ona katechecie orientować się w stanie wiadomości dzieci. Może ona pobudzić ich osobiste zainteresowanie danym tematem oraz ich inicjatywę. Umiejętnie stosowana, posiada dużą wartość kształcącą i wychowawczą.

Ma ona jednak też swoje wady. Jest to forma trudna, wymagająca wyrobienia i doświadczenia dydaktycznego oraz inwencji. Stawianie pytań jest umiejętnością trudną. Forma ta pochłania dużo czasu, co nieraz się nie opłaca. Wymaga też dokładnej znajomości możliwości dzieci i ich poziomu. Nie wszystkie dzieci potrafią śledzić tok dochodzenia do jakiejś prawdy, mogą się zgubić po drodze i wówczas dojście do wiedzy będzie tylko pozorne. Złączone jest z nią niebezpieczeństwo, iż zajęcia przerodzą się w chaotyczną gadaninę dzieci. Nie można tej formy stosować w nauczaniu biblijnym jednostronnie z tego powodu, iż Boże prawdy są objawione i nie można do nich dojść na podstawie ludzkiego poszukiwania. Można ją stosować tylko z dziećmi starszymi.

Stosowanie formy erotematycznej w nauczaniu biblijnym będzie więc tylko częściowe i ograniczone.

c) **Teorie pytań.** W związku z formą erotematyczną, jak też z koniecznością stawiania na zajęciach pytań, trzeba się zająć tzw. teorią pytań. Stawianie, bowiem pytań nie jest rzeczą łatwą. Jest to sztuka, którą się opanowuje dopiero w ciągu dłuższej pracy.

c.1) **Pytania określające.** Pytania te zmierzają do bliższego określenia jakiegoś pojęcia lub rzeczy. Np.: *Nad jaką rzeką leży Warszawa?* Pojęcie „rzeka” jest ogólne; w pytaniu chodzi o bliższe określenie rzeki lub: *W jakiej miejscowości urodził się Pan Jezus? Jak się nazywał cesarz, który wydał dekret, aby spisano cały świat?* Pytania określające formułuje się najczęściej przy pomocy zaimków lub partykuł pytających: *kto? co? który? jaki? kiedy?*

c.2) **Pytania rozstrzygające.** Jak wynika z nazwy, chodzi o wydanie sądu, czyli o rozstrzygnięcie. W pytaniu takim zawarte są dwie lub więcej możliwości i jedną z nich trzeba wybrać. Ten rodzaj zmusza uczniów do dokonania wyboru. Może być on jednak bezwartościowy, gdy pytanie jest tak sformułowane, że dziecku wystarczy powiedzieć „tak” lub „nie”. Przykłady: *Czy słusznie postąpił Piotr wyciągając miecz w obronie Pana Jezusa? Co powiecie o zachowaniu się Absaloma względem swego ojca?* Pytanie byłoby bezwartościowe, gdybyśmy zapytali: *Czy podoba wam się Absalom?* Albo: *Czy dobrze zrobili bracia sprzedając Józefa Ismaelitom?* Pytanie byłoby wartościowsze, gdyby brzmiało: *Co się wam nie podoba u Absaloma?* Pytanie rozstrzygające może czasem graniczyć z impertynencją i obrażą. Np.: *Czy pochwalacie zdradę Judasza?*

Pytania rozstrzygające nie są łatwe do formułowania, dlatego należy je stosować ostrożnie i rozważnie. Jeśli na pytanie nie otrzymamy odpowiedzi właściwej lub w ogóle żadnej, a pytanie było właściwie sformułowane, wówczas należy postawić pytanie pomocnicze i naprowadzić dzieci ku trafnej odpowiedzi. Katecheta w przypadku braku

odpowiedzi powinien, przede wszystkim siebie zapytać, czy wina leży po jego stronie, czy pytanie było dobrze sformułowane, czy dobrze przekazał materiał.

c.3) **Przymioty pytań.** Sprawność dydaktyczną katechety można poznać po jego sposobie stawiania pytań. Sposób ten pozwala ocenić, w jakim stopniu opanował on sztukę nauczania. Ustalono pewne reguły dotyczące formułowania pytań: należy je stosować. Oto kilka najważniejszych:

c.3.1) Pytanie ma być poprawne pod względem językowym. Zdanie pytające nie powinno zawierać błędów gramatycznych ani stylistycznych. Na czoło pytania należy wysuwać partykułę pytającą. Poprawnie zbudowane pytanie będzie brzmiało: *W jakim miasteczku narodził się Pan Jezus?* Źłe zbudowane pytanie zabrzmiałoby: *Pan Jezus narodził się gdzie?* Niepoprawne są pytania: *Mędrcy przynieśli dziecku co? Potem Pan Jezus zrobił co?* Do pytań niepoprawnych pod względem językowym zaliczyć trzeba zdania nie dokończone, przerwane. Np.: *Z Egiptu powrócili Józef i Maria do Na...?* Poprawnie sformułowane pytanie będzie brzmiało: *Dokąd powrócili Józef i Maria z Egiptu?* (do Nazaretu). Albo: *Pan Jezus kazał na...?* (puszczy). Lub też: *Pan jechał z uczniami z uczniami na...?* (odpowiedź może brzmieć: na drugi brzeg jeziora, na ośle itp.). Ostatnie pytanie jest ponadto, jak widać, wieloznaczne.

c.3.2) Pytanie powinno być krótkie, wyraźne, zrozumiałe bez nie potrzebnych wstępów, takie, aby je dziecko mogło łatwo powtórzyć. Unikać należy wstępów takich jak: *A teraz, mój kochany, namyśl się dobrze i powiedz mi...* Albo: *A teraz jeśli uważaliście i przeczytaliście sobie w domu to opowiadanie, które na dziś było zadane, będziecie umieli powiedzieć mi...* Unikać należy również długich, tasiemcowych pytań w rodzaju: *Jak powinniśmy postępować względem tych, którzy są wrogo wobec nas usposobieni, którzy nas nienawidzą i przy każdej sposobności myślą o tym, jak by nam zaszkodzić?* Złe jest pytanie: *Ilu synów miał Izaak i czym się oni zajmowali?* Albo: *Ile żon miał Jakub, jakie były ich imiona i jak się nazywał ich ojciec?* Nieprawidłowe jest też pytanie: *Jak brzmiały pierwsze i ostatnie słowa Pana Jezusa na krzyżu?* Pytania należy formułować, żeby dziecko nie miało wątpliwości, co do intencji pytającego.

c.3.3) Pytanie powinno być możliwie konkretne i jednoznaczne, a więc niezbyt ogólne. Reguła ta uzupełnia się z poprzednią. Nie są konkretne pytania, na które można udzielić różnorodnych, a przy tym trafnych odpowiedzi Np.: *Kto to był Jezus? Co uczynił Mojżesz dla ludu izraelskiego? Kim jest człowiek? Jaki kraj zamieszkiwali potomkowie Józefa?* Na to pytanie można np. odpowiedzieć trafnie, że kraj urodzajny albo egipski, albo można wymienić jego nazwę - Gosen. Niepoprawne jest też sformułowanie, które sugeruje fałszywą odpowiedź: *Co odpowiedział Jezus na oskarżenie fałszywych świadków?* Pytanie zakłada, że Pan Jezus coś odpowiedział, tymczasem wiadomo, że milczał. I taka jest intencja pytającego. Należałoby więc raczej zapytać: *Czy Pan Jezus odpowiedział coś na oskarżenie fałszywych świadków?* Niepoprawne jest też pytanie: *Ilu jest Bogów?* Jeżeli trafna ma być odpowiedź, że jest tylko jeden Bóg, to jest to źle sformułowane, pytanie bowiem zakłada, że jest ich więcej i że chodzi o bliższe określenie ich liczby. Należałoby je uściślić i zapytać np.: *Czy chrześcijanie wierzą w jednego Boga, czy w więcej Bogów?*

c.3.4) Pytanie powinno być dostosowane do umysłowego poziomu dziecka, a więc nie za trudne, ale też nie za łatwe. Pierwsze oddziałują na dziecko onieśmielająco i zniechęcająco, drugie mogą prowadzić do bezmyślności. Należy unikać tzw. pytań definicyjnych, zmierzających do zdefiniowania przez dziecko pojęć. Do takich pytań należą np.: *Co to jest kłamstwo? Co to jest Duch Święty?*

c.3.5) Pytanie powinno pobudzić do zastanowienia i do zajęcia przez dziecko stanowiska, a zatem pobudzić do pracy umysłowej. Nie powinno mieć ono charakteru pistoletu przyłożonego do piersi dziecka, środka zastraszenia lub groźby. Dziecko musi mieć czas do namysłu.

c.4) **Technika stawiania pytań i odpowiedzi.** Pytanie powinno być zaakcentowane właściwie. Intonacja zdradza, że jakieś zdanie jest pytaniem. Z reguły akcentujemy w zdaniu pytającym to słowo, które ma być przez odpowiedź bliżej określone lub rozstrzygnięte. Od akcentu zależy odpowiedź. Np.: *Dlaczego podał Pan Jezus chleb Judaszowi?* Intonacja zdradza, że chodzi o Judasza w odróżnieniu od innych apostołów. Można tu jednak zaakcentować partykułę „dlaczego”. Akcent wskaże, że intencja pytania jest inna.

Pytanie powinno się postawić całej grupie, a nie jednemu dziecku. Jedynie wówczas, gdy z danym dzieckiem już się rozmawia, można mu postawić dalsze pytania. Po jego postawieniu należy się na chwilę zatrzymać, aby dzieci miały czas do namysłu, a potem dopiero wskazać dziecko, które ma odpowiedzieć. Nie należy wywoływać stale tych samych dzieci, gdyż inne mogą poczuć się pokrzywdzone. Wzywać do odpowiedzi powinno się po imieniu, a nie jednych po imieniu, a drugich po nazwisku, z ewentualnym wskazaniem. Nie należy też powtarzać stale za dzieckiem jego dobrej odpowiedzi, lecz pokwitować odpowiedź słowem „dobrze” lub „tak”. Nie należy też przesadzać w grzeczności i stale za odpowiedź dziękować.

Na pytanie dziecko powinno odpowiedzieć całym zdaniem, a nie półśłówkiem lub jednym słowem (z najmłodszymi można robić wyjątki). Gdy dziecko nie odpowie trafnie, nie należy go wyśmiewać lub z niego kpić. Nie należy tolerować podpowiadania.

### 3. Układ zajęć

Każda lekcja powinna stanowić zaokrągloną w sobie całość. W myśl tej zasady, nie można układać programu tak, że na pierwszych zajęciach omówi się sprawy wstępne dotyczące jakiegoś tematu i poda nowy materiał, a dopiero na następnych zajęciach będzie się materiał powtarzać- pogłębiać i wiązać go z życiem dziecka. Z drugiej strony nie można na jednych zajęciach przerobić opowieści biblijnej o Józefie i jego braciach. Zajmie to kilka spotkań. Lecz mimo tego, każde z nich powinno się potraktować jako pewną oddzielną całość.

Ilekoć staje się wobec dzieci, aby z nimi przerobić materiał przeznaczony na dane zajęcia, powstaje pierwsze pytanie, jak go podać dzieciom i przerabiać, aby go sobie dobrze przyswoiły i aby został osiągnięty cel, przyświecający katechecie w związku

z danym materiałem. Innymi słowy, chodzi o metodyczne postępowanie w czasie zajęć, o zachowanie na nich pewnego porządku.

Problem układu zajęć w nauczaniu biblijnym był i jest gorąco dyskutowany. Od początku w zasadzie korzystano z osiągnięć dydaktyki świeckiej. W XIX w. zajęcia katechezy przeprowadzano wzorując się na tzw. stopniach formalnych. Nazwa ta pochodzi od Zillera, zwolennika herbartyzmu. Do potrzeb szkoły podstawowej dostosował je pedagog niemiecki, prof. uniwersytetu w Jenie, Wilhelm Rein (1847-1929), a oto one:

1. przygotowanie;
2. podanie celu;
3. podanie nowego materiału;
4. omówienie;
5. zastosowanie.

Przeciwko stopniom formalnym wystąpiła krytyka świecka jak i kościelna, na przełomie XIX i XX wieku. Twierdzono, że stopnie formalne stosowane, szablonowo prowadzą do zintelektualizowania procesu nauczania biblijnego, pomijając życie duchowe i uczuciowe dziecka. Mówiono, że są one kajdanami krępującymi dzieci i nauczyciela. Mimo negatywnych komentarzy, do dziś korzysta się ze zdobyczy herbartyzmu; jako system nauczania biblijnego nie zniknie zapewne nigdy. Nomenklatura uległa w wielu przypadkach zmianie, unika się zwłaszcza mowy o stopniach formalnych, nowe punkty widzenia wysunięto na czoło, lecz gdy chodzi o porządek zajęć, nadal stosuje się system Herbarta. Nie znaczy to oczywiście, że system ten jest doskonały. Jednak odrzucanie formalnych zasad nauczania jest niemożliwe w praktyce. Na zajęciach musi być zachowany jakiś ład, od czegoś zajęcia trzeba zacząć i na czymś je skończyć.

Wyżej podane stopnie formalne mogą stanowić wzorzec, którego katecheta może się trzymać na zajęciach Szkółki. Odnosi się to zwłaszcza do początkujących katechetów, którzy powinni mieć jakiś konkretny drogowskaz w pracy. Nie chodzi tu o martwy schemat, który by miał być wędzidłem, przeciwnie, chodzi raczej o schemat roboczy, o kompas, który wskazywałby drogę postępowania. Lepiej trzymać się jakiegoś wzoru aniżeli chodzić po omacku lub błąkać się.

Terminologia nie jest rzeczą najważniejszą. Dla prostoty można pozostać przy dotychczasowej nomenklaturze i powiedzieć, że zajęcia powinny przebiegać przez pewne stopnie, tzn. składać się z pewnych wyraźnych części. Nie ma powodu, dla którego trzeba odrzucić myśl o stopniach, jeżeli uzna się je nie za absolutnie obowiązujący schemat. Każde nabożeństwo, bez wyjątku, ma jakąś formę; podobnie Szkółka, dlatego niech ta forma będzie porządną i elastyczną, a przede wszystkim wypełnioną Bożym Duchem. Poniżej podano główne zasady występujące w poszczególnych częściach konkretnego spotkania z dziećmi.

### 3.1. Czynności wstępne

Gdy katecheta przychodzi na zajęcia, dzieci zazwyczaj są jeszcze rozkojarzone. Trzeba je więc skupić. Zamiast przywoływać je do porządku, najlepiej to uczyni wspólne zaśpiewanie niezbyt żywego refrenu. Śpiew organizuje grupę, łączy ją. Jest dobrym wstępem do bliższego kontaktu z Bogiem. Po pieśni może nastąpić modlitwa, którą głośno poprowadzi katecheta. Następnie jest dobrze sprawdzić obecność dzieci. Jest to dość istotne. Dzieci powinny wiedzieć, że katecheta interesuje się ich obecnością lub jej brakiem. Niekoniecznie trzeba to robić w sposób szkolny, wycytując z kartki imię i nazwisko. Można np. sporządzić listę, obecności na dużym brystolu, przypiętym w dostępnym dla dzieci miejscu. Każde dziecko jest wpisane w odpowiednią rubrykę i samo dba o to, by zaraz po przyjsciu na zajęcia wkleić lub przypiąć w swoje miejsce umówiony znak (motylek, biedronka, grzybek itp.). Wówczas prowadzący może podejść do tablicy i sprawdzić po kolei stan grupy. Katecheta zwraca uwagę na nieobecnych. Jeśli zna powód nieobecności dziecka (np. choroba), może zaproponować modlitwę w jego sprawie. Jeśli jakieś dziecko nie było na poprzednich zajęciach, a jest dzisiaj, trzeba to zauważyć i podkreślić, okazując zadowolenie. Nie zawsze trzeba pytać o powód nieobecności, czasami winni są rodzice i pytaniem można dziecko wprawić w zakłopotanie.

Do czynności wstępnych zalicza się też ewentualne przypomnienie materiału przerobionego na zajęciach poprzednich, lub sprawdzenie, czy dzieci nauczyły się go, jeśli oczywiście było coś zadane (np. werset, nazwy ksiąg, imion itd.). Trzeba pamiętać, że dzieci chcą być pytanе, gdy coś było zadane i trzeba to respektować. Tę część można również wykorzystać jako wstęp do nowych zajęć. Przed rozpoczęciem głównej lekcji można powiedzieć dzieciom o niespodziance dla tych, którzy cały czas będą uważnie słuchać i brać udział w spotkaniu (może to również powiedzieć kukielka towarzysząca dzieciom na zajęciach).

### 3.2. Przygotowanie

Przygotowanie polega tu na nawiązaniu do jakiegoś znanego dzieciom wydarzenia lub do rzeczy im bliskiej. Czasem więc można omówić w tym miejscu pojęcia lub rzeczy, których znajomość jest potrzebna do zrozumienia nowego materiału. Innym razem, można to zrobić w sposób bardziej ciekawy, zaskakujący. Omawiając np. tekst z Ew. Mt 5:14-16 („*Wy jesteście światłością świata*”), można do niego nawiązać stosując dany przykład z latarką. Katecheta wyjmuje latarkę (nie za małą) i pyta dzieci: „*Co to jest?*” „*Latarka!*” - odpowiadają od razu. „*Do czego ona służy?*” Dzieci: „*Jak jest ciemno, to możemy nią świecić*”. Wówczas katecheta, trzymając latarkę tak, by wszystkie dzieci dobrze widziały, próbuje ją zaświecić. Naciska parę razy przycisk, ale nic się nie dzieje. „*Nie chce świecić*” - mówi prowadzący. „*Co się mogło stać?*” Ogląda ją z każdej strony, pokazując ją dyskretnie dzieciom. Nagle odkrycie - brak żarówki! „*No tak. Bez żarówki latarka nie może świecić*”. Wyjmuje żarówkę z kieszeni i wkręcają do latarki. Znowu próbuje zaświecić i znowu nic. „*Dlaczego jeszcze nie świeci? Przecież już jest żarówka*”. Jakieś dziecko krzyczy:

„Może nie ma baterii!?” Katecheta sprawdza i okazuje się, że dziecko miało rację. Z drugiej kieszeni wyjmuje baterię, wsadza do latarki i włącza. Jeśli są warunki, można na chwilę wyłączyć światło, by dzieci wyraźniej zobaczyły snop światła. Po takim wstępie katecheta mówi: „Wy jesteście światłem na ziemi”. Przy omawianiu tego tematu można nawiązywać do całej historii z latarką. Dlaczego nie świecimy? Co trzeba zrobić? itp.

### 3.3. Podanie celu

Chodzi tu o zapowiedzenie tematu zajęć, innymi słowy o podanie celu zajęć. Ma on zainteresować dzieci, zaciekawić je i skupić wokół niego. Temat można ująć w formie zdania orzekającego lub pytającego, albo w formie wezwania. Dla dzieci starszych cel może przybrać formę jakiegoś problemu lub zagadki, którą trzeba rozwiązać. Podanie celu nie powinno być zbyt ogólne, ale możliwie konkretne. Źle jest sformułowany temat, jeżeli np. katecheta powie: „Opowiem wam dziś historię biblijną” - nie zdradzając bliżej, o co chodzi. Najlepiej sformułowany jest cel wówczas, gdy dzieci odnoszą wrażenie, że on ich w jakiś sposób dotyczy i obchodzi i jeżeli wywołuje w nich oczekiwanie. Trzeba jednak pamiętać, że wydzwięk opowiadania nie powinien zasadniczo być z góry zapowiedziany w temacie. Temat zajęć jest więc źle zapowiedziany, gdy katecheta chcąc opowiedzieć historię o wskrzeszeniu młodzieńca z Nain powie: „Opowiem wam dzisiaj o tym, jak Pan Jezus wzbudził z martwych młodzieńca”. Lepiej brzmi temat: „Jezus przy trumnie”.

### 3.4. Podanie nowego materiału.

Praktycznie chodzi tu o opowieść biblijną. Katecheta powinien nową opowieść powiedzieć z pamięci. Dobre opowiadanie jest sztuką, której tylko do pewnego stopnia można się nauczyć. Jest ona darem, którego tajemnica ukryta jest w umiejętności nawiązywania z dziećmi ścisłego kontaktu. Wiadomo, że każdą historię można opowiedzieć nudno i nie wzbudzić żadnego zainteresowania, można ją jednak opowiedzieć interesująco. Dobrze opowiadana historia wywołuje odpowiedni nastrój i przykuwa uwagę dzieci. Dla urozmaicenia można opowiadanie przeplatać pytaniami, najczęściej retorycznymi, na które nie oczekuje się odpowiedzi. Język opowiadania powinien być prosty, codzienny, bliski językowi jakim posługują się dzieci, a nie wyszukany, napszony i książkowy. Należy się wystrzegać ogólników, a nie posługiwać się konkretami. Trzeba też uwzględnić rzeczy uboczne, szczegóły i wplatać je w tok opowiadania. Odpowiednie gesty, mimika i tonacja głosu, przyczynią się do żywości i obrazowości opowiadania. Punkt kulminacyjny osiąga ono wówczas, gdy znikają wszelkie gesty i gdy w skupieniu i w ciszy przeżywana jest treść opowiadania.

Gdy opowiada się historie biblijne, powstaje pytanie, jaki powinien być stosunek słów do tekstu. Innymi słowy chodzi o to, czy należy własnymi słowami opowiadać daną historię, czy też trzymać się jak najwierniej tekstu biblijnego. Katecheci na ogół są zdania, że należy jak najwierniej trzymać się tekstu biblijnego. Język i styl Biblii posiada swoisty urok, nastrój, ujmującą prostotę. Ucho dziecka powinno się przyzwyczaić do biblijnych dźwięków, do melodii biblijnego języka, do jego majestatyczności. Dlatego też należy

ustalić regułę, która zaleca opowiadanie tych historii w sposób biblijny, ale zarazem tak po dziecięcemu, jak to tylko możliwe.<sup>24</sup>

Katecheta powinien, jeśli to możliwe, wiązać opowiadanie, z teraźniejszością i z życiem dzieci. Można więc np. powiedzieć: Tak to zrobił, jak i dziś niejeden by zrobił...

Należy jednak wystrzegać się zbytniego aktualizowania i uwspółcześniania opowieści biblijnych. Za przykład zbyt daleko posuniętej aktualizacji może służyć rozbudowa opowiadania biblijnego, która pozbawia je biblijnej prostoty. W takim np. ujęciu Izaak nie mieszkał w Kanaanie, lecz pod Warszawą. Przed domem stała ławka, w ogrodzie ule. Eliezer grał na akordeonie, sąsiad przejeżdżał na rowerze, a listonosz przyniósł listy. Opowiadanie jest dostosowane do fantazji dziecięcej, jednak nie wolno tak artystycznie go uzupełniać. Można jednak, zwłaszcza z młodszymi dziećmi, uzupełnić dane opowiadanie szczegółami, których w tekście biblijnym nie ma, trzeba wszakże zachować przy tym dobry smak i umiar, nie posługiwać się rażącymi anachronizmami.<sup>25</sup>

### 3.5. Omówienie

Stopień ten można rozłożyć, zwłaszcza gdy chodzi o opowiadania biblijne, na dwie części: powtórzenie i pogłębienie.

Powtórzenie odbywa się zazwyczaj za pomocą pytań. Nie powinno zwracać się w nim uwagi na sprawy drugorzędne, zwłaszcza na te, które w opowiadaniu poruszono, lecz myśl najważniejszą. Trzeba utrwalić je w pamięci dziecka. Powtórzenie spleta się z pogłębieniem i wzajemnie się z nim przenika. Powtórzenie zmierza też do sprawdzenia, czy dzieci opowiadanie dobrze usłyszały, czy je zapamiętały oraz do utrwalenia.

Najważniejsze jednak w tej części jest przedstawienie i podkreślenie głównego poselstwa zawartego w opowiadaniu. Opowiada się przecież nie dla fabuły, lecz dla objawienia znajdującego się w danej historii. Intelktualna znajomość opowieści biblijnych może być bez wartości, jeżeli katecheta nie dotrze z dziećmi za kulisy owej opowieści i nie pomoże dzieciom dojrzeć, względnie usłyszeć Boga, który za nim działa. Chrześcijanin żyje ze Słowa Bożego, a nie z szat, w jakich zostało ono człowiekowi przekazane.

Powstaje pytanie, jak przejść od podania nowego materiału do uświadomienia dzieciom centrum opowiadania. Można to zapowiedzieć formalnie. „*A teraz przyjrzymy się jeszcze raz opowiadaniu*”. Należy jednak unikać stereotypowych formuł i szukać bardziej oryginalnych. Np.: „*A teraz mam pytanie - co chciał Pan Jezus powiedzieć w tym opowiadaniu swoim słuchaczom?*” albo „*Czego chciał nauczyć swoich słuchaczy (lub uczniów)?*” Lub też: „*Co wam się wydaje w tym opowiadaniu najważniejsze?*” Od tego wiedzie prosta droga do pytania, co nam dziś chce powiedzieć Pan Jezus, czego nas uczy itp. Chodzi o to, aby dzieci poznały i ujrzały nie tylko to, co czyni i czego chce dziś. Trzeba w tym zachować umiar i nie próbować narzucać dzieciom zadań, których nie mogą wykonać. Nieraz, powiedziawszy coś, czyni się lepiej, jeżeli na chwilę pozostanie się w milczeniu wobec

---

24 Katechetische Anleitung - G. Schmidt, 1946, s. 59

25 Zarys katechetyki ewangelickiej, s. 132

tęgo, o czym w danym opowiadaniu była mowa i wpatrzy się w to w skupieniu niż utopić to w gadulstwie. Możliwości jest sporo i nie trzeba trzymać się schematów. Katecheta powinien na reakcję dzieci patrzeć i być gotowy na rozwiązanie, jakie może chce mu podsunąć Duch Święty.

### 3.6. Zastosowanie

Ostatnią część zajęć nazywa się zastosowaniem lub wydźwiękiem. Jest ona konieczna. Gdy kończą się zajęcia, dzieci - jak i katecheta - powinni mieć wrażenie, że zajęcia nie były daremne, lecz że coś z nich wynikało, że dzieci coś z nich wyniosły, stały się bogatsze. Owocem zajęć, ogólnie mówiąc, ma być:

1. spotkanie ze Słowem Bożym;
2. uświadomienie sobie zwiastowanej treści;
3. wydźwięk, czyli słowo dla nas.<sup>26</sup>

Słowo dla nas, które dzieci powinny sobie przyswoić, może być ujęte w werset biblijny, pieśń, może też nim być przeżycie, podniesienie na duchu, zbudowanie.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że przedstawiony schemat zajęć jest propozycją, drogowskazem wskazującym główny cel, do którego przecież można dojść również inną drogą. Schemat ten należy traktować elastycznie, mając bez przerwy na uwadze, że to tylko mniej lub bardziej doskonała forma, w którą trzeba tchnąć życie.

Inni metodycy zalecają, by zajęcia katechezy zawierały:

- opowiadanie (ok. 35% całych zajęć, w zajęciach 45 min. - ok. 15 min.);
- śpiew (ok. 25% - ok. 11 min.);
- nauka wersetu (ok. 15% - ok. 7 min.);
- modlitwa (ok. 10% - ok. 4 min.);
- zajęcia dowolne (ok. 15% - ok. 8 min.).

Zajęcia muszą być dobrze przygotowane. Trzeba je dokładnie przemyśleć, powiedzieć wszystko, co możliwe, w razie potrzeby sporządzić odpowiednie pomoce. Dobrze jest, gdy katecheta (szczególnie początkujący), sporządzi sobie tzw. konspekt zajęć. Można go sporządzić na oddzielnych kartkach i zbierać w teczce lub wpisywać do specjalnego zeszytu. Przechowane konspekty mogą okazać się dużą pomocą dla przyszłych katechetów, przy opracowaniu programu itp.

Dla przykładu podano prosty wzór konspektu zajęć z Ew. Mateusza 2,1-19 - Bóg w stajence (urodzenie Pana Jezusa).

**Temat zajęć:** Bóg w stajence (Mt 2:1-19)                      **Data**

1. Cel zajęć:

a) Duchowy

- Jezus Zbawicielem świata (główny cel)
- niechaj wszyscy ludzie wiedzą o Zbawicielu (cel dodatkowy).

---

<sup>26</sup> Zarys katechetyki ewangelickiej, s. 130

## b) Dydaktyczny (nauczający)

- miejsce urodzenia Pana Jezusa (warunki geograficzne - Betlejem i okolice)
- cesarz i jego imperium, pasterze.

2. Pomoce: Biblia, mapa, slajdy, flanelogram, gitara.

Nr	Rodzaj czynności	Pomoce	Uwagi	Minuty
1.	Pieśń (tytuł)	gitara	tonacja	3
2.	Modlitwa			1
3.	Sprawdzenie obecności, zwrócenie uwagi na nieobecnych			4
4.	Pieśń (tytuł)		tonacja	2
5.	Wyświetlanie slajdów. 1. Betlejem (omówić związek z Dawidem itp.) 2. cesarz (jego imperium, władza) 3. pasterze (życie, zajęcia)			9
6.	Nawiązanie: dziś poznamy wydarzenie, które miało miejsce w Betlejemie, jego przyczyną był cesarz a obserwatorami żołnierze.	Skupić dzieci		
7.	Opowieść biblijna	mapa, flanelogram		10
8.	Omówienie - pytania. 1. Co powiedział anioł do pasterzy? 2. Co zrobili pasterze? 3. ....			5
9.	Zastosowanie: Jezus narodził się by zbawić wszystkich ludzi, ale czy wszyscy o tym wiedzą? Muszą być ludzie, którzy powiedzą innym o Jezusie Zbawicielu.			1
10.	Nauka wersetu - Jan 3:16			5
11.	Pieśń (tytuł)		tonacja	2
12.	Modlitwa (biorą w niej udział dzieci)			4
13.	Zajęcia plastyczne - rysowanie narodzenia Pana Jezusa	Kredki, kartki		
14.	Pieśń		tonacja	2
				48 minut

Uwagi po zajęciach: Słabo przygotowany punkt 8, zajęcia się wydłużyły itp.

Prowadzący: .....

#### 4. Pomoce

W rozdziale o zagadnieniach psychofizycznych często podkreślano charakterystyczne cechy spostrzegania, uwagi, myślenia i pamięci dziecka i wypływające z tego praktyczne wnioski. W przekazywaniu biblijnych treści wskazane jest posługiwanie się odpowiednimi pomocami. Pomoce ożywiają taki przekaz, ukonkretniają trudne pojęcia, przyciągając uwagę dziecka, czyli skupiają je wokół konkretnego zagadnienia, w końcu przyczyniają się do trwałego zapamiętania. Ostatnia część tego działu zawiera w większości wybrane informacje i propozycje zamieszczone w „Książce z instrukcjami dla wychowawców”.

##### Kryteria dobrej pomocy

- a) ma pomagać w przekazaniu treści, a nie być rozrywką dla dzieci; nie koncentruje silnie uwagi dzieci na sobie (np. za jaskrawy kolor, dziwny kształt itp.); jest na temat, nie zaciemnia poselstwa,
- b) jest dostosowana do wieku dziecka,
- c) jest widoczna dla wszystkich dzieci, a więc nie jest zbyt mała,
- d) jest prosta w użyciu, łatwa w przenoszeniu.

##### Rodzaje pomocy

a) **Książki z obrazkami i ilustracje.** Duże książki z obrazkami i ilustracje można używać w każdych warunkach. Szczególnie okazują się pomocne podczas opowiadania historii na otwartej przestrzeni, gdy np. z powodu wiatru nie można użyć flanelogramu. Dzieci zbiera się wokół siebie i opowiada historię, jednocześnie pokazując im rysunki. Gdy używa się dużych rysunków lub zdjęć, dobrze jest przykleić sobie tekst poszczególnych wersetów na odwrocie. Duża ilość opowiadań jest opisana w ten sposób. Usprawnia to w znacznym stopniu opowiadanie historii.

b) **Slajdy i filmy.** Zazwyczaj używa się ich przy specjalnych okazjach. Jeżeli odbywa się to wraz z taśmowym nagraniem tekstu, nie trzeba samemu opowiadać historii. Musi być jednak odpowiedni sprzęt i osoba znająca się na obsłudze. Jediną wadą jest to, że dzieci cały czas siedzą po ciemku i nie ma z nimi żadnego kontaktu.

c) **Flanelogram.** Jest to kawałek zwykłej tablicy, obciążony flanelą, najczęściej w ciemnym kolorze. Tablicę można umieścić na podstawie lub po prostu oprzeć o ścianę. Można wykonać ją tak, aby się składała. Na odwrocie papierowych figur przykleja się kawałki flaneli lub aksamitu, by figury same trzymały się tablicy.

Flanelogram jest jedną z najlepszych pomocy w pracy z dziećmi. Najczęściej wykorzystuje się go do ilustrowania historii biblijnych, chociaż ma też zastosowanie i w innych przypadkach. Można np. uczyć wersetu biblijnego przyczepiając do tablicy słowa lub symbole. Przy pomocy flanelogramu można uczyć budowy Biblii. Poszczególne księgi są przedstawione jako domy w miastach (historycznych, prorockich i nauczających) itp.

Ta pomoc przydaje się w każdej grupie wiekowej. W przypadku dzieci młodszych figury są proste, nie jest ich za dużo. Ze starszymi dziećmi dobrze jest omówić wędrówkę Abrahama, podróż apostoła Pawła, wygląd świątyni itp. Poszczególne scenki można przedstawić w odpowiednim tle. Powinno być ono również proste. Są nim np. kawałki flaneli przedstawiające pokój, krajobraz z górami, morze, pustynię, drzewo, drogę itp.

**d) Różne przedmioty.** Przy ich pomocy najczęściej wyjaśnia się trudne, abstrakcyjne pojęcia biblijne. Należy używać przedmiotów, które dzieci dobrze znają z codziennego życia. Jeżeli np. zaplanowano uświadomić dzieciom znaczenie przykładowego życia, można użyć latarki (jak to opisano wcześniej); gdy mowa o modlitwie - telefonu. Znana jest książeczka bez słów, reguła pięciu palców itp. Możliwością jest bardzo dużo i trzeba z tego korzystać, pamiętając jednak o wymogach stawianych każdej pomocy.

## 5. Przygotowanie opowieści biblijnej

„Katecheta przychodzi na zajęcia po to samo, po co idzie duchowny do kościoła, za kazalnicy”. Czym kazanie dla zborowników, tym jest opowiadanie biblijne dla dzieci. W jednym i drugim przypadku, na zwiastującym spoczywa wielka odpowiedzialność usłużenia Bożym pokarmem. Nie wystarczy już przed pójściem na spotkanie z dziećmi szybko przestudiować jakąś historię lub przegłębnić jakiś rozkład zajęć. Słowo nie będzie wówczas w katechecie mieszkać. Dobrą metodą jest codzienne przygotowywanie się przez 5 lub 10 minut. Nie jest to zbyt trudne, a pozwoli opowieści „rosnąć i rozwijać się w zwiastującym”.

Jeżeli w przyszłą niedzielę ma być mowa o ślepym Bartymeuszu, przygotowania można zacząć już w poniedziałek.

### Dzień 1 - poniedziałek

Pierwszego dnia należy przeczytać z modlitwą tę opowieść. Zapisana jest ona w Mk 10:46-52 i Łk 18:35-43. Trzeba ją dokładnie zanalizować i zapisać główne myśli. Oto niektóre możliwe refleksje:

- nie ustawał (wołał tym głośniej),
- Jezus pyta: „*Co chcesz, aby ci uczynił?*”
- Jezus wiedział, czego pragnął Bartymeusz,
- „*twoja wiara uzdrowiła cię*”,
- Jezus słyszy, gdy ktoś Go woła.
- sam musisz do niego przyjść,
- Bartymeusz nie widział, ale miał możliwość słuchać i wołać,
- niektórzy starają się go zatrzymać w drodze do Jezusa.

Trzeba się potem zastanowić i wybrać tę, która będzie jądrem opowiadania i o której ma się pewność, że Duch Święty tego właśnie chce. W modlitwie trzeba prosić o dzieci, o to, by móc przedstawić im to słowo we właściwy sposób.

## Dzień 2 - wtorek

Drugiego dnia trzeba zapisać wszystkie osoby miejsca występujące w historii.

O kim jest ta opowieść?	Gdzie miało to miejsce?
Jezus	Jerycho
Uczniowie	Na drodze do Jerycha
Tłum ludzi	
Bartymeusz	

Trzeba wziąć atlas biblijny i encyklopedię biblijną. Píše tam, że Jerycho było miastem palm, miastem świetnie się rozwijającym. Droga wiodąca od Jerycha do Jeruzalemu była ruchliwa. Widocznie dlatego Bartymeusz siedział przy niej, by prosić o jałmużnę. Droga ta ma 26 km i wiedzie pod górę.

## Dzień 3 - środa

Jeszcze raz należy przeczytać tę opowieść, zapisując wszystkie wydarzenia.

- Jezus, otoczony wielkim tłumem, wychodzi z Jerycha;
- Bartymeusz siedzi przy drodze;
- gdy słyszy, że Jezus przechodzi, zaczyna wołać;
- wielu ludzi ucisza go;
- lecz on tym głośniejsze woła;
- Jezus zatrzymuje się i mówi: „Przyprowadźcie go do mnie”;
- ludzie zawołali go i zachęcili do przyjścia;
- zrzucił swój płaszcz, porwał się z miejsca i poszedł do Jezusa;
- rozmowa Bartymeusza z Jezusem;
- odzyskał wzrok i poszedł za Nim drogą.

## Dzień 4 - czwartek

Czytając historię należy zapisać słowa, które trzeba dzieciom wyjaśnić, sprawdzić ich dokładne znaczenie w podobnym fragmencie, słowniku biblijnym, komentarzu biblijnym, konkordancji i innych podręcznikach biblijnych.

- Bartymeusz (*Bar* znaczy syn);
- tłum (wielu ludzi);
- uczniowie (tak jak w szkole);
- Syn Dawida (ten zwrot wyjaśnia, że Bartymeusz znał Zakon, używając tego zwrotu pokazał wiarę w Jezusa jako obiecanego Mesjasza);
- litość (nie jest uzalaniem się nad kimś, ale dołączeniem się do jego smutku, współczuciem);
- Rabbi (mistrz);
- wiara (wiara w Jezusa jako Syna Bożego i pragnienie podporządkowania Mu się).

### Dzień 5 - piątek

Ponownie należy zastanowić się nad tym, co dzieciom przekazać, jakie ma być główne poselstwo. Najczęściej jest to ta sama rzecz, którą zapisano pierwszego dnia. Jeśli zaplanowano użycie flanelogramu, trzeba poukładać wszystkie figury we właściwej kolejności i przećwiczyć układanie postaci.

### Dzień 6 - sobota

Wstęp. Czy jest on krótki i ma związek z tematem opowiadania? Np.: *„Jak by to było, gdybyśmy byli ślepi? Zamknijcie oczy i zastońcie je rękami, wszyscy. Skąd wiedzielibyście, że ktoś nadchodzi? Słuchajcie uważnie, czy słychać jego kroki? Gdy usłyszycie, możecie zawołać: Halo, jest tu ktoś?”* Dobrze jest zapisać na kartce swe pierwsze zdanie. Musi ono wzbudzić w dzieciach ciekawość, bo jeśli nie zostaną natychmiast wciągnięte, trudno będzie później skoncentrować ich uwagę.

Przykład: Przy pustynnej drodze wiodącej do Jerycha, w cieniu palmy, siedzi sobie człowiek. Siada tam każdego dnia. Co tam robi? *„Och, gdyby przechodził tędy chociaż raz...”* - myśli Bartymeusz. I... słychać jakiś szum, nadchodzi wielu ludzi....

Lepiej będzie, gdy zapisze się również zdanie ostatnie. Wiele osób nie potrafi zakończyć swego opowiadania. Obawiają się one, że dzieci nie zrozumiały tego, czego chciały je nauczyć. Zaczynają więc powtarzać, co sprawia, że wszystko staje się nudne i traci na mocy. W ostatnim zdaniu zwykle przekazuje się w formie wniosku, jądro opowieści. Przykład: Pan Jezus też może nas zbawić, jeśli wyznamy Mu, że wierzymy w Niego. My też możemy iść za nim. On cię zna. Wie gdzie i jak żyjesz. Wzywa cię. Chce cię błogosławić.

### Dzień 7 - niedziela

Dobrze jest przećwiczyć swe opowiadanie jeszcze raz. Można zapisać w punktach główne wydarzenia opowiadania. Nie zapisywać całej treści. Najwyżej jakieś najważniejsze słowa i gdzieś tam dodatkowe informacje. Jeśli chce się zacytować w opowiadaniu werset z Biblii, należy napisać go w całości. Wersety z Biblii, muszą być zawsze poprawne, tak aby dzieci mogły je później rozpoznać. Jeżeli katecheta ma trudności z wymawianiem niektórych słów, np. długich imion, nazw miejscowości, starych jednostek miar itp., wskazane jest napisać je dużymi literami nad swym streszczeniem. Podczas opowiadania można trzymać w ręku otwartą Biblię, w której znajduje się „ściągawka”. Wówczas, jeśli nawet coś się z niej przeczyta, będzie to naturalne. Gdy wieszka się figury na flanelogramie, Biblię powinno się odłożyć. Zachowanie się opowiadającego musi być swobodne i sensowne. Nie należy się koncentrować tylko na swym opowiadaniu, ale obserwować również dzieci, czy biorą w nim udział. Jeśli nie uważają, trzeba spróbować bardziej je zainteresować, albo zakończyć opowiadanie. Nie ma sensu upominać ich.

## **6. Nauka śpiewu**

Przed osobą prowadzącą śpiew stoi cel duchowy i praktyczny. Nauczający śpiewu musi uświadomić sobie, że pieśń nie jest luźnym przerywnikiem między poważniejszymi częściami nabożeństwa dla najmłodszych. Poprzez śpiew dzieci mają wejść w bliską

społeczność z Bogiem, tak by były otwarte na Jego Słowo. Wspólny śpiew ma zjednoczyć grupę, skupić ją na Bogu; dzieci uczą się przez śpiew uwielbiać Boga, dziękować Mu i prosić Go. Śpiewanie tekstów o treści biblijnej uczy dzieci również cennych pojęć i wyrażań. Celem praktycznym jest nauczenie dzieci śpiewania razem i w harmonii.

### **Zasady wprowadzenia pieśni**

- a) Należy się modlić, aby Duch Święty pomógł w wyborze pieśni. Trzeba pamiętać przy tym, że całe zajęcia powinny mieć logiczną całość, a więc dobrze jest, jeśli treść pieśni wiąże się tematycznie z poszczególnymi częściami zajęć.
- b) Przy wprowadzeniu nowego refrenu, najpierw trzeba samemu się go nauczyć. Wszystkie zwroty mogące sprawić dzieciom trudności w zrozumieniu trzeba zaznaczyć i na zajęciach wyjaśnić. Powinno się wzbudzić w dzieciach zainteresowanie i wskazać wartość danej pieśni.
- c) Trzeba się zastanowić, co się chce powiedzieć przez daną pieśń.
- d) Nie jest wskazane zwracanie się do dzieci, by same zaproponowały pieśń - może wprowadzić to nieporządek. Decyduje zawsze prowadzący. Można zrobić wyjątek na koniec zajęć.
- e) Między pieśniami nie trzeba za dużo mówić.
- f) Należy wcześniej ustalić odpowiednią tonację pieśni; jeśli akompaniuje druga osoba, trzeba skonsultować się z nią w tej sprawie przed zajęciami.
- g) Z reguły samo prowadzenie pieśni i jej nauka, należy do prowadzącego całe zajęcia, a nie do osoby akompaniującej. Jeśli jednak ma się trudności w tej dziedzinie, osoba akompaniująca może przejąć większą inicjatywę. Pomocą może okazać się również dziecko, które samo dobrze śpiewa.
- h) Przy wprowadzeniu do śpiewu większej ilości instrumentów (najczęściej perkusyjnych), trzeba dokładnie ustalić kolejność ich użycia i dodatkowo pokazywać kto kiedy ma grać.
- i) Niektóre pieśni doskonale nadają się do śpiewania z pokazywaniem. Odpowiednie gesty podkreślają słowa i przybliżają ich treść dzieciom. By móc je dobrze prowadzić, trzeba samemu dobrze znać te gesty. Żeby pokazywanie nie przesłoniło celu, powinno się dokładnie wyjaśnić jego znaczenie. Nie należy przy każdej pieśni klaskać. Tylko w przypadku pieśni żywych, wesołych, a nie modlitewnych.
- j) Dla najmłodszych dzieci powinno się wybierać pieśni o niezbyt skomplikowanej linii melodycznej, nietrudnym rytmie i taktach parzystych /2/4, 4/4/, później nieparzystych /3/4/; (patrz: Rozwój wrażeń i spostrzeżeń dziecka przedszkolnego).
- k) Pieśń w innym języku można prowadzić tylko wówczas, gdy słowa są w pełni zrozumiałe.
- l) Nie doradza się używania małych śpiewników, ponieważ małe dzieci nie są w stanie szybko czytać i traci się z nimi kontakt wzrokowy, który jest pomocny przy organizacji i dyscyplinie. Dlatego powinno się uczyć śpiewać z pamięci. W przypadku konieczności

użycia tekstu, można go zapisać dużymi literami (czasem ciekawie ozdobionymi) na większym brystolu, tekturze itp.

### Rodzaje pieśni

1. Pieśni uwielbiania Boga
2. Pieśni wyznania. Wyznaje się w nich swą wiarę, ufność itp.
3. Pieśni świadectwa. W nich składa się świadectwo dzieciom, które nie znają ewangelii lub nie przyjęły Pana Jezusa.
4. Opowieści biblijne w pieśniach. Mają większą wartość, gdy dzieci znają opowieść.
5. Refreny biblijne. Są to śpiewane fragmenty Biblii. Dobrze jest urozmaicić swój repertuar.

## 7. Nauka wersetów biblijnych

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie...” Kol 3:16. Celem nauczania dzieci wersetów biblijnych jest poznanie natury Boga w Jego Słowie. Nie chodzi tu więc o samo mechaniczne zapamiętywanie wybranych fragmentów lecz o ich pełne zrozumienie i odniesienie do życia. Dobrze rozumiany i zapamiętany werset biblijny często okazuje się być pomocą w różnych sytuacjach życiowych. Ożywiony w odpowiednim momencie przez Ducha Świętego stanowi niejako nasienie, które w czasie swym wydaje obfity owoc. Nie wszystko, co jest zapisane w Piśmie Świętym, nadaje się do nauczania dzieci. Jednak jest w Biblii wiele zachęcających, budujących, inspirujących wersetów, których warto, a nawet trzeba dzieci uczyć. Najmłodszy najłatwiej uczą się na pamięć krótkich wersetów lub tylko wybranych części wiersza. Dobrze jest powtarzać dany werset przez kilka zajęć, aż dzieci zrozumieją go w pełni.

Na przykład: „*Ja jestem dobry pasterz*” (J 10:14). Trzyletnim dzieciom można wyjaśnić, kim jest pasterz i co robi dla swych owiec. Troszczy się o nie, aby miały wodę, pokarm i dobrą zagrodę. Pilnuje ich, by nie zginęły i chroni przed innymi jeszcze niebezpieczeństwami.

Starsze dzieci mogą nauczyć się więcej: „... *i znam swoje owce, i moje mnie znają*”. W jaki sposób Pan nas zna? A co znaczy „*moje mnie znają*”. Czy naprawdę znamy Pana Jezusa? O jakie poznanie tu chodzi?

Jeszcze starsze dzieci poznają dalsze części tej frazy: „... *Jak Ojciec mnie zna i ja znam Ojca, życie swoje kładę za owce*”. Widać tu relację między Ojcem a Jezusem. Jest to szczerą więź miłości. A jaki jest nasz stosunek do niego? Można również wyjaśnić dzieciom szerzej o potrzebie śmierci Jezusa. Zrozumienie znaczenia konkretnego tekstu może ułatwić także jakaś opowieść lub wyjaśnienie z użyciem jakiegoś przedmiotu. Nauczać można różnymi sposobami. Ciekawe formy wpływają na lepsze zrozumienie i łatwiejsze przyswojenie.

a) **Flanelogram**. Słowa wersetu pisze się na kolorowych paskach papieru i podkleja kawałkami meszkowatego materiału, by przyczepiały się do flaneli. Werset układa się na tablicy, po czym dzieci wspólnie go czytają. Następnie jakieś dziecko zdejmuje

jeden wyraz i teraz czytają go tylko chłopcy. Następny razem kolej na dziewczynki. Zdejmowanie wyrazów powtarza się, aż na flaneli nic nie pozostanie. Potem można ułożyć wyrazy w złej kolejności i poprosić dzieci o korektę. W ten zabawny sposób dzieci zapamiętają cały werset.

b) **Tablica.** Nożna napisać werset na tablicy i ważniejsze wyrazy podkreślić jakimś kolorem. Wyrazy po kolei się wyciera, pozostawiając do końca te, które są podkreślone.

c) **Łamigłówka, rebus.** Niektóre wersety nadają się do przedstawienia w postaci rebusów i łamigłówek, np. „*Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim*” (Ps 119,105). Dzieci łatwiej przyswajają sobie obrazy niż słowa.

d) **„Sznur do wieszania bielizny”.** Wyrazy wersetu pisze się na wyciętych z papieru koszulkach, skarpetkach, spodniach, sukienkach i wiesza się na sznurze. Dzieci lubią zdejmować „bieliznę” i wkładać ją do kosza. Sposób nauczania identyczny jak w pkt.

a). Wyrazy można pisać na różnych figurach, np. odpowiadających treści wersetu (ryby, owce, pasterz, laska itp.).

e) **Referencje.** Przy nauce wiersza starsze dzieci powinny uczyć się też tych referencji (odnośników). Dzieci muszą mieć świadomość, że dany fragment pochodzi z Biblii.

f) **„Dawanie Biblii do domu”.** Werset, który będzie się omawiać na zajęciach należy napisać ładnie na kartkach, w ilości odpowiadającej liczbie dzieci. Jeżeli tekst był dobrze omówiony, dzieci muszą go wziąć do domu i ostatecznie nauczyć się go na pamięć. Starsze dzieci mogą same wpisywać te wersety do swych zeszytów.

g) **Nagroda.** Na następnych zajęciach trzeba sprawdzić stopień opanowania wersetu. Jeżeli dziecko dobrze zna wiersz i rozumie jego znaczenie, powinno dostać jakąś nagrodę. Niech to będzie rzecz niewielka: obrazek, naklejka, znaczek czy jakiś owoc lub nawet podpis prowadzącego.

h) **Śpiewanie wersetów.** Ta forma jest również wskazana.

## 8. Modlitwa z dziećmi

Dziecko w nasadzie nie ma trudności z przyjęciem faktu istnienia wszechmogącego Boga. Większe trudności ma często z modlitwą do Niego. Dlatego przed omawianiem tematu modlitwy, trzeba położyć odpowiedni fundament. Należy mówić o dobroci Boga, Jego łasce, wszechmocy, wszechobecności, sprawiedliwości i o tym, że Bóg zna dzieci, miłuje je i pragnie je prowadzić.

Przy wyjaśnianiu dzieciom głównych zasad modlitwy, dobrze jest używać pomocy wizualnych.

**Przykład: telefon.** Na zajęcia można przynieść prawdziwy aparat telefoniczny lub własnoręcznie sporządzony, prosty model. Odwołując się do niego, należy wyjaśnić w prosty sposób jego działanie podkreślając, że przez telefon można rozmawiać z kimś, kto jest bardzo daleko i kogo się nie widzi. W podobny sposób rozmawia się z Bogiem. Można powiedzieć Mu wszystko, a On będzie słyszał. Ale należy również samemu słuchać

uważnie, co On chce nam powiedzieć. Czasami na linii są zakłócenia. Coś trzeszczy i trudno rozmawiać. Tak dzieje się czasem w modlitwie. W naszym życiu Pan do nas mówi. Aby móc się modlić, nasz stosunek z Bogiem musi być właściwy. Niekiedy dzieci pytają o sens modlitwy, skoro Bóg wie wszystko. Wyjaśniając im to, trzeba powiedzieć, że Bóg pragnie z nami po prostu rozmawiać, chce mieć z nami kontakt.

**Przykład:** „Wyobraź sobie, że wracasz ze szkoły, wchodzisz do kuchni, gdzie mama gotuje obiad i przechodzisz koło niej bez słowa. Stawia ci na stole dobry posiłek, a ty dalej ani słowa. Twoja mama prawdopodobnie spytałaby się: Hej! Co się stało? Połknąłeś język? Ona nie chce, żebyś ją ignorował. Bóg też nie chce być ignorowany przez swoje dzieci. Chce, abyśmy rozmawiali z Nim, witali Go i dziękowali Mu za opiekę. Z nim możesz rozmawiać o wszystkim, ponieważ On wszystko wie. Bardzo dobrze cię rozumie. Modlitwa to nie wymienianie listy rzeczy, które pragnąłbyś mieć, ale jest to społeczność z Bogiem. Dzieci muszą wiedzieć że:

1. Bóg słyszy ich modlitwę, ma dla nich czas.
2. Boga trzeba traktować poważnie. Jednak nie powinno to stwarzać dystansu wobec Niego, lecz przeciwnie, dawać dziecku większe poczucie własnej wartości.
3. Bóg się z nich cieszy. On ich kocha, ale nienawidzi ich grzechu. Jednak nawet gdy zgrzeszą, Bóg nie zmienia swego nastawienia do nich - nadal je kocha.
4. Gdy wyznają grzech i pokutują. On przebacza i wzajemna społeczność będzie przywrócona.

Nie wszystkie dzieci umieją się modlić. Nawet jeśli wiedzą, że trzeba to robić, po prostu nie potrafią. Na początku prowadzący, swą głośną modlitwą, pokazuje dzieciom jak należy zwracać się do Boga. Pełna czci modlitwa, krótkimi zdaniami, bez trudnych słów, o konkretne rzeczy, z pewnością zachęci dzieci. Na początku można pomodlić się jednym zdaniem i poprosić, by dzieci je powtórzyły. Tą metodą nauczy się je, jak należy się modlić i przyzwyczaić do uwagi w czasie modlitwy. Gdy dzieci będą powtarzać za prowadzącym modlitwę przez dwa tygodnie, w końcu same zaczną się modlić, używając także własnych słów. Dobrze jest podsuwać dzieciom różne tematy modlitw, np.: chora mama, sąsiad czy Janek, który nie może przychodzić na szkółkę itp. Po jakimś czasie na zajęciach będzie słycać wspaniałe i wzruszające chwile modlitw. Szczególnie najmłodsze dzieci modlą się spontanicznie o swoje babcie, o kotki, ptaszki ze złamanym skrzydełkiem, o wszystko, co jest częścią ich małego życia. Czasem powód modlitwy może być wręcz śmieszny, ale jeśli widać, że dziecko modli się szczerze, trzeba mu pozwolić (i nie śmiać się!). Niechaj się uczy rozmawiać z Bogiem o wszystkich sprawach.

Dzieci powinny modlić się o konkretne sprawy. Nie jest dobrze modlić się ogólnie, np. za misje, lepiej za wujka Janka, który potrzebuje roweru, aby mógł mówić ludziom z dalekiej wioski o Panu Jezusie. Dzieci mogą też składać pieniądze na ten rower. Kiedy wujek Janek przyśle im zdjęcie informujące, że rower dotarł na miejsce, mogą podziękować Bogu z radosnym sercem, że ludzie w tamtej wiosce usłyszeli o Panu Jezusie.

Można również sporządzić kalendarz modlitw. Po jednej stronie są sprawy, o które trzeba się modlić, po drugiej sprawy już wysłuchane, za które dzieci dziękują.

Istotną sprawą jest, aby dzieci nauczyły się modlić na głos w grupie. Na początku można napisać jedno zdanie na kartce tak, aby dziecko mogło je w modlitwie przeczytać; później wystarczy ustalić tematy modlitw i spytać, które dzieci będą się modlić o daną rzecz. Niech każde dziecko modli się o co innego, w ten sposób będą się uczyć słuchać siebie nawzajem.

Nigdy nie wolno zaczynać modlitwy, gdy dzieci hałasują. Należy najpierw zaśpiewać jakąś pieśń uwielbiającą, albo, jeśli nie jest to konieczne, zrezygnować z modlitwy w tym momencie. Trzeba również uprzedzić dzieci o tzw. nie wysłuchanych modlitwach. U Boga nie ma właściwie czegoś takiego jak nie wysłuchana modlitwa. On zawsze modlitwę słyszy. Jednak czasem Jego odpowiedź jest „nie” lub „jeszcze nie” albo „nie w ten sposób”. Bóg nie chce, by człowiek się załamał, gdy nie otrzyma odpowiedzi, lecz by uczył się pokonywać trudności i jeszcze bardziej Mu ufał.

W miarę duchowego i psychicznego wzrostu dzieci należy im przekazywać coraz to więcej informacji na temat modlitwy. W dziale katechetyki materialnej znajdują się główne wytyczne odnośnie tego tematu, które katecheta powinien zrealizować.

## **9. Zajęcia dowolne (niespodzianki)**

Dzieci wiedzą, że na każdym zajęciach Szkołki Niedzielnej usłyszą opowieść biblijną, będą śpiewać i modlić się. Mimo iż temat każdego spotkania jest inny, powtarzająca się ciągle ta sama struktura zajęć może doprowadzić do bierności dzieci. Dobrze jest, kiedy zajęcia zawierają również element tzw. niespodzianki. W zasadzie chodzi tu o zajęcia dowolne, a jeszcze ściślej o wykorzystanie działalności i twórczości dziecięcej (główne zabawy tematyczne i konstrukcyjne, twórczość plastyczna i literacka). Zasadniczym celem zajęć dowolnych nie jest jednak zwiększenie atrakcyjności i wprowadzenia różnorodności na Szkółce. Zajęcia dowolne służą przede wszystkim dokładniejszemu przekazaniu i lepszemu utrwaleniu biblijnego poselstwa. Angażując się w ten rodzaj działania, dziecko uczy się lepiej rozumieć i dostrzegać zachodzące w świecie związki oraz ich kontekst. Jest to znacznie, skuteczniejszy sposób uczenia się niż metody tradycyjne. Prowadzi on do właściwego zastosowania w praktyce własnych wiadomości. (Szerzej pisano o tym wcześniej.) Dlatego zaleca się wprowadzenie tej formy nauczania na stałe do planu zajęć.

Na ogół zajęcia dowolne powinny wiązać się tematycznie z opowiadaniem. W niektórych przypadkach można odejść od tej reguły, wówczas punktem wyjścia do rozmowy będzie dany rysunek czy inny wytwór. Podczas pracy dzieci, katecheta ma okazję rozmawiać z nimi indywidualnie i bliżej je poznać. Czasem może się okazać, że jakieś dziecko nie wierzy w swe możliwości i nie chce brać udziału w zajęciach (zazwyczaj jest to wynik nieprawidłowego podejścia rodziców). W takiej sytuacji nigdy nie wolno zmuszać dziecka, a raczej dawać łatwiejsze zadania i koniecznie nagradzać (nie chodzi o nagrody rzeczowe).

Pomoce potrzebne do takich zajęć trzeba przygotować odpowiednio wcześniej - w gromadzeniu materiałów mogą uczestniczyć również dzieci. Przydać się mogą przeróżne rzeczy, np. stare kolorowe gazety, szpulki, puszki, skrawki materiałów, resztki włóczki, guziki, korki, szkiełka, kamyczki itp. Z pewnością zbieranie takich rzeczy zajmie sporo czasu. Trzeba znaleźć na nie odpowiednie pomieszczenie, posortować i ułożyć w pudełkach z dokładnym opisem.

Przed zajęciami należy przygotować potrzebne materiały, aby dzieci natychmiast mogły rozpocząć pracę.

**Przykłady realizacji zajęć dowolnych:**

**Zabawy tematyczne.** Planując traktując formę zajęć, prowadzący powinien najpierw bardzo sugestywnie przedstawić daną historię. Na ogół nie trzeba przygotowywać specjalnych strojów i rekwizytów. Można np. zaimprovizować zabawę o Dobrym Pasterzu. Trzeba wówczas wyznaczyć osoby, które odgrywają rolę Dobrego Pasterza i zgubionej owcy. Reszta grupy będzie „stadem”. Zagrodę można wykonać z odpowiednio ustawionych krzeseł. Jeśli zajęcia prowadzi się z bardzo małymi dziećmi, samemu można zagrać rolę Dobrego Pasterza. Przychodzi on z owcami do zagrody i wpuszcza je po kolei, liczy i odkrywa, że jednej brak. Zostawia wszystkie owce i idzie szukać zgubionej. Odnajduje ją pokaleczoną i samotną. Bierze ją na ręce i przynosi do stada.

Można również zorganizować rozmowę o tym wydarzeniu. Jedno dziecko (zgubiona owca) opowiada drugiemu (innej owcy), co się działo, gdy odłączyła się od stada i jak ją pasterz odnalazł.

Starsze dziecko może przeprowadzić wywiad z Dobrym Pasterzem i potem napisać wywiad do gazety.

Dzieci mogą ułożyć na ten temat słowa do dobrze znanej melodii. Można także odegrać pantomimę.

A oto inny wariant zabawy opartej na tym motywie: Dzieci stają w kole trzymając się za ręce. Pasterz (dziecko) ma zawiązane oczy i szuka zaginionej owcy. Owca musi beczeć, ale może unikać pasterza, który chce ją odnaleźć. Gdy ją znajdzie, rolę przydziela się innym dzieciom.

Zabawy tematyczne różnią się od przedstawień, do których potrzebne są próby, przygotowanie strojów itp. Przedstawienia przygotowuje się na wieczór z rodzicami, z okazji Świąt Bożego Narodzenia czy innej wyjątkowej okazji.

**Zabawy konstrukcyjne: twórczość plastyczna i literacka**

a) Wydarzenia biblijne można przedstawiać w postaci „robótek”. Np. Jonasz chowa się w rybie, a Pawła spuszcza w koszyku za miasto. Jest wiele możliwości tego typu. Dzieci powinny zabierać wykonane prace do domu, gdzie mogą powtórzyć poznaną historię rodzicom lub rodzeństwu. Może to być dobry powód do złożenia świadectwa o Jezusie.

Starsze dzieci potrafią wykonać bardziej skomplikowane prace. Na dużej tekturze można np. zbudować Betlejem z pudełka po zapałkach, pasterzy ze szpulki i owce z żółędzi lub szyszek. Wszyscy otrzymują potrzebne materiały i wspólnie wykonują makietę.

Dzieci z przyjemnością wykonują różne przedmioty występujące w opowiadaniu z plasteliny. Urządza się z nich ciekawe wystawy. Może to być praca na przywitanie dziecka, które powróciło do szkoły po długiej chorobie.

b) Temat opowiadania można oddać też w rysunku. Ciekawą formą jest „historia w obrazkach”. Każde dziecko otrzymuje kartkę papieru i rysuje jedną ze scen opowieści. Po wykonaniu rysunków, wspólnie z dziećmi ustala się właściwą kolejność i zawiesza. Można również kolorować odpowiednie książki z obrazkami.

c) Inną formą jest czytanie dzieciom ciekawej serii opowiadań.

d) Dzieci lubią też śpiewać z pokazywaniem. Opowieść przedstawia się z podkładem muzycznym, a dzieci, pod kierownictwem katechety, włączają się wykonując gesty opowiadające treść historii (deszcz, przybijanie, struganie itp.). Dzieci starsze mogą same opracować choreografię prostych ruchów, w celu podkreślenia znaczenia słów pieśni.

e) Starszym dzieciom można zaproponować sparafrazowanie wybranego fragmentu Biblii. By zaangażować jak największą liczbę dzieci, grupę dzieli się na zespoły. Po zakończeniu pracy, sekretarze poszczególnych grup, odczytują swe propozycje. Dyskusja na ich temat może być wprowadzaniem do studium biblijnego.

f) Następną możliwością jest napisanie artykułu prasowego na podany temat, opis wydarzeń związanych ze świętem Paschy, czy opowieść o spotkaniu Józefa z rodziną.

g) Kilku nastolatków niech napisze esej rozpoczynający się w następujący sposób: *Szczęście oznacza....., lub: Najgorszą rzeczą, jaką człowiek może zrobić, jest.....*. Mogą też próbować odpowiedzieć pisemnie na pytanie: Czy Bóg kiedykolwiek pozwolił mi podjąć ważną decyzję? Kiedy powinniśmy radzić się Boga, a kiedy nie? Czy powinienem codziennie być w społeczności z Chrystusem, aby poznać, że chrześcijaństwo jest prawdą? Można też zaproponować młodzieży opisanie swych przeżyć związanych z nawróceniem. Po zakończeniu czyta się wybrane prace i omawia z grupą.

h) Dzieci mają przyjaciół, do których chętnie piszą i o których chętnie się modlą. Mogą więc wspólnie napisać list do jednego z nich, opowiadając mu o swej wierze w Jezusa.

i) Ciekawym sposobem są zawody między dorastającymi w czytaniu wybranego fragmentu Pisma Świętego. Każda prezentacja nie powinna trwać dłużej niż ok. minuty. Grupa ekspertów ocenia jakość czytania. Niektórymi kryteriami będzie: dykcja, modulacja głosu, ruchy ciała, podkreślenie znaczenia tekstu itp.

j) Wielką pomocą w przybliżeniu prawd biblijnych może być wystawianie krótkich sztuk czy scen. Przykład: Po wspólnym omówieniu pojęć: wierności, wytrwałości, lojalności, miłości czy odpowiedzialności, dzieli się grupę na 4-6 osobowe zespoły. Po 10-15 minutach przeznaczonych na przygotowanie, dzieci przedstawiają swe propozycje całej grupie. Powinni w nich wskazać, w jaki sposób należy stosować poselstwo biblijne w codziennym życiu. Inną formą takich przedstawień może być teatrzyk lalkowy, „opowiadanie radiowe”, w którym bierze udział kilka osób lub monolog o losach wybranej postaci biblijnej.

k) Istnieje wiele możliwości zaangażowania młodzieży w dyskusji nad problemami poruszonymi w Biblii i nad praktycznym stosowaniem jej nakazów i zaleceń w życiu. Katecheta powinien przede wszystkim ograniczyć do minimum własny udział i pozostawić jak najwięcej możliwości dzieciom. Oto kilka przykładów poprowadzenia dyskusji:

- Grupę dzieli się na 3-5 osobowe zespoły. W każdym zespole wybiera się przewodniczącego i sekretarza. Zespoły dyskutują przez 10-15 min. na zaproponowany temat fragmentu Pisma Świętego. Następnie sekretarze przedstawiają wszystkim swe wnioski.
- Starannie wybrana i przygotowana grupa „ekspertów” omawia jakiś temat, podczas gdy reszta się przysłuchuje. W pewnych momentach katecheta może poprosić o zdanie „widownię”.
- Prowadzący ogłasza jakieś kontrowersyjne stwierdzenie i prosi grupę o natychmiastowe i jednoznaczne ustosunkowanie się do niego. W rezultacie całość dzieli się na dwa zespoły (jedni są za, drudzy przeciw). Zespoły siadają na przeciw siebie i zaczynają dyskusję, stawiając pytania, kwestionując odpowiedzi, wyrażając aprobatę itp. W razie potrzeby, prowadzący powinien ustosunkować się do ostatecznego rezultatu dyskusji, uzasadniając swoje zdanie.

Znaną i ciekawą formą nauczania jest quiz. Przy jego pomocy, zamiast zwykłego odpytywania, można sprawdzić stopień przyswojenia omówionego materiału. Wcześniej trzeba ułożyć pytania, odpowiednie dla danej grupy wiekowej. Może to być konkurs indywidualny lub zespołowy. Zrealizować go można np. jako grę w „kółko i krzyżyk” lub przy pomocy dwóch statków (jeśli są dwa zespoły), które po prawidłowej odpowiedzi przesuwają się na odpowiedniej planszy o jedną kratkę. Zwyciężają ci, którzy pierwsi przyptywają do brzegu lip.

Jeszcze inną formą są zagadki dotyczące historii biblijnych.

## 10. Czytanie Biblii z dziećmi

Pismo Święte jest nie tylko głównym źródłem materiału w katechezie, lecz również celem nauczania. Nie wystarczy więc wręczyć dziecku Biblię jako prezent pożegnalny, musi się nauczyć korzystać z niej na co dzień. Jest to przecież jego duchowy pokarm, którym powinno się zacząć karmić jak najwcześniej. Cel ten trzeba realizować od samego początku. Gdy opowiada się historie biblijne, należy podkreślić, że znajdują się one w Biblii. Nawet w czasie konkretnych zajęć można trzymać ją w ręku i czytać czasem krótkie fragmenty. „Czy wiecie, co Pan Jezus powiedział? Pozwólcie, że wam przeczytam z Biblii”. Jeśli przez cały rok opowiadano dzieciom historie, i nigdy nie widziały one u prowadzącego Biblii, może powstać niebezpieczny rozdźwięk między opowiadaniem a jego źródłem. Jasne powiązanie między historią biblijną a Pismem Świętym wykształci u dziecka przekonanie, że Biblia jest fascynującą, potrzebną każdemu księgą, pełną wrażeń i życia. Przy tym katecheta musi sam poważnie traktować Boże Słowo i dzieci powinny to widzieć. Gdy młodzi ludzie będą w stanie samodzielnie „przygotować sobie duchowy pokarm”, przekonają się z własnego doświadczenia o wartości Biblii.

Trzeba nauczyć je ostrożnego obchodzenia się z Pismem Świętym. Niech je ładnie obłożą, ale używają. Mogą podkreślać wersety, których nauczą się na pamięć, lub teksty, które śpiewają.

Gdy dzieci potrafią już czytać, można zacząć z nimi bardziej praktyczne poznawanie Pisma Świętego. Dlaczego Objawienie jest na końcu Biblii, a 1 Mojż. na początku? Czym różni się Izajasz od Pawła? Kiedy ci dwaj ludzie żyli? Księga Psalmów jest w środku Biblii, a gdy otworzy się drugą część Pisma, znajdzie się Ewangelie. Trzeba pokazać dzieciom, jak Biblia jest zbudowana, jaki jest plan Boga, objawiony przez Jego Słowo ludzkości, ze wszystkimi obietnicami dotyczącymi końca świata, które jeszcze mają się wypełnić.

Trzeba zachęcać dzieci do poznawania Biblii. Czasem jednak nie wystarczą zachęty werbalne, dlatego warto również wiedzieć o innych sposobach. Oto niektóre z nich:

a) **Nauka na pamięć nazw ksiąg.** Przed nauką trzeba odpowiednio wprowadzić dzieci w to zagadnienie. Dzieci mogą wprawdzie nauczyć się wszystkich nazw, ale najczęściej nie będą umiały odnaleźć konkretnych ksiąg w Biblii, a nie o to w zasadzie chodzi. Gdy mówi się dzieciom o życiu Pana Jezusa, dobrze jest nauczyć je szukać Ewangelii. Gdy opowiada się o Mojżesz, niech odnajdą 5 pierwszych ksiąg Starego Testamentu itp. W rozdziale o pomocach, wspomniano o tzw. miastach biblijnych, obrazujących różne księgi Biblii. Można poukładać księgi w złej kolejności i poprosić o uporządkowanie. Jest tu czas na powtórzenie i zabawę.

b) **Znajdź w Biblii werset przeznaczony do nauki na pamięć.** Założmy, że dzieci mają się nauczyć wersetu z Rz 10:13 „*Każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie*”. Trzeba przede wszystkim odszukać ten werset w Biblii. Gdzie jest list do Rzymian? Kto jest jego autorem? Do kogo właściwie był napisany? Dobrze jest to mówić, gdy się odszukuje te wiersz. Apostoł Paweł pisze tu tak:.....; ale to nic nowego, wziął to z Księgi Joela 3:5. Wszyscy szukamy tego wiersza. Teraz będzie trudniej. Kto znajdzie Ks. Joela? Gdzie jej szukać? W Starym Testamencie, kilka ksiąg za Psalmami. Okazuje się, że z wersetu skorzystał również Ap. Piotr w swym kazaniu w Dzień Zesłania Ducha Świętego. Tekst ten jest zapisany w Dz 2:21. Z tą księgą powinno być łatwiej. Gdzie ona jest? Tuż za ewangeliami. Kto przeczyta ten wiersz?

Musi to być ważny werset, skoro obaj apostołowie wspominają o nim, znają go na pamięć. „*Teraz możemy wyjaśnić, czego chce nas nauczyć Biblia przez ten wiersz. Co to znaczy imienia Pańskiego? Dlaczego mamy wzywać? Co to jest zbawienie?*” W ten sposób dzieci nie będą musiały dużo się uczyć tego wersetu w domu ponieważ będą go prawie znaty.

c) **„Ćwiczenia z Mieczem”.** Gdy dzieci orientują się już trochę w budowie Pisma Świętego, można co jakiś czas organizować zabawę, która pozwoli im jeszcze swobodniej korzystać z Biblii. Zabawę „Ćwiczenia z Mieczem” można przeprowadzić jako zawody indywidualne lub dzieląc grupę na zespoły. Do chwili sygnału wszystkie Biblie są zamknięte. „*Wyciągnijcie miecze!*” - rozkazuje prowadzący i każde dziecko podnosi zamkniętą Biblię do góry. „*Poszukajcie w Nowym Testamencie List do Galacjan 6:7*”. Teraz dzieci szukają jak najszybciej tego wersetu. Ten kto pierwszy znajdzie, ma wstać i odczytać go na głos.

By nie było wątpliwości, czy wszystkie dzieci wiedzą czego szukać, można najpierw dać referencje biblijne dzieciom i kazać im głośno powtórzyć. Dopiero wówczas dać komendę „Wyciągnijcie Miecze”.

Gdy dziecko odczytuje werset, pozostali niech nadal szukają. Być może pierwsze dziecko pomyliło się i trzeba je skorygować. Ale nawet gdy werset był dobry, trzeba poprosić jeszcze jedną osobę o przeczytanie. Jeśli bowiem czytać będą tylko najszybsi, reszta, zniechęcona niepowodzeniem, zamknie swoje Biblie. A chodzi przecież o to, by wszyscy samodzielnie potrafili znaleźć dany werset. Tą następną osobą, która przeczyta wiersz, może być np. najmniejszy członek w grupie.

Oczywiście, w grze tej nie wolno korzystać ze spisu treści ani zaglądać do sąsiadów.

Na początku trzeba wybierać wersety z ksiąg, które można łatwo znaleźć, np. z Objawienia Jana, 1 Mojż. czy z Psalmów. Później można zadawać zadania trudniejsze. Zawsze jednak należy wybierać wersety istotne i zrozumiałe dla dzieci.

**d) Czytanie wspólne.** Niektóre historie nadają się do czytania z podziałem na role. Np. podobieństwo o wielkiej wieczerzy, na którą zaproszeni goście nie mieli czasu przyjść. Występuje tam narrator, sługa, gość, gospodarz, pierwsza osoba wymawiająca się, druga i trzecia (Łk 14:15-24). Są to osoby, których role mogą czytać dzieci. Każdy czyta swój wiersz. Wszyscy muszą uważać. Potem należy omówić dany fragment. Dzieci mogą podać inne wymówki i rozważyć reakcję gospodarza domu itp.

**e) Czytanie wyjaśniające.** Jest to sposób czytania znanych już dzieciom historii biblijnych. Czytając taką historię, wyjaśnia się bardziej szczegółowo informacje zawarte w tekście.

Przykład: Narodzenie się Jezusa (Łk 2:1). W owe dni - chodzi o czas dzieciństwa Jana Chrzciciela (Łk 1:80) - cesarz August wydał dekret. *„Kim był ten cesarz? Gdzie panował? Co to znaczy dekret?”* Dobrze jest powiedzieć dzieciom coś na ten temat. *„Cesarz nie tylko chciał znać ogólną liczbę ludności, ale także miejsce zamieszkania wszystkich osób, ich zajęcia itp. Z tego powodu wszyscy musieli iść do swych rodzinnych miast.”* *„Kwiryniusz był zarządcą Syrii - jest to kraj położony na wschód od Eufratu. Tam mieszkał Laban, teść Jakuba: Izraelici stacjali czasami walki z Syryjczykami. A dzisiaj? Czy Syria nadal istnieje?”* Itp.

**f) Proste studium biblijne.** Studium biblijne w przypadku dzieci będzie formą podobną do tzw. czytania wyjaśniającego. Różnica będzie polegać na tym, że w przypadku studium, dzieci będą w nim miały większy udział. Razem z grupą analizować się będzie krótkie, dwu- trzywierszowe fragmenty. Dzieci uczą się w ten sposób indywidualnego wnioskowania w biblijne prawdy.

## **IV. BIBLIOGRAFIA**

1. A. Vanbe de la religion avec lenfant - Henri Clavier, Paris 1970
2. Dogmatyka Reformowanych - H. Barinck, wyd. 3, vol. IV
3. Duchowe przywództwo - J. Oswald Sanders, W-wa 1983
4. Dwa studia nad historią doktryny - B. B. Warfield
5. Eschatologia - skrypt dla studentów Seminarium Teologicznego w Warszawie, W-wa 1985
6. Ewangelia Mateusza tom III, William Barclay, Słowo Prawdy, W-wa 1977
7. Katechetische Anleitung - G. Schmidt, 1946
8. Książka z instrukcjami dla wychowawców, Warszawa 1985
9. Ku dojrzałemu chrześcijaństwu - D. Wilkerson, Chrześcijanin nr 7-8/86
10. K woprosu o charakterie tworczych igr dietiej w doszkolnom wozrastie i prawidłach rokowodstwa imi - A. P. Vsowa, Uczonyje zapiski LGPI im. Giercena, T. 56, 1947
11. Methodik des kirlichen Unterrichts - A. Burkert, 1951
12. O nabożeństwie chrześcijańskim - Herbert Carson, Chrześcijanin nr 7-8, 1984
13. Podstawy wychowania społeczno-moralnego - H. Muszyński, PZWS, W-wa 1967
14. Postęp w uświadamianiu płciowym młodzieży - K. imieliński, Psychologia wychowawcza 1961, nr 2
15. Problemy wzajemnych stosunków między młodzieżą a rodzicami - I. Sobańska, Psychologia wychowawcza 1965, nr 3
16. Psihologia czustw dietiej doszkolnogo wozrasta - P. M. Jakobson, Doszkolnoje wospitanje 1957, nr 1
17. Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży - red. M. Żebrowska, PWN, W-wa 1977
18. Psychologia wychowawcza wieku szkolnego - S. Szuman, Kraków 1947
19. Razwitije proizwolnoj pomiaty w doszkolnom wozrastie - E. M. Istomina, Izwiestia APN RSFSR 1948, wyd. 14
20. Rozwój ekspresji i percepcji plastycznej dzieci i młodzieży - T. Marciniak, nie publikowana praca doktorska napisana w Instytucie Pedagogiki UW, 1971
21. Szkice biblijne, tom IX, zeszyt 1
22. Teologia Systematyczna - Charles Chodge, zeszyt 1
23. Wie lehren wir Religion? - R. Kabisch, 1923, wyd. 6
24. Zarys katechetyki ewangelickiej - Andrzej Wantuła, Zwiastun, W-wa 1973